

# INSTRUKCJA UJEŹDŻANIA KONI

## Rozdział a. zasady ogólne

### 1. Cel ujeżdżania.

Ujeżdżanie ma na celu wyrobienie w koniu pewnych cech, wymaganych od niego we wszystkich możliwych okolicznościach, porach roku i warunkach pracy w danym rodzaju broni.

Zależnie od przeznaczenia konia instrukcja rozróżnia następujące sposoby ujeżdżania:

1. ujeżdżanie koni wierzchowych,
2. ujeżdżanie koni artyleryjskich,
3. ujeżdżanie koni taborowych i jucznych.

Ujeżdżanie koni wierzchowych dotyczy wszystkich koni w kawalerji, jak również koni wierzchowych w innych rodzajach broni.

Ujeżdżanie koni artyleryjskich - pociągowych dotyczy wszystkich koni, przeznaczonych do zaprzęgu artyleryjskiego<sup>\*</sup>). \*) Zaprzęgiem artyleryjskim nazywa się zaprzęg prowadzony z siodła.

Ujeżdżanie koni taborowych dotyczy wszystkich koni, przeznaczonych do zaprzęgu prowadzonego z pojazdu.

Ujeżdżanie koni jucznych dotyczy wszystkich koni, przeznaczonych do noszenia na sobie juków i prowadzonych z ziemi lub z siodła.

### 2. Określenie ujeżdżania.

Ujeżdżanie polega na szeregu ćwiczeń, które się odbywają na ujeżdżalni i w terenie.

Ćwiczenia muszą być stosowane stopniowo i w taki sposób, żeby każde nowe wynikało z poprzedniego.

Systematyczne ujeżdżanie z uwzględnieniem indywidualnej budowy, temperamentu i charakteru może nawet najgorsze konie odpowiednio przygotować do służby, natomiast wadliwa praca psuje konie, choćby miały z natury najlepsze dane.

### 3. Istota ujeżdżania.

Istotę ujeżdżania stanowią dwa zasadnicze czynniki: psychiczny i fizyczny.

### 4. Ujeżdżanie pod względem psychicznym.

Ujeżdżanie pod względem psychicznym polega na nauczaniu konia rozumienia wszelkich pomocy, czyli środków, którymi jeździec przekazuje mu swoją wolę, oraz na wyrobieniu w koniu zaufania do jeźdźcy i posłuszeństwa jego woli.

Praca ta wymaga od jeźdźcy niezwykłej cierpliwości i łagodności, a zarazem energii i stanowczości, t. j. tych cech, które muszą znamionować każdego człowieka, dążącego do porozumienia się ze zwierzęciem i do podporządkowania go swej woli.

Ujeżdżacz musi się trzymać zasady, nakazującej szukania przyczyny niepowodzeń przede wszystkim w swym nieodpowiednim postępowaniu, następnie w budowie konia, a w końcu dopiero w jego trudnym charakterze.

Np., gdy młody koń nie chce wykonać stawianego mu żądania, ujeżdżacz musi najpierw zadać sobie pytanie, czy pomoce były zastosowane dosyć wyraźnie, czy koń był dostatecznie przygotowany do ich zrozumienia i wykonania, czy koń nie jest zbyt zmęczony lub niedysponowany, a następnie dopiero może szukać przyczyny w uporze i w uplanowanej niechęci konia.

Zasada ta uchroni ujeżdżacza od stosowania niesłusznych, bo niezasłużonych kar, które następnie stają się poważnymi i trudnymi do usunięcia przeszkodami w porozumieniu się człowieka ze zwierzęciem oraz niweczą starania o jego zaufanie. Nieodpowiednie postępowanie wywołuje długotrwałe skutki u konia, zawsze długo pamiętającego wszelkie zdarzenia przykre i bolesne.

## **5. Ujeżdżanie pod względem fizycznym.**

Ujeżdżanie pod względem fizycznym polega na przygotowaniu konia do pracy przez odpowiednie ćwiczenia fizyczne w terenie i na ujeżdżalni. Jego istotą jest równoważenie konia pod jeźdźcem i zaprawa, mająca na celu przygotowanie konia do wymagań jego przyszłej służby wojskowej.

Umiejętność stosowania odpowiedniej zaprawy wymaga dużego doświadczenia, pilnej i sumiennej obserwacji konia oraz znajomości hipologii.

Zasadniczą cechą zaprawy, czyli przygotowania do późniejszych zgóry określonych wysiłków, jest stosowanie pewnych ćwiczeń, które wyrabiają stopniowo cały organizm, a nie powodują przemęczenia.

Wszelkie przemęczenie w czasie zaprawy wywołuje nagły spadek kondycji i niweczy osiągnięte już wyniki, a w młodych organizmach pozostawia długotrwałe lub stałe ślady (w kończynach, płucach, sercu i systemie nerwowym).

Ujeżdżenie konia pod względem fizycznym wymaga więcej czasu, niż pod względem psychicznym.

Przy odpowiednim i umiejętnym traktowaniu koń dosyć prędko, bo nawet w przeciągu kilku miesięcy, nauczy się rozumieć swego jeźdźcę i być mu posłusznym. Jeżeli zaś po tym czasie nie chce wykonać pewnych żądań, to przede wszystkim dlatego, że ich wykonanie jest trudne ze względu na jego niedostateczne przygotowanie i rozwój fizyczny. Postępowość w ujeżdżaniu pod względem fizycznym zależy ściśle od rozwoju organizmu.

Przez cały czas ujeżdżania konia należy przestrzegać zasad zaprawy, która się zaczyna zaraz po przybyciu konia remontowego do oddziału.

Okres przed rozpoczęciem ujeżdżania jest zaprawą do podjeżdżania, podjeżdżanie jest zaprawą do dojeżdżania, dojeżdżanie jest zaprawą do pierwszego roku służby w szeregach, a pierwszy rok służby w szeregach jest zaprawą do dalszej dłużej służby konia.

Zaprawa młodego konia wiąże się ściśle z jego równoważeniem. Równoważenie ma na celu wyrobienie takiej postawy konia pod jeźdźcem, która mu pozwoli wykonywać wszelkie prace w sposób najoszczędniejszy. Cel ten będzie tylko wtedy osiągnięty, gdy koń przez odpowiednie ćwiczenia uzyska pod jeźdźcem swobodę i pewność ruchu we wszystkich chodach i w różnorodnym terenie.

## **6. Podział całego ujeżdżania.**

Ujeżdżanie dzieli się na dwie części:

1. podjeżdżanie i
2. dojeżdżanie.

Każda z tych części, stosownie do rodzaju przeznaczenia koni (patrz odpowiednie rozdziały), dzieli się na okresy.

Przejście do każdego następnego okresu jest zasadniczo dopuszczalne po wypełnieniu przez wszystkie konie zastępu wszystkich wymagań, stawianych w poprzednim okresie.

Aby uniknąć zbyt pośpiesznego stawiania wymagań, które zawsze hamują dalszą pracę, instruktor powinien dostosowywać swe żądania, kierując się postępami koni nie łatwiejszych i zdolniejszych, lecz trudniejszych i mniej zdolnych przez cały czas ujeżdżania zwracając na nie najbaczniejszą uwagę.

Ponieważ koń jest zwierzęciem o ograniczonym rozumie, ale doskonałej pamięci i wielkiej wrażliwości, nie wolno śpieszyć z ujeżdżaniem, lecz należy dać koniowi możliwość zrozumienia i zapamiętania każdego nowego wymagania.

## **7. Instruktor.**

Duszą i sercem zastępu koni remontowych jest instruktor.

Prawdziwy instruktor powinien być zamięłowany w swoim zawodzie, znać gruntownie konia, znać praktycznie i teoretycznie jazdę i ujeżdżanie, zdawać sobie najdokładniej sprawę z tego, do czego dąży i w jaki sposób ma cel osiągnąć. Jeżeli wskazówki nie wystarczą, powinien instruktor umieć wobec podkomendnych objaśnić osobistym przykładem.

Pamiętając, że każdy rodzaj jazdy jest sztuką, a więc nie ma granic w doskonaleniu, powinien pracować ciągle nad sobą, szczególnie ujeżdżając osobiście młode konie.

## **8. Ujeżdźacze.**

Do ujeżdżania koni remontowych używa się oficerów, podoficerów i szeregowców starszego rocznika, specjalnie do tego uzdolnionych.

Ujeżdźacz powinien doskonale umieć jeździć konno (powozić) i lubić konie; musi być spokojny, cierpliwy, stanowczy, obowiązkowy i fizycznie wytrwały.

## **9. Dobór ujeżdźaczy.**

Racjonalny dobór ujeżdźaczy do koni znacznie ułatwia pracę.

Należy brać pod uwagę budowę, siłę, wzrost, charakter i temperament koni oraz budowę, ciężar, wzrost, charakter, temperament i umiejętność jeźdźcy.

Například: słabego konia powinien dosiadać lżejszy jeździec; nerwowego i opornego - dobry, przytem spokojny i stanowczy jeździec; nerwowego, lecz nie opornego - nawet słabszy, lecz cierpliwy jeździec; leniwego - energiczny i silny itd.

## **10. Przydział konia do pielęgnacji.**

Koń powinien być o ile możliwości przydzielony jednemu człowiekowi, co ułatwia wzajemne przyzwyczajenie się.

Dla koni lękliwych, nerwowych i złośliwych dobierać należy ludzi spokojnych i cierpliwych.

## **11. Podział na zastępy i konie spóźnione.**

Do ujeżdżania dzieli się konie na zastępy.

Ilość koni w zastępie powinna być taka, aby instruktor mógł z łatwością doglądać i kierować pracą poszczególnych ujeżdźaczy.

Zasadniczo zastęp nie powinien liczyć więcej niż 12-15 koni.

Dzieląc konie na zastępy, należy się kierować ich właściwościami i zdolnościami, tak aby w jednym zastępie znajdowały się konie, potrzebujące możliwie jednakowej opieki i pracy.

Podział taki należy starać się uskutecznić jak najprędzej, aby w najkrótszym czasie uzyskać niezmienny skład zastępów.

Jeżeli się w jakimkolwiek okresie okaże, że dany koń nie odpowiada poziomowi zastępu, należy go przenieść do innego odpowiedniego zastępu.

Im w późniejszym okresie ujeżdżania wyłoni się potrzeba przeniesienia konia, tem ujemniej wpłynie przeniesienie na bieg pracy.

Koni wyjątkowo trudnych lub spóźnionych z jakichkolwiek przyczyn po zakończeniu dojeżdżania reszty koni nie należy wcielać do szeregów, lecz wydzielić do dalszego dojeżdżania w osobny zastęp.

W zależności od ich postępów poszczególne spóźnione konie wciela się pojedynczo do szeregów.

Do pracy w zastępach koni spóźnionych należy przydzielać najlepszych jeźdźców.

## **12. Ilość pracy i jej stosowanie.**

Ilość codziennej pracy konia stanowi jego zaprawę i dlatego powinna ona być dostosowana do siły, odżywiania i wieku konia.

Zaprawa rozpoczyna się od pierwszego dnia przybycia podjezdka do formacji i aż do rozpoczęcia pracy na linie polega tylko na codziennych 40-60 minutowych przechadzkach w rękę.

Dalsze wytyczne do zaprawy w poszczególnych okresach zawierają pkt. [32](#), [33](#), [49](#), [83](#), [102](#), [111](#) i [112](#).

Brak ruchu szkodzi koniowi, bo odzwyczajają go od wykonywania większych wysiłków, natomiast zbyt wygórowane wymagania niszczą organizm i nogi, psując jednocześnie temperament.

Przed rozpoczęciem każdej codziennej pracy właściwej należy konia rozprężyć.

Rozprężonym nazywamy konia, który przez odpowiednią ilość ruchów wydał zbywającą energję lub ją pobudził (konie leniwe, limfatyczne), a przez to uzyskał zdolność używania przy różnych chodach i ruchach tylko tych mięśni, które do danego ćwiczenia są niezbędne.

Rozprężenie konin można osiągnąć przez łatwiejsze dla niego ćwiczenia, jak np. oprowadzenie go stępem, przepędzanie na lince, pracą w stępie i kłusie pod jeźdźcem bez stawiania większych wymagań co do zwrotności, zmian szybkości i t. p.

Każda codzienna lekcja musi być rozłożona w taki sposób, aby trudniejsze ćwiczenia stopniowo następowały po łatwiejszych, a nowe zawsze były stosowane przed samem jej zakończeniem.

Przy zakończeniu lekcji konie nie powinny być przemęczone.

Przed oprowadzeniem koni do stajni należy je oprowadzać przynajmniej tyle, aby ich oddech stał się zupełnie spokojny.

W dni, kiedy koń okazuje stan zmęczenia, odmawia przyjmowania paszy, a przyczyną tego nie jest jakaś choroba, należy go oprowadzać najmniej 1 godzinę.

### **13. Pamięć konia i jej wykorzystywanie przy ujeżdżaniu.**

Pamięć konia jest główną cechą, którą przy nauczaniu należy umiejętnie wykorzystać.

Połączenie w mózgu konia pewnego czynu z uczuciem przyjemnem, łagodną intonacją głosu lub jakąś wygodą, jest zachętą do powtórzenia tego czynu. Odwrotnie, połączenie tego czynu z bólem, ostrym okrzykiem lub inną przykrością odbiera mu chęć do powtarzania.

Odpowiednie stosowanie nagrody i kary jest podstawowym środkiem ujeżdżania.

Żeby zrobić konia chętnym i pojętnym, a całość pracy wydatniejszą, należy przyjąć za zasadę, że nagroda powinna nastąpić w chwili spełnienia żądania jeźdźcy, a kara w chwili przewinienia.

Spóźniona nagroda lub kara może tylko zaszkodzić, gdyż myli konia, który nie potrafi zdać sobie sprawy z przyczyny wynagrodzenia czy ukarania.

Ujeźdźca powinien sobie zdawać sprawę, czy przyczyną niewykonania jego woli jest niezrozumienie, czy niechęć.

W pierwszym wypadku musi stanowczo i cierpliwie używać odpowiednich sposobów, dopóki koń nie zrozumie, o co chodzi, a w drugim musi go ukarać.

Ujeźdźca powinien stale pamiętać, że koń z natury przeważnie jest uległy a niewykonanie wymagań ujeźdźcy bywa najczęściej spowodowane raczej błędnem stosowaniem pomocy.

### **14. Przekazywanie koniowi woli jeźdźcy.**

Wola ujeźdźcy udziela się koniowi określonymi środkami, któremi są wodze (lejce), łydki, ostrogi, w ostateczności trzcinka (bat).

Korzystając z nich stawia ujeźdźca koniowi wymagania. Stosowanie coraz innych sposobów przy jednym żądaniu jest bardzo szkodliwe, gdyż myli konia i może wywołać opór, a zawsze tamuje postępy w pracy.

Często się zdarza, iż koń przez dłuższy czas nie spełnia jakiegoś nowego wymagania jeźdźcy. Powodem tego bywa zazwyczaj niezrozumienie przez konia pomocy stosowanych przez jeźdźcę. W żadnym jednak wypadku nie wolno ujeżdżającemu zmieniać sposobów przekazywania koniowi swej woli. Przeciwnie, cierpliwie i z całą stanowczością i dokładnością jeździec musi robić to samo aż do osiągnięcia skutku, uważając na przepisowość używanych pomocy.

Jako środek pomocniczy do przekazywania koniowi woli jeźdźcy może służyć głos.

W chwilach, gdy koń spełnia wymagania jeźdźcy lub się niepokoi, stosuje się łagodne intonacje głosu; gdy koń stawia opór lub gdy zachodzi potrzeba wzbudzenia jego energii, stosuje się jednocześnie z działaniem odpowiednich pomocy, zależnie od wrażliwości konia mniej lub więcej ostry okrzyk.

Używanie głosu przy pracy w składzie zastępu należy ograniczać do koniecznej potrzeby i stosować w taki sposób, aby nie przeszkadzać innym ujeżdżaczom.

Zdarza się, iż koń uporczywie nie spełnia jakiegoś żądania. W takim wypadku przyczyną bywa najczęściej nie zła wola, lecz:

1. brak fizyczny,
2. choroba,
3. lub niedostateczne rozwinięcie.

Ujeżdżacz powinien zdawać sobie z tego sprawę.

W pierwszym (a) i drugim (b) wypadku, jeśli przeszkoda nie da się usunąć, a właściwe władze uznają konia za zdolnego do pełnienia służby wojskowej, należy swoje żądania dostosować do niedomagania konia.

Trzeci wypadek (c) jest dowodem, że żądanie było stawiane za wcześnie.

## **15. Wychowanie.**

Formacje, w których się odbywa ujeżdżanie, jako jedno z głównych zadań mają obowiązek wychowania koni remontowych.

Wychowanie polega na spełnieniu trzech warunków:

1. racjonalnym karmieniu,
2. pielęgnacji i
3. łagodności w obchodzeniu się z koniem.

Bez dokładnego spełnienia tych warunków najlepsze ujeżdżanie pod jeźdźcem będzie niedostateczne. Młody organizm bowiem nie zdoła się należycie rozwinąć, dojść do sił i nabrać odporności, niezbędnej do służby w szeregach. Prócz tego charakter nie mógłby się ułożyć tak, aby konia łatwo było używać we wszystkich okolicznościach służby wojskowej.

Wychowanie zaczyna się od chwili przybycia konia do formacji.

Podjezdki są pod szczególną obserwacją lekarza weterynarii, co ma na celu ustalenie stanu zdrowia koni, stopnia rozwoju i zdatności do pracy.

## **16. Karmienie.**

Konie przybywają do formacji, gdzie mają być ujeżdżane, najczęściej po przebyciu dłuższego czasu w transportach, po przejściu różnych niewygód ze względu na zmianę właścicieli, klimatu, wody, pokarmu, a więc osłabione i nieprzyzwyczajone do racjonalnego i obfitego odżywiania.

Początkowo, stosując się do stanu każdego konia, lepiej zmniejszyć dawki ziarna, powiększając natomiast porcje siana. Stopniowo, bacząc na stan trawienia, zwiększa się dawki ziarna, doprowadzając je do ilości określonej przepisami.

Koniom o chorobliwym stanie żołądka i kiszek i o złym trawieniu należy dawać, o ile można, trawę.

Trawa jest najlepsza w okresie kwitnięcia.

Jeśli warunki miejscowe na to pozwalają, wskazane jest w okresie sianokosów (czerwiec-lipiec), t. zn. w ciągu od 4-6 tygodni, karmienie podjezdzków i dojezdzków zamiast sianem wyłącznie świeżo koszoną trawą.

Jeśli jest możliwość karmienia nią koni w takiej ilości, jaką tylko mogą zjeść, należy dzienną porcję owsa zmniejszyć o 1/3. Zmniejsza się dawkę owsa stopniowo, mniej więcej w ciągu tygodnia. Na tydzień przed zakończeniem karmienia trawą zwiększa się stopniowo dawkę owsa, doprowadzając ją do normalnej porcji.

W czasie karmienia trawą pracę koni skraca się do codziennych lekkich jednogodzinnych przejazdów pod siodłem.

Pewna utrata kondycji u koni w okresie karmienia trawą szybko mija, gdyż odświeżone organa trawienia działają potem przez dłuższy czas ze wzmożoną sprawnością.

## **17. Pielęgnacja i zaprawa początkowa; okólnik.**

Pielęgnowanie jest warunkiem, bez którego najlepsze odżywianie nie da należytych wyników, a polega na dokładnym przestrzeganiu higieny stajennej i dostarczeniu koniom świeżego powietrza, światła i ruchu.

Koń powinien się ruszać codziennie, a więc w dni, w których praca nie może się odbywać, należy go oprowadzać co najmniej przez 1 godzinę.

Poza zwykłą pracę przy ujeżdżaniu powinny młode konie codziennie, bez względu na stan pogody, pracować w stępie. Ma to na celu uzupełnianie zaprawy przez wyrabianie tego chodu, dawanie koniom większej możliwości przebywania na świeżym powietrzu, wzmacnianie mięśni, osvajanie z otoczeniem i hartowanie.

Przechadzki te powinny trwać 45-60 minut.

Podjezdki w czasie pierwszych 6 miesięcy wyprowadza się na przechadzki w rękę, a w miarę ich wzmacniania się przechadzki odbywają się pod jeźdźcami.

Praca ta powinna się odbywać w możliwie szerokim i pilnym stępie.

Należy się starać, żeby praca, przechadzki i czyszczenie odbywały się w miarę możliwości o każdej porze roku na dworze.

W stajni nie wolno zdrowych koni trzymać pod derami. Tylko wyjątkowo, po powrocie koni zgrzanych do stajni, gdy niema możliwości natychmiast wytrzeć je do sucha słomą, wolno je pokryć derami, ale tylko do chwili, gdy można będzie przystąpić do osuszania sierści.

Jeśli warunki w oddziale pozwalają na założenie okólnika (wygonu), należy go urządzić, aby młodym koniom dać możliwość przebywania jak najdłużej na świeżym powietrzu bez uwięzi, przy zachowaniu swobody ruchu.

Wymiary okólnika muszą wynosić najmniej 60X40 m, im jednak jest większy, tem lepiej.

Pośrodku większych okólników dobrze jest ustawić okrągłe lub elipsowate ogrodzenie, sadzone rozłożystymi drzewami liściastymi, które biegającym koniom nadaje kierunek dookoła okólnika, a utrudnia bieganie wpoprzek i zapobiega gwałtownym zatrzymaniom przed przeciwną ścianą. Nadto drzewa dają cień, z którego konie mogą dowolnie korzystać, gdy słońce zbyt silnie działa.

Wielką uwagę należy zwrócić na ogrodzenie, które powinno być zrobione z gładkich słupów drewnianych oraz z żerdzi bez wystających sęków i sterczących końców, mogących powodować okaleczenie.

Żerdzie powinny być umocowane na słupach w dwóch kondygnacjach. Dolna na wysokości 30-90 cm, t. j. mniej więcej na wysokości stawu łokciowego średniego konia; przy nisko umieszczonych dolnych żerdziach konie mogą sobie obijać napiątki. Górną żerdź umieszcza się na wysokości 1.30-1.40 m. Przy ogrodzeniach o pojedynczej kondygnacji żerdzie umieszcza się na wysokości około 1.10 m.

Ogrodzenia nie można robić w żadnym wypadku z żelaznych szyn lub z drutów. Jedynie zamiast żerdzi można zastosować rury żelazne, lecz umocowane w słupach drewnianych, a nigdy w betonowych czy żelaznych.

Młode konie należy stopniowo oswajać z gromadnym pobytem i ruchem na okólniku.

Pracę tę rozpoczyna się po rozprężeniu koni na normalnej przechadzce dziennej, czyniąc to grupami po trzy konie.

Na okólnik wyprowadza się zatem trzy konie, stojące w stajni obok siebie. Dwa z nich prowadzi się w rękę na kole, pośrodku okólnika, a trzeciego puszcza się wolno. Koń puszczonej wolno będzie biegał energicznie dookoła oprowadzanych koni; gdy się dostatecznie wybiega i uspokoi, chwytą się go w sposób łagodny i spokojny (podać owies lub siano) i oprowadza, a puszcza się wolno drugiego konia z oprowadzonych i postępuje się z nim podobnie jak z pierwszym. Po jego schwyтaniu puszcza się ostatniego konia. Gdy się wybiega, pozostawia się go wolnym, a puszcza się konia pierwszego. Gdy te obydwie uspokoją się w ruchu, puszcza się także trzeciego konia.

W ten sposób grupa z trzech koni oswoi się z pobytem na okólniku. Następnie przechodzi się w podobny sposób do osvajania dwu grup ze sobą, lecz w ten sposób, że z obydwu grup puszcza się najpierw po jednym koniu, a resztę koni oprowadza się w rękę, poczem dołącza się do nich następne dwa, a wkońcu ostatnie konie.

W podobny sposób oswaja się ze sobą na okólniku większe ilości koni.

Konie złośliwe, kopiące i gryzące należy wyłączyć z okólnika.

Konie przebywające na okólniku muszą być stale pilnie dozorowane.



## 18. Obchodzenie się z koniem.

Cierpliwość i łagodność powinny być główną cechą obsługi.

Konie rzadko kiedy bywają złośliwe z natury, dopiero je psuje złe obchodzenie się z nimi.

Przedewszystkiem w stajni należy wzbudzić w koniu zaufanie i przyzwyczaić go do człowieka.

Należy obchodzić się z koniem zawsze śmiało i stanowczo, unikając jednak ruchów gwałtownych i niespodziewanych.

Ilekoć podchodzi się do konia, należy go uprzedzić głosem i zbliżać się tak, żeby już zdaleka widział człowieka.

Częste podawanie obroku z ręki przyczynia się do szybszego oswojenia konia.

Niektóre konie odznaczają się nadmierną wrażliwością okolic uszu, piersi, brzucha, boków i grzbietu. Takie konie należy początkowo czyścić ręką, potem słomą i w ten sposób powoli przyzwyczajać do szczotki.

## 19. Kucie.

Dla zahartowania kopyt, prawidłowego ich rozwoju i uniknięcia wypadków nie wolno kuć koni przez pierwsze dwa okresy podjeżdżania. Kucie poszczególnych koni w tym czasie jest dopuszczalne tylko za zezwoleniem lekarza weterynarii w wypadkach chorobliwego stanu kopyt.

W ciągu tego czasu przyzwyczajają się konie do oglądania im kończyn, oczyszczania, zmywania kopyt i oczyszczania ich przez podkuwaczy, którzy aby nie płoszyć młodych koni, początkowo pracują nie w kuźni, lecz w stajni lub na koniowiazach podczas oprzędów. Zapomocą wszystkich tych zabiegów przygotowuje się konie do kucia.

Od chwili przybycia młodych koni do formacji i przez cały dalszy czas ujeżdżania należy stale uważać na postawę nóg końskich, która w dużym stopniu zależy od prawidłowego oczyszczania kopyt przez podkuwaczy i podkucia.

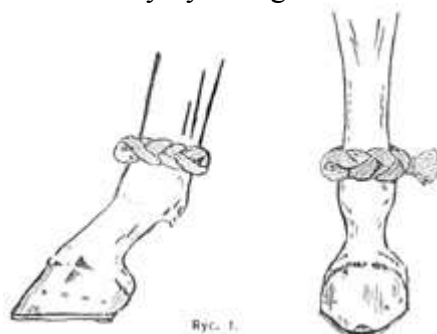
Nieprawidłowa praca podkuwaczy może zepsuć nawet dobrą postawę kończyn; prawidłowa zaś może stopniowo zmniejszyć lub nawet zupełnie usunąć wadliwości w ich ustawieniu.

Zdarza się, iż młode konie po pierwszym podkuciu zaczynają "się strychować". Jeżeli kucie jest należyte, to powodem tego są:

1. wadliwe ruchy konia, jako skutek wadliwej postawy kończyn, albo
2. jeszcze niedostateczne rozwinięcie się konia.

W obydwu wypadkach lekarz weterynarii w porozumieniu z instruktorem, pod którego kierunkiem koń jest ujeżdżany, powinien określić rodzaj specjalnej podkowy, jaką dany koń, ma być podkuty. Jeżeli to nie skutkuje, należy takim koniom na czas jazdy zakładać nad stawem pięcinowym obręczę ze słomianego warkocza (strychulce), grubości 3-4 palców ([ryc. 1](#)). Po stosowaniu tych środków przez dłuższy czas w wielu wypadkach konie przystosują swe ruchy do noszenia podków i wtedy środki zapobiegawcze przeciwko strychowaniu są zbędne.

Podczas podejżdżania, zaczynając od III okresu, kuje się tylko przednie nogi; przy dojeżdżaniu muszą konie być przyzwyczajone do kucia tylnych nóg.



## ROZDZIAŁ B. UJEŹDŻANIE KONI WIERZCHOWYCH.

### I. Uwagi szczególne.

#### 20. Cechy konia wierzchowego.

Koń wierzchowy powinien być ujeżdżony, t. zn. mieć wyrobione mięśnie i oddech, wytrzymały, zahartowany, śmiały we wszystkich okolicznościach służby wojskowej, bezwzględnie posłuszny i zwrotny, oraz, idąc chętnie naprzód, w każdym chodzie i szybkości zwinnie się posuwać w każdym terenie, łatwo pokonywając zwykle przeszkody.

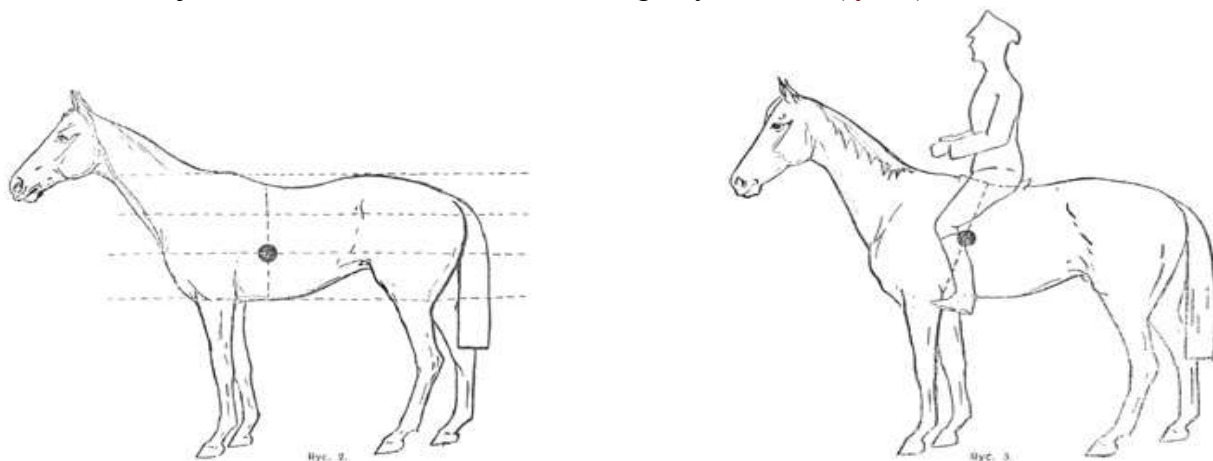
#### 21. Równowaga.

Zrównoważenie konia polega na racjonalnym rozłożeniu ciężaru jeźdźca i konia na przednie i tylne kończyny, zapomocą odpowiedniego ustawienia głowy, szyi, grzbietu i zadu.

Położenie środka ciężkości ciała jest zależne od rozłożenia jego masy.

Rozłożenie masy konia jest zmienne z powodu ruchliwości szyi wraz z głową, a także zadu i kończyn, wskutek czego ulega różnym zmianom zarówno stosunek obciążenia kończyn przednich i tylnych jak i położenie środka ciężkości.

Środek ciężkości konia (bez jeźdźca) stojącego w postawie naturalnej, spokojnie, na płaszczyźnie poziomej, zbudowanego prawidłowo i o normalnej kondycji roboczej, znajduje się mniej więcej na przecięciu pionowej, przechodzącej przez koniec mostka, t. zn. tuż za kłębem, z płaszczyzną poziomą, oddzielającą 1/3 dolną część tułowia od 2/3 górnych części ([ryc. 2](#)).



Przez obciążenie konia, w postawie podanej wyżej, przez jeźdźca i rząd, środek ciężkości przesunie się nieco ku przodowi i ku górze i znajdzie się mniej więcej w środku płaszczyzny skośnej, przechodzącej przez tylny koniec kłębu i przez wyrostek kości łokciowej ([ryc. 3](#)).

Z tego wynika, że na przednich kończynach spoczywa większa część ciężaru konia, a nadto, że ciężar jeźdźca bardziej obciąża przód konia niż zad.

Sposoby ustawienia szyi wraz z głową, zależnie od zbliżania lub oddalania głowy od tułowia i od podnoszenia lub opuszczania szyi i głowy, powodują zmiany w stosunku obciążenia kończyn z dwóch powodów:

1. przez zmianę rozłożenia masy,
2. przez wpływ na ustawienie zadu i kończyn, wyrażający się w zbliżaniu lub oddalaniu punktów podporu tylnych kończyn w stosunku do punktu podporu kończyn przednich.

Zależność między postawą szyi i zadu w czasie ruchu konia jest wzajemna, t. zn., że zarówno postawa zadu wpływa na postawę szyi, jak i postawa szyi na postawę zadu, za pośrednictwem więzadeł kręgosłupa i mięśni grzbietu i szyi.

Pewność ruchu konia pod jeźdźcem jest zależna nie tylko od wyrobienia mięśni, lecz także od stosunku obciążenia kończyn przednich do tylnych.

Koń normalnie zrównoważony powinien w ruchu robić wrażenie swobodnej i niewymuszonej sylwetki i wskazywać pewne i elastyczne stapania, tak przednich jak tylnych nóg, bez tak często spotykanego opierania się głównie na przednich kończynach i bez przesadnego przeciążenia zadu.

Cały silnik ruchu u konia mieści się w zadzie i w tylnych kończynach, a przednie kończyny służą tylko jako podpory masy pchanej naprzód wysiłkiem zadu. Żeby ułatwić pracę ruchu, koń z natury ma mniej obciążony zad. Jednakowoż, zależnie od rodzaju wymagań, stosunek obciążenia przodu i zadu będzie się zmieniał.

I tak widzimy, że koń wyścigowy, od którego wymagamy tylko największej możliwej szybkości przez krótki okres czasu, przy stosunkowo małym obciążeniu i znikomym wymaganiach zwrotności, będzie miał środek ciężkości bliżej przodu, czyli będzie bardziej obciążał przednie kończyny dla ulżenia pracy zadu.

To przelożenie środka ciężkości do przodu, czyli przeciążanie przednich kończyn, idzie na niekorzyść zwrotności i możliwości noszenia większego ciężaru.

Podobną rzecz widzimy u konia pociągowego w ciężkim zaprzęgu. Przekłada on swój środek ciężkości ku przodowi, lecz nie tyle dla odciążenia zadu, ile dlatego, że ta postawa pomaga mu w ciągnięciu ciężaru, gdyż oprócz sił zadu używa w tym celu jeszcze ciężaru swej masy, kładąc go w uprzęż.

Koń ćwiczony według wyższej szkoły, od którego wtedy nie wymaga się szybkości, a zato największej zwrotności, musi mieć środek ciężkości wybitnie przesunięty ku tyłowi, aby odciążyć przód w celu uzyskania odpowiednich ruchów przednich kończyn i największej zwrotności.

Koń wojskowy, od którego się żąda i szybkości i zwrotności, powinien być tak wyćwiczony, aby według woli jeźdźca potrafił przemieszczać swój środek ciężkości. Będzie on miał zasadniczo środek ciężkości pośrednio między koniem wyścigowym a koniem, który przeszedł wyższą szkołę.

Przy ujeżdżaniu konia ujeżdźczowi nie wolno liczyć tylko na instynkt konia w przystosowaniu się do noszenia jeźdźca, czyli na jego instynktowne zdolności do równoważenia się.

Ujeżdźca powinien pod kierunkiem instruktora wskazywać koniowi drogę do równoważenia się i zapobiegać błędom, czynionym przez konia pod tym względem. Instruktor musi zwracać baczną uwagę na budowę i zachowanie się młodych koni pod jeźdźcem i wskazywać ujeżdźczowi sposoby i środki równoważenia, odpowiadające fizycznej indywidualności konia.

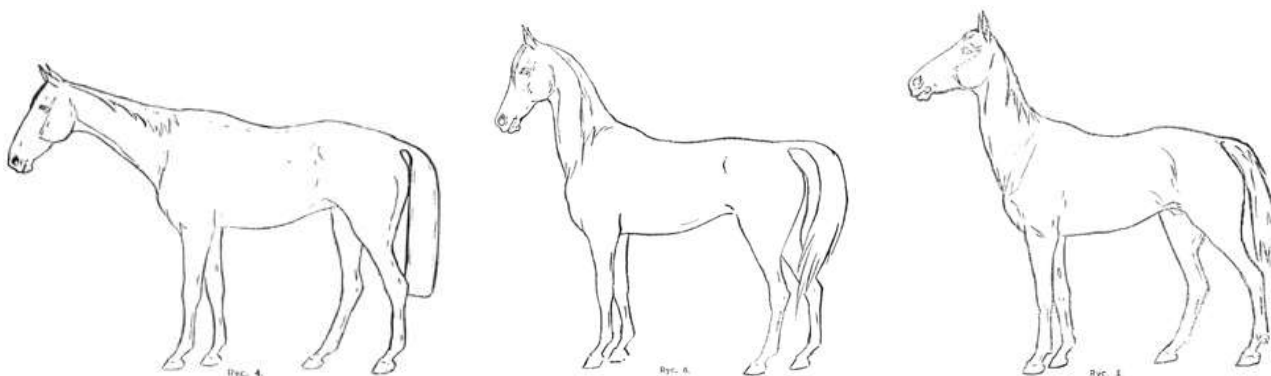
Należy pamiętać, że stała praca nad koniem o ściśle określonym kierunku zmienia nie tylko jego umięśnienie i proporcję poszczególnych części ciała, lecz także układ pewnych kości szkieletu względem siebie, a w następstwie i stosunek obciążenia kończyn przednich i tylnych.

To też przez konsekwentne i umiejętne ujeżdżanie można do pewnego stopnia wyrobić lub udoskonalić właściwości fizyczne konia, potrzebne do pracy pod wierzchem.

Środek ciężkości nie ma stałego miejsca i może się przesuwać z przodu do tyłu, z tyłu do przodu, w prawo i w lewo, zależnie od postawy głowy, szyi, grzbietu i zadu.

Największy wpływ na przenoszenie się środka ciężkości ma szyja z głową.

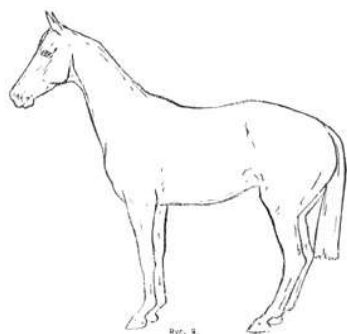
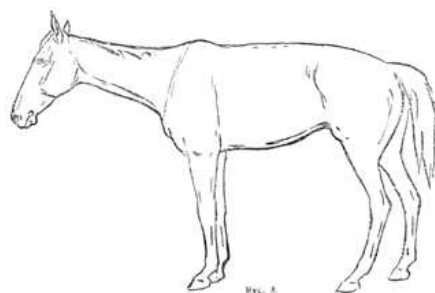
Im więcej jest wyciągnięta szyja, tem więcej środek ciężkości przesuwa się ku przodowi i tem więcej są obciążone przednie kończyny ([ryc. 4](#)).



Im wyżej jest ustawiona szyja, co jest połączone z tem większem jej skróceniem, tem bardziej środek ciężkości przesuwa się ku tyłowi i tem więcej są obciążone tylne kończyny konia ([ryc. 5](#)).

Szyja przechylona w prawo przesuwa środek ciężkości w tę samą stronę i obciąża więcej przednią kończynę tejże strony. Przechylenie szyi w przeciwną stronę wywiera skutek odwrotny.

Przy wysokiej postawie szyi im bardziej głowa konia jest wyciągnięta ku przodowi, tzn. im więcej jest zbliżona do poziomu, tem więcej środek ciężkości przesuwa się ku przodowi ([ryc. 5](#)); przy tejże postawie szyi, im więcej głowa jest zbliżona do pionu, tem więcej środek ciężkości przesuwa się ku tyłowi ([ryc. 6](#)).

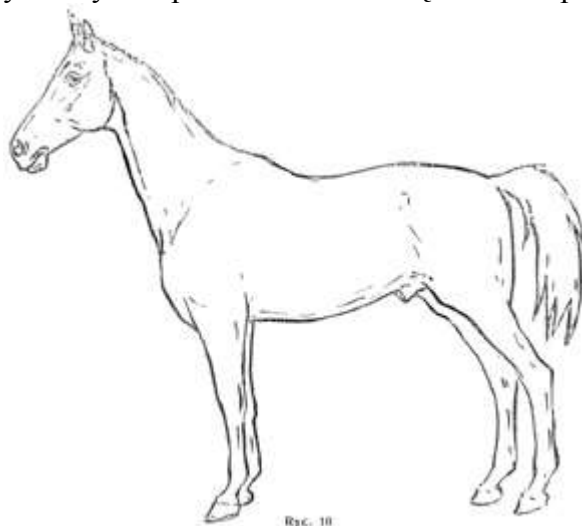


Przesunięcie głowy wtył poza pion, co zawsze jest połączone ze zgięciem się szyi ku dołowi, przesuwa środek ciężkości ku przodowi ([ryc. 7](#)).

Jeżeli koń garbi grzbiet, co jest zawsze połączone z opuszczeniem lub wyciągnięciem szyi i głowy, środek ciężkości przesuwa się ku przodowi ([ryc. 8](#)).

Podsunięcie tylnych kończyn pod brzuch pociąga środek ciężkości ku tyłowi ([ryc. 9](#)).

Odstawienie tylnych kończyn ku tyłowi przesuwa środek ciężkości ku przodowi ([ryc. 10](#)).



Punkt umieszczenia środka ciężkości, czyli stosunek obciążenia przednich i tylnych kończyn, nie jest jednakowy dla wszystkich koni nawet przy jednakowym ich zastosowaniu, gdyż zależy od indywidualnej budowy, a przez to nie da się określić z góry ani ustalić dla wszystkich koni jednakowo. Oprócz tego u każdego konia, zależnie od pracy, jaką wykonywa, środek ciężkości ulega ciągłemu przesuwaniu się, a im szybsze lub gwałtowniejsze są ruchy konia, tem szybsze i większe jest przesuwanie się środka ciężkości.

Koń o mięśniach i stawach, przez ujeżdżenie odpowiednio wyrobionych, z łatwością przyjmuje każdą odmianę równowagi, przez co staje się jednocześnie łatwy do prowadzenia wodzami i uległy na działanie łydek.

Np., w chodach niższych, jak stęp skrócony, klus i skrócony galop, w których popychająca praca zadu jest stosunkowo niewielka, środek ciężkości jest przesunięty więcej ku tyłowi. Wówczas szyja konia jest podniesiona wyżej, a głowa dąży w kierunku od przodu ku tyłowi do postawy pionowej, a u niektórych koni dochodzi do zupełnego pionu. W takim położeniu będzie to koń skrócony. Taki koń jest całkowicie w rękę jeźdźcy, jest zwrotny i łatwy do prowadzenia, natomiast wydajność jego ruchu naprzód jest mniejsza.

W wyższych chodach, jak wyciągnięty galop, zad zaczyna pracować z większym naprężeniem i koń, zmuszony mu ulżyć, opuszcza nieco niżej szyję i oddala głowę od pionu ku przodowi, przesuując w ten sposób w tymże kierunku i środek ciężkości. W takim położeniu jest to koń wydłużony. Taki koń jest mniej w rękę jeźdźcy, mniej zwrotny, trudniejszy do prowadzenia, natomiast wydajność jego ruchu naprzód jest większa.

W im szybszych chodach koń się posuwa, tem bardziej ku przodowi przesuwa się środek ciężkości i koń się wydłuża; w im krótszych chodach - odwrotnie, koń się skraca.

W praktyce nazywamy konia zrównoważonym, gdy jest zwinny w każdym terenie i na przeszkodach, zwrotny, łatwy do prowadzenia i zdolny do szybkiego ruchu, gdy ma ruchy elastyczne, nie wymuszone, oraz przebywa bez niepotrzebnych wysiłków możliwie największą przestrzeń.

## **22. Zasady ruchu.**

Ruch konia powstaje wskutek wysiłku mięśni.

Zad konia jest czynnikiem, który przesuwa całe ciało naprzód.

Wszystkie konie mają wrodzona skłonność do ruchu naprzód, lecz nie w jednakowej mierze. Miarą skłonności do ruchu jest ilość posiadanej przez konia energii, pobudzającej jego mięśnie do przesuwania całego ciała naprzód.

Niektóre konie, a szczególnie pochodzenia szlachetnego, od urodzenia mają duży zasób energii. Jednym z pierwszych celów ujeżdżania takich koni będzie opanowanie tej energii w taki sposób, aby koń zużywał jej tylko tyle, ile potrzeba do danego chodu, szybkości, czy innego wysiłku.

U koni pozbawionych tej energii pod jeźdźcom lub posiadających jej zbyt mało, co się przeważnie zdarza u koni zimnokrwistego pochodzenia, pierwszym zadaniem ujeżdżania będzie wzbudzenie energii i doprowadzenie jej do takiego stopnia, aby koń przede wszystkim stał się łatwy do jej wykazywania, a przynajmniej był stale do tego przygotowany.

Pierwszym zadaniem ujeżdżania jest zmuszenie konia do chętnego posuwania się naprzód.

## **23. Łydki i wodze.**

Łydki jeźdźcy działają na zad konia, pobudzając go do wysiłku mięśniowego (pkt. 22), wskutek którego powstaje ruch konia naprzód. Ujeżdżanie zaczyna się od nauczenia konia ruchu naprzód według woli jeźdźcy. Wykorzystanie tej zasady będzie nieustannie nietylko podczas ujeżdżania, lecz także podczas całej dalszej służby konia pod siodłem.

Ruch konia powinien najzupełniej zależeć od jeźdźcy, a koń musi w każdej chwili być gotowy do jego wykonania chętnie i łatwo. Dlatego też zad konia powinien całkowicie ulegać działaniu łydek w taki sposób, żeby zależnie od stopnia ucisku wykonywał odpowiedni wysiłek mięśniowy. Łydki zaś muszą być stale gotowe do oddziaływania na zad konia, bez najmniejszej straty czasu. Dlatego powinny być nieustannie w lekkiej styczności z bokami konia, tak jak ręka jeźdźcy zapomoca wodzy - z pyskiem konia. Jak wodza może wtedy każdej chwili wyrzucić swe działanie na pysk, tak i łydka może oddziaływać na zad.

Koń musi lekko reagować na działanie łydek, nie obawiając się, ale też nie lekceważąc ich.

Wrażliwość na łydki można ujeżdżaniem zmniejszyć lub zwiększyć.

Każde działanie łydek musi trwać aż do skutku.

Dla koni tępych trzeba działanie łydki wzmocnić aż do najostrzejszego pchnięcia ostrogą. W taki sposób stopniowo wzbudza się uwagę i czułość boków konia. Dlatego jest wzbronione klepanie łydkami, bo nie może ono być stanowcze i skuteczne dla przekazania koniowi woli jeźdźcy, a tylko przyzwyczajają konia do lekceważenia tej pomocy.

Konie o przeczulonych bokach, nie znoszące łydek, należy przyzwyczajać stopniowo, działając z początku tylko naciśnięciem górnej części łydki.

Młode konie na początku ujeżdżania przeważnie niechętnie znoszą działanie kielzna, które im drażni pysk.

Używają też różnych sposobów, żeby się pozbyć przykrego ucisku.

Jednym z nich jest niechętnie posuwanie się naprzód, co stosunkowo łatwo daje się usunąć; drugim jest bronienie się przed kielzmem zapomocą mniej lub więcej gwałtownych ruchów szyi i głowy, stosowanych przez różne konie w rozmaity sposób.

Wtedy cała uwaga i odruchy konia skupiają się na tej obronie, a jego szyja i głowa nie mogą służyć do równoważenia. Rzeczywiste równoważenie konia może się rozpocząć tylko wtedy, gdy koń, idąc chętnie naprzód, znosi normalny ucisk kielzna na pysk.

Zaufanie konia do kielzna jest w ujeżdżaniu, jak i w ruchu naprzód, rzeczą podstawową. W późniejszych ćwiczeniach, jak np. w skakaniu przez przeszkody, podczas których koń musi się chwilami w całej pełni posługiwać swobodą ruchów głowy i szyi, nigdy tego całkowicie nie robi bez zaufania do kielzna.

Zaufanie do kielzna i ręki jeźdźcy wyrabia się zawsze podczas ruchu konia naprzód.

Wodze muszą stale utrzymywać łączność z pyskiem konia przez lekkie napięcie i nie powinny zwisać.

Wyjątek stanowią pierwsze lekcje pod jeźdźcem i to dla koni o przeczulonych bezzębnych krawędziach. Aby takich koni od razu nie zniechęcić, należy je stopniowo przyzwyczajając do łączności z ręką jeźdźcy.

Normalna łączność polega na lekkiej, równej i elastycznej styczności ręki jeźdźcy z pyskiem konia za pośrednictwem wodzy i kielzna pod warunkiem, że koń natychmiast reaguje całym swoim ciałem na jego działanie.

Zdarza się, że koń niby utrzymuje tę łączność, lecz gdy jeździec żąda np. zatrzymania się, koń wykonywa to nie od razu, ale stopniowo, opierając się działaniu wodzy. To znaczy, że koń potrafi tylko zachowywać wymaganą przez jeźdźca szybkość, a nie reaguje dostatecznie na działanie wodzy.

Nie należy również poddawać się złudzeniu, że koń, który spokojnie chodzi przy zwisającej wodzy, jest miękki w pysku. Taki koń najczęściej jest spokojny, gdy się niczego od niego nie żąda.

Z chwilą jednak, gdy jeździec chce go zatrzymać lub zwrócić, napotyka opór, gdyż bezzębną krawędź dolnej szczęki, nieprzyzwyczajoną do styczności z kielzmem, każdy ucisk drażni, i wówczas zamiast posłuszeństwa wywołuje walkę z ręką jeźdźca.

Stopień łatwości reagowania i wyrazistość dawania pomocy, potrzebna do osiągnięcia skutku, jest zależna od ujeżdżenia i wrodzonej czułości pyska.

Do łatwości prowadzenia konia przyczynia się również postawa jego szyi i głowy.

Szyja zrównoważonego konia jest mniej lub więcej uniesiona, zależnie od indywidualnej budowy, a głowa wraz z linią dolnej szczęki dąży do pionu. W taki sposób kierunek wodzy zbliża się do kąta prostego w stosunku do linii dolnej szczęki a kielzno może oddziaływać na najczulsze miejsce pyska, na bezzębną krawędź dolnej szczęki. Wówczas koń szuka łączności z kielzmem w kierunku z tyłu do przodu, a ręka jeźdźca wyczuwa jakby elastyczność wodzy.

U konia niezrównoważonego, nawet w chodach krótszych, głowa i szyja przeważnie są wyciągnięte i ciężą ku dołowi; rzadziej się zdarza, że koń zadziera łeb do góry.

W obydwu jednak wypadkach kielzno leży tylko na kątach pyska, a ręka jeźdźca wyczuwa tylko albo twarde, zupełnie nieelastyczne oparcie o wodze, albo ręka nie może nawiązać łączności, gdyż koń używa rozmaitych sposobów obrony, aby uniknąć styczności z kielzmem.

Działaniem wodzy nazywa się taka ich praca, która jest silniejsza od normalnej łączności z pyskiem; działaniem łydek nazywa się taki ich ucisk, który przekracza stałą styczność z bokami konia.

Działanie wodzy hamuje ruch konia naprzód, a działanie łydek pobudza konia do ruchu naprzód.

## **24. Ręce.**

Niezbędnym warunkiem do nauczenia konia prawidłowego reagowania na działanie wodzy ([pkt. 23](#)) jest miękka i czuła ręka.

Miękkość polega na elastycznym i niewymuszonym działaniu wodzami. Czułość zaś na zużywaniu takiego i tak długiego wysiłku, jak tego wymaga osiągnięcie zadanego skutku.

Np.: przy zatrzymaniu konia czułość wskazuje, jak silnie mają być naciągnięte wodze i kiedy należy przejść do normalnej łączności z pyskiem, miękkość zaś ułatwia natychmiastową zmianę napięcia wodzy.

Bywają jeźdźcy z miękką lecz nieczułą ręką, ale czułe ręce są zawsze miękkie.

Ręka pozbawiona miękkości nazywa się twardą. Przez dłuższe wyrobienie jeździeckie ręka twarda może stać się miękka; a nawet czuła.



Ze względu na wymagania, wymienione w pkt. 23, nie wolno jeźdźcowi opierać rąk o siodło lub szyję konia (wyjątek: bardzo strome zjazdy i władania bronią białą).

## **25. Ostrogi.**

Przy prowadzeniu konia ostroga służy do wzmocnienia działania łydki.

Przy karceniu uderzenie ostrogi musi:

1. nastąpić w chwili przewinienia,
2. być krótkie w działaniu,
3. silne, zależnie od wrażliwości konia i
4. zadane tuż koło tylnej krawędzi popręgu.

## **26. Trzcinka.**

Trzcinki używa się wtedy, gdy koń jeszcze nie rozumie łydek i ostróg lub gdy one nie wystarczają.

Na dobrze ujeżdżonym koniu trzcinka jest niepotrzebna.

Przy wsiadaniu na konia trzyma się trzcinkę w lewej ręce, przełożoną na prawą stronę konia, a przy jeździe na ujeżdżalni - zawsze w ręce wewnętrznej, trzymając dolny koniec wzdłuż łopatki konia.

Przy pierwszych krokach konia pod jeźdźcem, gdy jeszcze trudno przekładać wodze do jednej ręki, uderza się trzcinką po wewnętrznej łopatce konia, lecz tylko wtenczas gdy działanie łydek nie wystarcza, i zawsze jednocześnie z nimi. Zasadniczo uderza się trzcinka tuż za łydką jeźdźcy.

Najlepiej używać trzcinkę grubości średniego palca, a długości około 80 cm.

## **27. Środki wynagradzania.**

Środki wynagradzania są: klepanie, odpoczynek (kilkadziesiąt kroków w stępie na długich wodzach, zakończenie pracy), łagodny głos.

Każde nowe wymaganie należy stawiać pod koniec lekcji, żeby po wykonaniu natychmiast zsiąść z konia, gdyż to jest najskuteczniejszy sposób oddziaływania na pamięć konia.

## **28. Środki karcenia.**

Karcenie polega na uderzeniu łydkami, ostrogami lub trzcinką, połączonym czasami z ostrym okrzykiem. Powinno być stanowcze i energiczne, lecz nigdy nie wolno jeźdźcowi unosić się, gdyż, tracąc panowanie nad sobą, nie może on należycie ocenić rozmiarów karcenia ani zorjentować się kiedy je ma zastosować lub zaprzestać.

Bicie po głowie jest bezwzględnie wzbronione.

## **29. Zasady pracy w zastępie.**

Konie ujeżdża się pojedynczo.

Zasadniczo jazdą zastępu będzie: luzem i dowolnie.

Rozpocząć pracę na ujeżdżalni należy stale luzem, gdyż jest ona najłatwiejsza dla koni i daje instruktorowi możliwość sprawdzenia każdego konia i jeźdźca oddzielnie.

Komendy służą tylko do wskazania chodów i tego, co należy robić, a nie do jednoczesności wykonania. Instruktor więc podaje tylko zapowiedź, nie używając hasła.

Jazdę ze stałymi odległościami na komendę można stosować od końca III okresu podjeżdżania i to wyjątkowo, w krótkich nawrotach, dla sprawdzenia stanu ujeżdżenia koni.

Instruktor uważa przede wszystkim, żeby ujeżdźcze skupiali uwagę na pracy nad swoimi końmi i zdawali sobie sprawę z tego, co robią, oraz żeby ich sposoby prowadzenia koni były zawsze zgodne z niniejszą instrukcją i z regulaminem nauki jazdy konnej.

Ilość dziennej pracy ([pkt. 12](#)) stosuje się do ogólnego stanu koni w zastępie, a w wielu wypadkach należy uwzględniać stan poszczególnych koni (np. wymagających większej lub mniejszej pracy).

### **30. Podział i organizacja ujeżdżania.**

Podjeżdżanie odbywa się w osobnych pododdziałach remontowych lub formacjach zapasowych.

Podjeżdżanie zawiera 4 okresy i trwa 12 miesięcy.

Dojeżdżanie odbywa się w drugim roku w pododdziałach linjowych, zawiera 2 okresy i trwa od 8-12 miesięcy.

Dojezdki przydziela się do szwadronów, gdzie są dojeżdżane zasadniczo pod kierunkiem dowódcy szwadronu, tworząc odrębny pluton, lub też mogą być przydzielone wszystkie jako osobna grupa do jednego ze szwadronów i ujeżdżane pod kierunkiem umyślnie do tego wyznaczonego oficera.

## **II. Podjeżdżanie.**

**a) Okres I. (Czas trwania około 2 miesięcy).**

### **31. Cel okresu.**

W tym okresie należy konia przyzwyczaić do kielznięcia i siodłania oraz doprowadzić do takiego stanu, żeby łatwo i spokojnie znosił ciężar jeźdźca i chętnie posuwał się naprzód w stępie i kłusie.

### **32. Regulowanie pracy i prowadzenie zastępu.**

Na lince i pod jeźdźcom pracuje koń 20-40 minut dziennie; resztę czasu (do godziny) przechadza się oprowadzany w rękę (oprócz codziennych godzinnych przechadzek stępem w rękę - [pkt. 17](#)).

Poza pracą na lince w tym okresie zastęp jeździ tylko luzem w prostym kierunku.

Zmiany kierunku wykonywa się wyłącznie po przekątnej i początkowo w stępie za wyznaczonym jeźdźcem, żeby zapobiec płoszeniu młodych koni przez konie idące naprzeciw, a po dostatecznym oswojeniu się - w kłusie.

Wyjazdy w teren prowadzi się 3-4 razy tygodniowo.

Stopniowość stosowania zasadniczych ćwiczeń:

1. kielznanie ([pkt. 35](#)),
2. przechadzki stępem w rękę ([pkt. 17](#)),
3. praca na lince bez siodła ([pkt. 36, 37, 38](#)),
4. przyzwyczajanie do siodła ([pkt. 39](#)),
5. praca na lince koni osiodłanych (siodła bez puślisk, potem z przypiętymi puśliskami i napierśnikiem - [pkt. 39](#)),
6. przyzwyczajanie do wsiadania ([pkt. 40](#)),
7. przyzwyczajanie do ruchu pod jeźdźcem w stępie ([pkt. 41, 42, 43](#)),
8. przyzwyczajanie do ruchu pod jeźdźcem w kłusie ([pkt. 44, 45, 46](#)),
9. praca w terenie i na ujeżdżalni luzem (zmiany kierunku po przekątnej za wyznaczonym jeźdźcem w stępie, a potem w kłusie - [pkt. 47](#)).

### **33. Kondycja podjezdzków.**

Podjezdki należy utrzymywać w zaokrąglonej formie.

Dopiero pod koniec podjeżdżania, przy normalnej ich pracy, zaczynają się zarysowywać mięśnie i znikają zwiększone wymiary brzuchów.

### **34. Początek pracy.**

Ponieważ głównym zadaniem tego okresu jest początkowe wciągnięcie koni do pracy (zaprawa), nie należy się spieszyć z dosiadaniami koni, a rozpoczynać je dopiero wtedy, gdy konie stopniową pracą na przechadzkach w rękę i na lince będą należycie przygotowane.

### **35. Kielznanie.**

Do ujeżdżania koni, aż do chwili przejścia do jazdy na munsztuku, potrzebne jest wędzidło grubości mniej więcej średniego palca. Najlepsze jest wędzidło dęte.

Przyzwyczajanie koni do nakładania uzdy odbywa się w stajni.

Najprzykrzejszą dla konia chwilą jest wkładanie wędzidła do pyska, zwłaszcza, gdy kielznający stara się wepchnąć żelazo przez zaciśnięte zęby konia.

Takie kielznanie może odrazu zrazić konia, a nawet na zawsze zrobić go opornym.

Należy ściśle przestrzegać poprawności wykonywania sposobów kielznania.

Obraca się konia głowa do przejścia. Uspokajając łagodnie głosem i głaszcząc, ostrożnie przekłada się wodze przez łeb konia, żeby zwisały na szyi; spokojnie zdejmuje się kantar; prawą ręką bierze się nagłówek, a kciukiem i palcem wskazującym lewej - wędzidło; prawą rękę podnosi się przed środkiem łba o tyle, żeby policzki były lekko napięte, a wędzidło znalazło się tuż przy zębach, lecz nie dotykało ich; średni palec lewej ręki naciska z prawej strony na górną wargę w tym miejscu, gdzie jest bezzębna krawędź; gdy koń pod wpływem tego naciśnięcia otworzy pysk, podciąga prawa ręka do góry uzdę, a kciuk i palec wskazujący lewej ręki nadają wędzidłu kierunek, żeby weszło do pyska, nie dotykając zębów; nagłówek przeciąga się na potylicę przez lewe ucho konia, a potem przez prawe.

Wkładając pierwszy raz uzdę, lepiej zrobić ją na oko większą, gdyż ciasną trudno przeciągnąć przez uszy, co może konia zrazić.

Dla trudniejszych koni należy początkowo stosować następujący sposób: zupełnie odpina się od uzdy wędzidło: nagłówek nakłada się na potylicę, starając się jak najmniej dotykać uszu konia; ostrożnie przekłada się wodze przez łeb konia, przypina się prawy pierścień wędzidła do prawego policzka; średni palec lewej ręki naciska z prawej strony na górną wargę w tym miejscu, gdzie jest bezzębna krawędź; gdy koń pod wpływem tego naciśnięcia otworzy pysk, prawa ręka wkłada wędzidło do pyska nie dotykając zębów; następnie przypina się lewy pierścień wędzidła do lewego policzka.

Po okielznaniu każdego konia powinien instruktor natychmiast sprawdzić dokładność dopasowania wszystkich części uzdy.

### **36. Cel pracy na lince.**

Praca na lince daje możliwość używania wszystkich chodów, stopniowo rozwija oddech, wyrabia ruchy, uspokaja, a więc jest przejściem do cięższej pracy pod jeźdźcem.

Wobec tego zakazane jest zastępowanie pracy na lince pracą obok starszego konia, dosiadanego przez jeźdźca.

Do koni bardzo ostrych i trudnych można stosować przepędzanie na lince i później dla wyładowania przed rozpoczęciem lekcji zbywającej energii, oraz w tych wypadkach, gdy praca normalna nie może się odbyć pod jeźdźcem.

### **37. Przypinanie linki.**

Wodze przekłada się przez łeb konia; wodze zwisające pod szyją okręca się dwa lub trzy razy jedną około drugiej; przez jedną z nich przeciąga się podgardle, które się zapina jak zwykle.

Linkę przypina się sprzążką do wewnętrznego pierścienia wędzidła, a więc do lewego, jeśli koń będzie pędzony na lewo, lub do prawego, jeżeli na prawo. Żeby zmniejszyć działanie linki na bezzębną krawędź i nie wciągnąć zewnętrznego pierścienia do pyska, przypina się linkę jednocześnie i do tylnej części nachrapnika, poczem nachrapnik musi być ściągnięty dostatecznie mocno, żeby nie przeciągać zewnętrznego policzka na oko konia ([ryc. 11](#)).



Jeżeli uzda niema nachrapnika, pozostawia się wzamian kantar, do którego w taki sam sposób przypina się linkę.

### 38. Przepędzanie na lince.

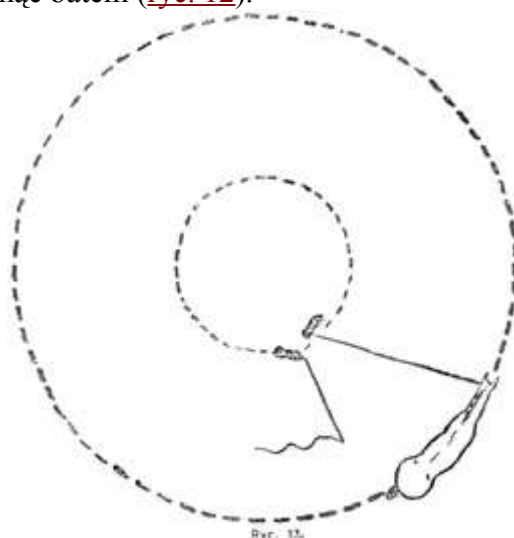
Zanim młody koń nauczy się biegać na lince, używa się do przepędzania dwóch ludzi: jednego do trzymania linki a drugiego do prowadzenia konia batem.

Przy przepędzaniu konia na lewo, lewe ręce trzymającego linkę i trzymającego bat będą wewnętrzne, prawe zaś zewnętrzne, przy przepędzaniu na prawo - odwrotnie.

Przeznaczony do trzymania linki ujmuje zewnętrzną ręką linkę w odległości 20-30 cm od pyska, mając w wewnętrznej ręce pozostałą część linki, ułożoną w taki sposób, żeby każdej chwili łatwo mogła się rozwinąć. Kilka razy oprowadza konia stępem po torze koła, na którym koń będzie biegał, aby mu wskazać, czego się będzie od niego żądać. Następnie, stopniowo wydłużając linkę, odchodzi od konia do wewnątrz i staje pośrodku koła, a wówczas linkę przekłada do ręki wewnętrznej, zwinięty zaś koniec do zewnętrznej. Ręka trzymająca linkę powinna być zgięta w łokciu i pozostawać na wysokości głowy konia.

Trzymający linkę obraca się w stronę ruchu konia tak, aby stale być zwróconym twarzą do jego głowy.

Trzymający bat posuwa się wewnątrz koła, nieco z tyłu zadu końskiego i w takiej odległości, żeby każdej chwili mógł go dosięgnąć batem (ryc. 12).



Bat trzyma się w zewnętrznej ręce, cienkim końcem zwrócony w tył.

Gdy trzeba konia wysłać naprzód, zbliża się bat do zadu, a jeżeli to nie wystarczy, uderza się nim z tyłu po udach konia; jeżeli koń zmniejsza koło, przesuwa się bat przez bok konia lub uderza się nim po boku przy łopatce; gdy koń ucieka nazewnątrz koła, pozostaje się więcej z tyłu konia, zwiększając odległość stosownie do potrzeby.

Ręka trzymająca linkę powinna być miękka, spokojna, i działać bez szarpań, utrzymując lekką łączność z pyskiem konia.

Jeżeli koń ucieka nazewnątrz koła, trzymający linkę stopniowo i lekko ją naciąga; gdy koń usłucha i zmniejszy koło. znowu ją popuszcza.

Dla zmniejszenia szybkości nadaje się pionowym poruszaniem ręki, trzymającej linę, pionowy ruch falisty, działający na nachrapnik i wędzidło. Dobrze jest łączyć ten ruch z łagodnym wymawianiem "o... o...o..."

Gdy koń nauczy się biegać na linie, może tę pracę wykonywać jeden człowiek.

Wówczas trzyma się linę i jej zwinięty koniec w ręce wewnętrznej, a bat w zewnętrznej.

Przepędzający posuwa się po wewnętrznej, mniejszej kole, nieco za koniem, skierując swoje zewnętrzne ramię ku przodowi, aby być stale zwróconym twarzą do głowy konia i w każdej chwili móc go dosięgnąć batem ([ryc. 13](#)).

Żeby zmienić kierunek, należy przeprowadzić konia do stępa, schować bat, biorąc go pod pachę, cienkim końcem zwrócony w tył i, związując linę, cofać się, aż koń dojdzie do ręki. Ruch ten dobrze jest łączyć z pogwizdywaniem.

Przy przepędzaniu konia we dwoje, jeżeli koń niechętnie podchodzi do trzymającego linę, trzymający bat staje za koniem i głosem albo ostrożnie batem pobudza konia do podejścia do trzymającego linę.

Gdy koń podejście do linki, należy go pogłaskać i przypiąć linę z drugiej strony. Dalej należy postępować tak, jak jest wskazane wyżej, lecz w odwrotnym porządku.

Przy przepędzaniu na linie podczas pierwszych lekcji nie można od konia żądać określonych chodów, lecz tylko żeby szedł śmiało naprzód.

Konie leniwe należy energicznie popędzać batem, nerwowe zaś i ostre - łagodnie uspokajać głosem.

Przy pracy na linie, bez względu na to, w jakim chodzie ona się odbywa, chód ten, a zwłaszcza kłus, nigdy nie powinien być ospały.

Nawrót w jedną stronę nie powinien trwać dłużej niż 5 minut, a przy pierwszych lekcjach nie więcej niż 3 minuty (razem 2-4 nawroty).

### **39. Przyzwyczajanie do siodła.**

Pierwsze próby siodłania należy robić bardzo ostrożnie, aby nie nastraszyć konia i, jak każde nowe wymaganie, na końcu lekcji.

Puśliska ze strzemionami powinny być odpięte.

Po zakończeniu lekcji na linie nakłada się siodło.

Popręg podciąga się stopniowo i tylko o tyle, żeby siodło nie mogło się zsuwać lub przewracać. Tak osiodłanego konia po oprowadzeniu prowadzi się do stajni i rozsiadkuje.

Podczas następnych lekcji nakłada się siodło przed zakończeniem przepędzania na linie, a po osiodłaniu znowu się przepędza.

Niektóre konie przy pierwszym, a czasami i późniejszych przepędzaniach na linie pod siodłem próbują pozbyć się go zapomocą zatrzymywania się lub zwalniania chodu, przyciem garbiąc grzbiet i wyciągając szyję w dół, skacząc, odbijając się od ziemi czterema nogami. Inne znowu biją zadem.

Bez względu na rodzaj oporu należy konia wysłać naprzód energicznie działając batem, gdyż ruch naprzód najlepiej temu zapobiega.

Pozwalanie na przytoczone lub też inne formy oporu może przejść w przyzwyczajenie i koń będzie ciągle do nich powracał przy dosiadaniu go przez jeźdźca.

Po dostatecznym oswojeniu konia z siodłem i uciskiem popręgu, odbywa się siodłanie w stajni, a po pewnym czasie należy siodłać, przypinając puśliska ze strzemionami.

Później praca na linie odbywa się z opuszczonymi strzemionami i z przypiętymi napierśnikiem.

#### **40. Przyzwyczajanie do wsiadania.**

Mniej więcej po 3-4 tygodniach wyżej opisanej pracy przygotowawczej należy rozpocząć przyzwyczajanie koni do wsiadania.

Pierwsze lekcje wsiadania i ruszania z miejsca odbywają się nie całym zastępem odrazu, lecz, ustawiając się dowolnie po całej ujeżdżalni, zależnie od miejsca, po 4-6 koni.

Przed zakończeniem lekcji trzymający linkę staje przed koniem, a jeździec podchodzi od przodu, głaszcze konia po szyi i bokach, naciska rękami siodło i klepie puśliskiem po tybince. Gdy koń spokojnie znosi te ruchy i nie zdradza obawy, unosi się jeździec na strzemieniu (na początku lepiej, żeby podsadzony pod kolano ostrożnie położył się wpoprzek siodła na brzuchu, pogłaskał ręką po prawym boku konia, poczem powoli zsunął się na ziemię; przytem podsadzający nie powinien trzymać konia za wodze). To ćwiczenie powtarza się przez kilka dni po kilka razy, dopóki koń nie nauczy się stać zupełnie spokojnie.

Następnie jeździec próbuje dosiadać konia i zsiadać.

Podczas tych ćwiczeń wskazane jest dawanie koniowi owsa.

Od chwili dosiadania młodego konia w miejscu są jeźdźcy bez ostróg; od chwili ruszania z miejsca powinni mieć trzcinki ([pkt. 26](#)).

#### **41. Przyzwyczajanie do ruchu pod jeźdźcem.**

Gdy koń nauczy się stać zupełnie spokojnie także pod jeźdźcem, trzymający linkę próbuje prowadzić konia, a jeździec jednocześnie ostrożnie działa łydkami.

Trzymający linkę zwraca pilną uwagę na zachowanie się konia i przy zdradzaniu ochoty zrzucenia jeźdźca stara się temu zapobiec, utrzymując go w ciągłym ruchu.

Jeśli koń broni się przed jeźdźcem stając dęba, nie należy mu rzucać wodzy, bo dałoby mu to do zrozumienia, że w ten sposób może uniknąć ich działania; dalsze zaś naciągnięcie może spowodować przewrócenie się konia. Aby nie osłabić działania wodzy, a jednocześnie odebrać koniowi możliwość stawania dęba, trzeba jedną wodzą skrócić łeb w stronę, a gdy tylko koń stanie przednimi nosami na ziemi, w dalszym ciągu energicznie żądać ruchu naprzód.

Gdy koń się oswoi z jeźdźcem i zacznie spokojnie chodzić, trzymający linkę, idąc równolegle z koniem na wysokości jego głowy, niepostrzeżenie odpina linkę, stopniowo zwiększa odstęp i pozostawia konia samego.

Koni niespokojnych nie należy puszczać odrazu swobodnie, lecz nie odpinając linki odchodzić do środka koła i dać możliwość na linie pochodzić pod jeźdźcem stępem, a później kłusem. Dopiero po dostatecznym uspokojeniu, puszczać bez linki, stosując sposób wyżej wskazany.

#### **42. Początkowa praca bez linki pod jeźdźcem.**

Ponieważ noszenie na sobie ciężaru jeźdźca jest dla młodego konia znacznym wysiłkiem, należy czas trwania lekcji przedłużać stopniowo, licząc się z rozwojem sił konia.

Żeby jednak nie pozbawiać konia ruchu w szybszych chodach, ograniczonego pod jeźdźcem. narazie tylko do stępa, należy rozpoczynać lekcję przepędzaniem na linie bez jeźdźca.

Czas trwania pracy na linie stopniowo się zmniejsza, a pod jeźdźcem zwiększa.

#### **43. Stęp.**

Podczas początkowej pracy pod jeźdźcem stępem nie należy stawiać koniowi żadnych wymagań, z wyjątkiem chętnego posuwania się naprzód.

W tym celu jeździec łydkami pobudza konia do ruchu naprzód, a jeżeli to nie wystarcza, posługuje się trzcinką ([pkt. 26](#)), utrzymując wodzami możliwie lekką łączność z pyskiem konia.

#### **44. Jazda kłusem.**

Pracę, kłusem wykonywa jeździec kłusem normalnym.

Wyjątek mogą stanowić wypadki, gdy jeździec jest zmuszony tak silnie pracować łydkami, że w normalnym kłusie nie mógłby tego wykonać. Wówczas jeździ kłusem ćwiczebnym. Po osiągnięciu skutku przechodzi natychmiast w kłus normalny.

#### **45. Kłus.**

Pierwszych nawrotów kłusa pod jeźdźcem nie należy przedłużać ponad 5 minut.

W wypadku, gdy młody koń podczas nawrotu kłusowego, z nadmiaru energii wpadnie w galop, chcąc zwiększyć chód, przeprowadza go jeździec stopniowo wodzami w wymagany chód, gdyż gwałtowne zatrzymanie niepotrzebnie drażni pysk konia i nadweręża jeszcze niewyrobite stawy skokowe.

W razie, gdy koń z kłusa przechodzi w galop, drepcąc i unikając łączności z ręką, zmusza go jeździec łydkami (trzcinką) do zrobienia kilkudziesięciu kroków w większej szybkości i dopiero potem stopniowo przeprowadza w kłusa.

Na początku nie można żądać od konia równego i stałego chodu, lecz tylko chętnego posuwania się naprzód.

Przy przechodzeniu kątów ujeżdżalni należy łagodnie zaokrąglać zakręty, gdyż w tym czasie koń z braku wygimnastykowania i przygotowania do uległości pomocom nie umie ich wykonywać w przepisowym promieniu  $4 \frac{1}{2}$  kroków.



#### **46. Działanie wodzy.**

Młody koń, zmuszany przez jeźdźca do zmniejszenia chodu lub zatrzymania się, często nie reaguje na równe działanie obydwóch wodzy, bo jeszcze ich nie rozumie. Ponieważ koń jest silniejszy przy prostym ustawieniu głowy, należy jedną wodzę naciągnąć więcej, ustawiając głowę konia w bok o tyle tylko, żeby nie stracić obranego kierunku. W ten sposób koń jest częściowo ubezwładniony i ułatwia jeźdźcowi przekazywanie jego woli. Z chwilą jednak wykonania życzenia jeźdźca, należy natychmiast wyrównać głowę konia i wynagrodzić go.

W miarę wyrobienia w koniu zrozumienia i posłuszeństwa wodzy, należy tego sposobu stopniowo zaniechać, przechodząc do równego działania obiema wodzami.

#### **47. Praca w terenie.**

Gdy tylko konie spokojnie noszą jeźdźców, należy jak najprędzej przejść do jazdy rojem za jeźdźcem, dosiadającym konia pewnego i spokojnego.

Jest to najlepszy i najszybszy sposób nauczania koni chętnego ruchu naprzód.

Dopiero po kilku takich lekcjach można przejść do pracy na ujeżdżalni, pamiętając, że szczególnie w tym okresie jazda rojem przyniesie jak największe korzyści.

Pierwsze lekcje jazdy rojem mogą się odbywać nawet na placach ćwiczebnych, jeśli wyjazdy w teren z powodu miejscowych warunków są utrudnione. Przy wszelkiej sposobności trzeba wyjazdy w teren nadal stosować jak najczęściej, wybierając do tego miejsca o lekkim gruncie i łatwym profilu.

Przykład jazdy rojem w tym okresie:

10 minut - stęp,

3-5 " - kłus,

15 " - stęp.

**b) Okres II. (Czas trwania około 4 miesięcy).**

#### **48. Cel okresu.**

W tym okresie należy nauczyć konia słuchać pomocy, utrzymywać tempo w stępie i kłusie, wyrobić zwrotność w tych chodach, nauczyć galopowania w prostym kierunku i skakania z kłusa przez pojedyncze przeszkody.

#### **49. Regulowanie pracy i prowadzenie zastępu.**

Czas trwania codziennej pracy pod jeźdźcom wynosi od 40-60 minut (oprócz codziennych godzinnych przechadzek stępem w rękę, [pkt. 17](#)).

Jazdę na ujeżdżalni prowadzi się luzem i dowolnie.

Wyjazdy w teren prowadzi się 2-3 razy tygodniowo ([pkt. 74](#)).

Ćwiczenia w skakaniu przez przeszkody należy prowadzić 2-3 razy tygodniowo. W dni następujące po dniach odpoczynku (np. po dniach świątecznych) ćwiczeń w skakaniu prowadzić nie wolno.

Przeciętna ilość skoków w czasie jednej lekcji nie powinna przekraczać 8-12.

Postępowość stosowania zasadniczych ćwiczeń:

1. początkowa praca nad uregulowaniem tempa w stepie marszowym i w kłusie ([pkt. 51, 52, 64](#)),
2. stanie w miejscu, bez ruchu, bez wymagania czegokolwiek innego ([pkt. 66](#)),
3. ruszanie z miejsca stepem marszowym ([pkt. 67](#)).
4. osvajanie konia w ruchu ([pkt. 75, 77](#)),
5. ćwiczenie zwrotności w stepie marszowym i w kłusie ([pkt. 61, 62, 63, 64](#)),
6. wyjeżdżanie z szeregu ([pkt. 76](#)),
7. zwroty na przodzie ([pkt. 68](#)),
8. galopowanie na linjach prosach, rozpoczynając galop na zakrętach ([pkt. 69, 70, 71](#)),
9. przechodzenie z galopu w kłusa ([pkt. 70](#)),
10. początek ćwiczeń skakania w stepie i kłusie (leżące drągi); dalej w miarę postępów, [zgodnie z pkt. 78, 79, 80, 81](#), niezależnie od pozostałych ćwiczeń,
11. zmiana tempa w kłusie (przechodzenie z kłusa do kłusa dodanego i odwrotnie, [pkt. 73](#)),
12. poprawne zatrzymywanie ze stępa ([pkt. 65](#)), poprawne stanie w miejscu ([pkt. 66, 67](#)), ruszanie z miejsca stepem skróconym ([pkt. 52](#)),
13. rozpoczynanie galopu na prostej linii ([pkt. 71, 72](#)),
14. ruszanie z miejsca kłusem ([pkt. 67](#)),
15. zatrzymywanie z kłusa ([pkt. 65](#)).

## 50. Stosownie ostróg.

Już w początku tego okresu będzie widoczne, jakim koniom (najczęściej bardzo tępy) nie wystarcza użycie łydek i trzcinki. Jeźdźcom tych koni każe się przypiąć ostrogi.

Jeźdźcy pozostałych koni zaczynają używać ostróg w miarę osvajania się koni z łydkami i gdy się już od nich wymaga szybszej i dokładniejszej zmiany chodów, do czego nie zawsze same łydki wystarczają.

Jeśli koń za dotknięciem ostróg bije zadem lub wierzga, należy w tej samej chwili skarcić go uderzeniami ostróg, żeby od pierwszego razu wpoić w niego posłuch przed tym środkiem.

To karcące uderzenie ostrogami zawsze musi być silniejsze od tego, które spowodowało wierzgnięcie lub bicie zadem.

## 51. Początkowa praca II okresu.

Step marszowy i kłus należy tak uregulować, żeby koń bez walki z jeźdźcem, nie tracąc jednak łączności z jego ręką, równo posuwał się w tych chodach, nie dodając ani nie skracając ich.

Da to jeźdźcowi możliwość stosowania w granicach sił młodego konia dłuższych nawrotów tych chodów, a przez to rozporządzenia większą ilością czasu na pierwsze opanowanie i bardzo stopniowe gimnastykowanie konia oraz na należyte utrwalenie jego postawy.

Uregulowanie jakiegoś chodu nazywa się postawieniem na tempo.

Koń jest postawiony na tempo, gdy przy zachowaniu równomiernego kroku i rytmu chodu jest jakby zamknięty między wodzami i łydkami, t. zn. że najmniejsze działanie łydek może zwiększać szybkość chodu, a najłżejsze działanie wodzy - skrócić.

Niektóre konie, ani zbyt ostre ani zbyt leniwe, z łatwością dają się postawić na tempo, w znaczeniu utrzymywania wymaganej szybkości. W tych wypadkach ujeźdźcze nie powinni się łudzić, iż osiągnęli swe zadanie, gdyż najczęściej takie konie niedostatecznie reagują na polewoce, lub nie robią tego poprawnie.

Przy ustawieniu na tempo konie leniwe wymagają początkowo więcej działania łydek, a ostrzejsze - większego przetrzymania wodzami.

Konie leniwe należy prowadzić w żywszym tempie, gdyż ułatwia to ręką jeźdźcy nawiązanie należytej łączności z pyskiem konia.

## **52. Stęp.**

Od samego początku ustawiania konia na tempo w stopie należy dążyć do wyrobienia stępa marszowego.

Stęp marszowy musi być doprowadzony u każdego konia do jak największej szybkości, osiąganej z pomocą możliwie długich, pewnych i równych wykroków każdej nogi, lecz pod warunkiem zachowania poprawnej kolejności ustawiania nóg na ziemi.

Osiągnięcie tego jest bardzo trudne i wymaga dużo czasu. Dlatego nie wolno opuszczać żadnej sposobności, przy której można ten chód udoskonalać.

Podczas pracy w terenie, na ujeżdżalni, nawet na komendę "spocznij", podczas przechadzek w rękę lub pod jeźdźcem i t. p., stale należy wymagać od konia szybkiego i poprawnego stępa, a więc konie tępe i leniwe stale wypychać łydkami, a ostre przytrzymywać wodzami.

W stopie marszowym koń pomaga sobie szyją i głową, więc należy mu dać możliwość wyciągania ich, nie tracąc lekkiej łączności z pyskiem.

W chwilach jednak, gdy z jakichś powodów stęp musi być skrócony, jak np. dla osiągnięcia większej zwrotności, jeździec, skracając wodze, nawiązuje dokładniejszą łączność z pyskiem konia, a utrzymując nieosłabną łączność łydkami z jego bokami, przeciwdziała zatracie żywości tempa. Wówczas postawa konia się zmienia: szyja unosi się wyżej, głowa dąży do pionu a wykroki stają się krótsze.

Stęp z wyciągniętą szyją i głową, t. zn. marszowy, jest chodem zasadniczym.

Stęp z uniesioną szyją, t. zn. skrócony, może być użyty chwilowo, w miarę potrzeby.

Konia należy ćwiczyć w obydwu odmianach tego chodu, kładąc główny nacisk na stęp marszowy.

Naukę stępa skróconego rozpoczyna się początkowo w bardzo krótkich nawrotach po poprawnych zatrzymaniach ze stępa ([pkt. 65](#)), w chwili ruszania z miejsca ([pkt. 67](#)).

## **53. Szyja i głowa konia.**

Konie wyjątkowo prawidłowo zbudowane od samego początku pracy ustawiania na tempo w stopie marszowym i klusie przeważnie nie okazują oporu, gdyż grzbiety ich z łatwością znoszą ciężar jeźdźcy, a ustawienie szyi i głowy pozwala ręką jeźdźcy na dokładne nawiązywanie łączności z pyskiem konia od przodu do tyłu przez jego bezzębną krawędź dolnej szczęki.

W większości jednak wypadków młode konie przez brak wyrobienia mięśni grzbietowych, chcąc sobie ulżyć w pracy, dążą do garbienia grzbietu. Uwidacznia się to często zsuwaniem się siodła ku przodowi. Oprócz tego młode konie, przeważnie w celu pozbawienia się ucisku wędzidła, w najrozmaitszy sposób starają się go uniknąć.

Broniąc się przed ciężarem jeźdźca i przed uciskiem wędzidła albo przed jednym z tych przykrych uczuć, koń stara się wyciągnąć szyję i głowę albo ku przodowi albo jednocześnie ku przodowi i dołowi.

Czasami koń więcej wrażliwy na pysk nie rozprasza swych sił na jednoczesną obronę przed ciężarem i wędzidłem, a rozpoczyna walkę z samym wędzidłem. W tym wypadku często zamiast wrywać wodze w kierunku ku przodowi lub jednocześnie ku przodowi i dołowi, zadziera szyję i łeb do góry.

Uchylając się od normalnej postawy szyi i głowy przez ich wyciągnięcie lub zadzianie, koń przesuwa wędzidło z bezzębnej krawędzi na mało czułe kąty pyska, odbierając tem samym jeźdźcowi możliwość należytego i łatwego prowadzenia wozami.

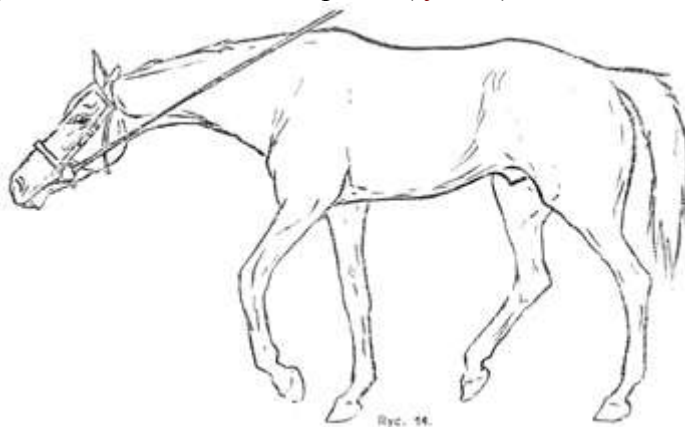
Od pierwszych lekcji ustawiania konia na tempo należy jak najbaczniejszą uwagę zwracać na trzymanie przez konia szyi i głowy i zapobiegać odrazu wszystkim tym postawom, przy których ręka jeźdźca nie może równomiernie działać na bezzębną krawędź dolnej szczęki od przodu do tyłu.

Bez względu na postawę szyi i głowy konia kiście rak jeźdźca muszą być na takiej wysokości, aby linja od łokcia do wędzidła widziana z boku była stale prosta.

#### **54. Opuszczanie głowy i szyi.**

Konie mogą opuszczać głowę i szyję wdół w dwojaki sposób.

1. Koń opuszcza głowę wdół albo wdół i wprzód ([ryc. 14](#)).



Wówczas jeździec działa silniej jedną wodzą, jednocześnie łydkami przeciwdziałając zmniejszeniu przez konia poprzedniej szybkości posuwania się naprzód.

Przy działaniu jednej wodzy druga nie powinna być opuszczona, gdyż wówczas koń skręci głowę i szyję w bok o tyle, że zmieni kierunek, poprzednio obrany przez jeźdźca, do czego w żadnym wypadku nie należy dopuszczać.

Działanie jednej wodzy może być dość silne, gdyż przy wciągniętych wdół szyi i głowie

wędzidło działa tylko na mało czule kąty pyska a jeźdźcowi chodzi o to, żeby właśnie przez silne działanie jednej wodzy, sprawić koniowi większy ucisk niż przy normalnej postawie jego głowy i normalnej łączności z jego bezzębną krawędzią.

Zdarza się, że koń od działania jednej wodzy jeszcze więcej opuści szyję i głowę. Wówczas jeździec jeszcze silniej działa tą samą wodzą, odpowiednio wzmacniając działanie łydek.

Koń czując, że przy wyciąganiu wodzy osiąga skutek odwrotny, będzie próbował nieco unieść szyję i głowę. Przy najmniejszym takim ustępstwie konia jeździec w tejże chwili zwalnia działanie jednej wodzy, aż do lekkiej normalnej łączności z pyskiem.

Ponieważ koń prawie nigdy odrazu nie przybierze należytej postawy szyi i głowy, lecz znowu je wyciągnie wdół lub wdół i wprzód, trzeba ten sposób powtarzać przy każdym ponownym wyciąganiu szyi i głowy, jednak za każdym razem inną wodzą.

Działanie jednej wodzy powinno trwać aż do skutku, t. zn. dopóki koń jej nie ustąpi.

Wobec tego wzbronione jest przechodzenie od działania jednej wodzy do drugiej bez osiągnięcia skutku, czyli nie wolno tak działać wodzami, żeby wędzidło jakby piłowało pysk konia.

2. Niektóre konie, unikając normalnej łączności z wędzidłem, same zwiększają chód, cofając głowę wtył poza pion, zginając jednocześnie i opuszczając szyję ([ryc. 7](#)).

Wówczas ręka jeźdźca wyczuwa silne, twarde, oparcie się konia o wędzidło wdół i ku przodowi.

Wtedy należy jedną wodzą możliwie więcej zwrócić głowę konia w bok dla większego utrudnienia mu tej postawy, lecz również pod warunkiem zachowania poprzednio obranego kierunku. Przy najmniejszym ustępstwie konia w kierunku przesunięcia głowy ku przodowi jeździec w tejże chwili zwalnia działanie jednej wodzy, aż do lekkiej normalnej łączności z pyskiem.

We wszystkich wypadkach, w miarę jak koń coraz łatwiej ustępuje działaniu wodzy, przeciwdziałającej wyciąganiu szyi i głowy, jeździec stopniowo zwiększa swoje wymagania, dopóki koń nie przybierze normalnej postawy szyi i głowy.

## **55. Chowanie się przed wodzą.**

Niektóre konie, unikając normalnej łączności z ręką, zmniejszają chód, cofając głowę wtył poza pion, a jednocześnie zginają i opuszczają szyję ([ryc. 7](#)). Wówczas ręka jeźdźca wyczuwa, że straciła wszelką łączność z pyskiem konia.

[Ryc. 7](#) przedstawia konia w miejscu, a więc wyjaśnia tylko postawę szyi i głowy, a nie wypadki opisane w [pkt. 54](#) i [55](#).

Usuając ten błąd konia, należy go łydkami wysłać naprzód, aby mu jeszcze więcej utrudnić chowanie się przed wodzą.

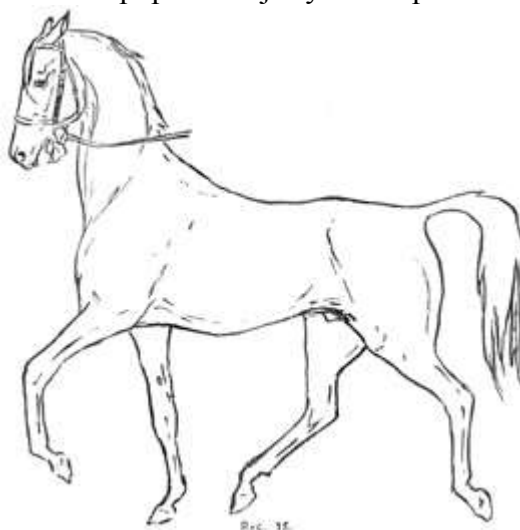
## 56. Zadzieranie głowy do góry.

Gdy koń zadziera głowę, chcąc się pozbyć normalnej łączności z wędzidłem ([ryc. 5](#)), jeździec postępuje [w myśl wskazówek w pkt. 54](#).

Przy najmniejszym ustępstwie konia w celu obniżenia głowy jeździec w tejże chwili zwalnia działanie jednej wodzy, aż do normalnej łączności z pyskiem.

Niektóre konie, ustępując przed działaniem jednej wodzy, gwałtownie opuszczają wraz z głową i szyję, zaczynając wówczas wyciągać wodze ku dołowi, albo jednocześnie wprzód i wdół ([ryc. 7](#) i [14](#)). W tym wypadku jeździec postępuje tak, jak jest [wskazane w pkt. 54](#).

Inne znów konie wskutek skrócenia wodzy, przeciwdziałającej zadarciu głowy, opuszczają tylko głowę, pozostawiając szyję w poprzedniej postawie, lecz przytem szybko cofają głowę do pionu, otwierając pysk i dążąc do zwolnienia poprzedniej szybkości posuwania się naprzód ([ryc. 15](#)).



Wówczas ręka jeźdźca nagle wyczuwa, że straciła wszelką łączność z pyskiem konia, jest to jeden ze sposobów konia pozbawiania się łączności z wędzidłem.

W tym wypadku jeździec stanowczo działa tydkami, aby zapobiec zwalnianiu szybkości, a jednocześnie, skracając w miarę potrzeby wodze, nawiązuje z pyskiem konia należną lekką łączność.

Silniejsze działanie wodzy przy takim oporze jest zbyteczne, gdyż samo działanie tydek zmusi konia do przesunięcia głowy ku przodowi, a wraz z głową i dolnej szczęki, która wtedy sama spotka się z działaniem wędzidła.

## 57. Wykrzywianie dolnej szczęki.

Niektóre konie, unikając normalnego działania kielzna, przesuują dolną szczękę w prawo lub w lewo, w taki sposób, że górna szczęka nie kryje dolnej.

Jeżeli koń przesuwa np. dolną szczękę w prawo, jeździec działa silniej prawą wodzą, ale tak, aby nie stracić poprzednio obranego kierunku. W chwili, gdy koń od ucisku prawego wędzidła należycie ustawi szczękę, należy jednocześnie działanie prawej wodzy doprowadzić do normalnej łączności z pyskiem konia. Przy najmniejszym wysiłku konia w kierunku zwolnienia szybkości jeździec z całą stanowczością przeciwdziała temu tydkami.

## 58. Wadliwe trzymanie języka.

Zdarza się czasami, iż konie w obronie przed należytem działaniem kielzna:

1. albo przerzucają język ponad kielzno,
2. albo przesuwają go w bok, tak że koniec języka widać z prawej lub lewej strony pyska.

W pierwszym wypadku (a) należy przez dłuższy czas (zwykle kilka miesięcy) przywiązywać język do dolnej szczęki konia taśmą lub paskiem szerokości około 1/2 cm ([ryc. 16 a](#) i [b](#)).



Przywiązywać język należy niezbyt mocno, aby go nie nadciąć i niezbyt słabo, aby się nie wyslizgiwał.

W drugim wypadku (b), w chwili gdy koń wysunął język, np. w prawo, działa się silniej prawą wodzą, aby kielzno nacisnęło na język, sprawiło mu ból i zmusiło do wciągnięcia go zpowrotem do pyska.

Jeżeli od działania odpowiedniej wodzy koń jednak nie zaprzestaje wysuwania języka, należy go przywiązywać, jak w wypadku przerzucenia przez kielzno.

W razie przechodzenia tej wady w stałe przyzwyczajenie jest ona trudna do usunięcia, co jednak nie wpływa na użyteczność konia wojskowego.

## 59. Krzywe ustawienie szyi.

Rzadko się zdarza, żeby młody koń trzymał szyję wraz z głową zupełnie prosto.

Większość koni ma od urodzenia lepiej rozwiniętą jedną stronę i chętniej wykonywa wszystkie ruchy w tę stronę. Przytem koń nie reaguje jednakowo na działanie prawej i lewej wodzy.

Powierzchowne jest ogólnie utarte zdanie, że koń jest zaciągnięty na jedną wodzę i jedna strona bezzębnej krawędzi jest czulsza. Istotna przyczyna kryje się w nierównomiernem rozwinięciu całego konia.

Od samego początku pracy nad ustawieniem konia na tempo ujeżdżacz musi zwracać stałe uwagę, aby koń miał możliwie prosto ustawioną głowę, szyję i cały tułów.

Gdy koń skręca głowę i szyję w lewo, jeździec działa silniej prawą wodzą, aż do chwili, gdy koń ustawi się prosto, a jednocześnie łydkami przeciwdziała zmniejszeniu przez konia poprzedniej szybkości posuwania się naprzód. Jeśli skręca głowę i szyję w prawo, jeździec postępuje odwrotnie.

Niektóre konie nie tylko wyciągają głowę i szyję w dół, lub zadzierają je do góry, lecz jednocześnie trzymają je krzywo.

Zwalczanie połączenia tych dwu wad jednocześnie jest bardzo trudne. Początkowo należy doprowadzić do normalnej postawy w stosunku do wysokości głowy i szyi konia, a potem niezwłocznie przystąpić do pracy nad ich prostym ustawieniem.

Im później rozpocznie się praca nad wyprostowaniem konia, tem będzie trudniejsza, gdyż młody koń przy ujeżdżaniu szybko wzmacnia swoje mięśnie i stawy, wskutek czego trudniej je wygimnastykować.

Przy ustawianiu konia na tempo nigdy nie uda się tak wygimnastykować konia, aby od razu stałe trzymał się prosto; będzie to nieustannym zadaniem w ciągu całego ujeżdżania.

## **60. Przekrzywianie głowy w nasadzie.**

Odmianą wadliwej postawy konia jest skrzywienie głowy w jej nasadzie.

Przy wszystkich postawach głowy i szyi konia najwyższy punkt głowy powinien być na przedłużeniu linii grzebienia szyi. Zwroty zaś głowy muszą się odbywać około pomyślonej osi pionowej, przechodzącej w miejscu połączenia głowy z kręgami szyi ([ryc. 17](#)).



Tylko przy takiej postawie głowy w stosunku do szyi działanie wodzy jest najzupełniej skuteczne, przechodzące na całą masę konia.

Wszelkie odchylenie najwyższego punktu głowy w bok od przedłużenia linii grzebienia szyi utrudnia prowadzenie konia ([ryc. 18](#)).



## 61. Zwrotność w stępie i klusie.

Gdy konie z łatwością utrzymują tempo stępa marszowego i klusa i są usunięte wyraźne formy oporu przeciw działaniu wodzy ([pkt. 54](#), [55](#) i [56](#)), czyli, gdy konie zaczynają iść chętnie od łydek naprzód i znoszą łączność z wędzidłem, zaczyna się wyrabianie zwrotności, ostrożnie stopniując wymagania.

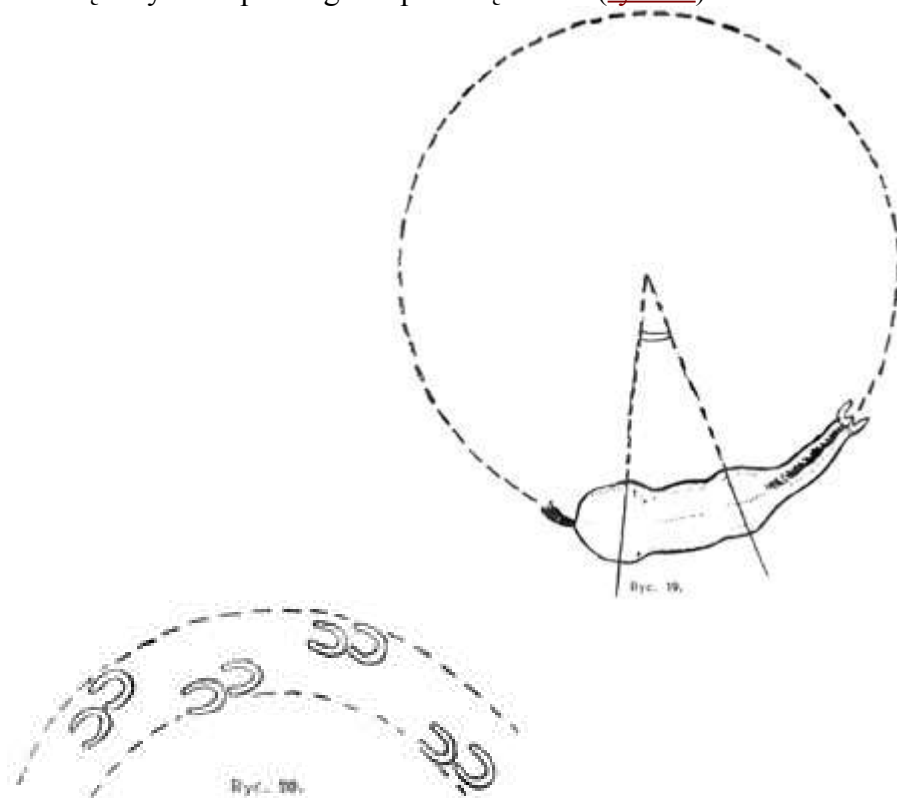
Ćwiczenia zwrotności są jednym z najskuteczniejszych środków do zrównoważenia konia, ale pod warunkiem, że każdy, nawet najnieznaczniejszy, zakręt musi być wykonany zupełnie dokładnie i poprawnie.

W razie, gdy dokładne wykonanie zakrętu nie udaje się, należy je powtarzać aż do osiągnięcia poprawnego, przepisowego wykonania.

Koń na zakręcie idzie zgięty, zależnie od wymiarów łuku koła. Grzbiet konia wówczas stanowi jakby część składową tego łuku.

Przy poprawnym wykonaniu zakrętu płaszczyzny przodu i zadu tworzą kąt, a koń zgina się w wewnętrznym boku ([ryc. 19](#)).

Zewnętrzne kończyny konia mają wówczas do odbycia drogę dłuższą niż wewnętrzne, bo ruch wewnętrznych do pewnego stopnia się skraca ([ryc. 20](#)).



Poprawne wykonanie zakrętu jest skutkiem nie tylko uległości konia pomocom, lecz przede wszystkim jego zrównoważenia i wygimnastykowania. Im ostrzejszy jest zakręt, tym więcej wymaga od konia zginania się w odpowiednim boku i stawach, z których stawy zadu będą miały jedno z najtrudniejszych zadań.

Dlatego stopniowanie wymagań przy ćwiczeniach zwrotności musi być bardzo oględne.

Przedwczesne przejście do ćwiczeń trudniejszych t. zn. ze stępa marszowego do kłusa lub ostrzejszych zakrętów, dla których wyrobienie konia jest zbyt małe, spowoduje niemożliwość dokładnego wykonania i da tylko wyniki ujemne.

Każdy nowy ostrzejszy zakręt rozpoczyna się w stępie marszowym i dopiero po poprawnym wykonaniu w tym chodzie może być stosowany w kłusie.

Promień wszystkich zakrętów skraca się w miarę wyrabiania u konia zwrotności.

Zwrotność konia wojskowego już ujeżdżonego można uważać za wystarczającą, gdy koń, prowadzony jedną ręką, łatwo i poprawnie wykonywa w kłusie i skróconym galopie zakręty o promieniu 4 1/2 kroków.

Poprawne jest takie wykonanie zakrętu, przy którym koń nie dodaje ani nie zwalnia szybkości chodu, zad posuwa się śladem przodu, a od lekkiego działania wewnętrznej wodzy ustawia w odpowiednią stronę swój łeb o tyle, że jeździec, nie zmieniając swej równej postawy w siodle, widzi połowę wewnętrznego oka konia.

Przytem głowa konia w nasadzie nie powinna być skrzywiona ([pkt. 60](#)), bo z chwilą jej skrzywienia koń nie może być zgięty w boku i wykonanie zakrętu mija się z przeznaczeniem.

Ujeżdżacz od pierwszych najłatwiejszych ćwiczeń zwrotności z całą stanowczością przeciwdziała wszystkim przejawom uchylania się konia od poprawnego wykonania zakrętu. W ten sposób zmusza ujeżdżacz konia do przybrania potrzebnej w danym wypadku postawy.

Gdyby koń zaczął wykonywać dany zakręt poprawnie, ujeżdżaczowi nie wolno natychmiast przechodzić do ćwiczeń trudniejszych. Powinien on w dalszym ciągu przez pewien czas pracować nad koniem bez zwiększania wymagań, aby utrwalić poprawność wykonania przez należyte wygimnastykowanie konia.

W miarę wyrabiania się w koniu zwrotności podstawi on coraz łatwiej i więcej zad, t. zn. zgina stawy zadu, przybierając jednocześnie coraz wyższą postawę szyi.

Jeśli ćwiczenia zwrotności są prowadzone uważnie i dokładnie, koń stosunkowo prędko musi przybrać tę postawę szyi, lecz wtedy jeszcze utrzymuje głowę skierowaną więcej ku przodowi a wędzidło działa jeszcze przeważnie na kąty pyska, a nie na bezzębną krawędź dolnej szczęki.

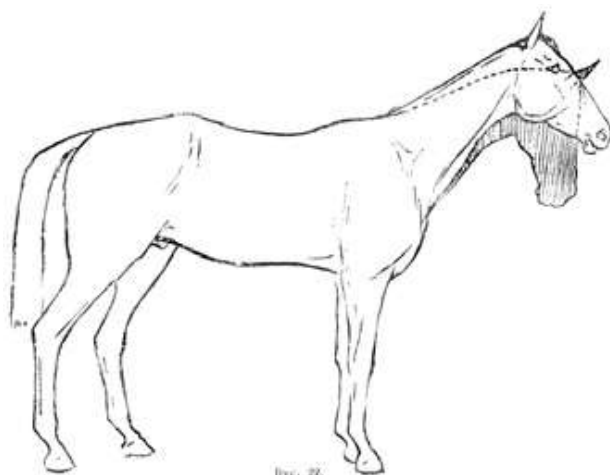
Następnym zadaniem ujeżdżacza będzie zmuszenie konia do tego, aby głowa dążyła do pionu.

Powinien przytem pamiętać, że jego zadaniem nie jest bezwarunkowe zmuszenie konia do trzymania głowy zupełnie pionowo, gdyż taką postawę przybierają tylko konie o odpowiedniej budowie. Ujeżdżacz powinien konia zmusić, aby postawa głowy dążyła do pionu, a nie do wysuwania się w przód.

Dla osiągnięcia odpowiedniej postawy głowy ujeżdżacz stosuje zasadę [podaną w pkt. 54](#). Uważa przytem, aby koń nie obniżył postawy szyi, a wymagany ruch głowy odbył się tylko po pomyślanej osi poziomej, prostopadłej do kierunku ruchu konia ([ryc. 21](#)).

Oś ta mieści się przy nasadzie głowy. Przy tym ruchu głowa w nasadzie w żadnym wypadku nie powinna ulec przekrzywieniu.

Nieprawidłowy ruch głowy, połączony z opuszczeniem szyi, widzimy [na rysunku 22](#)

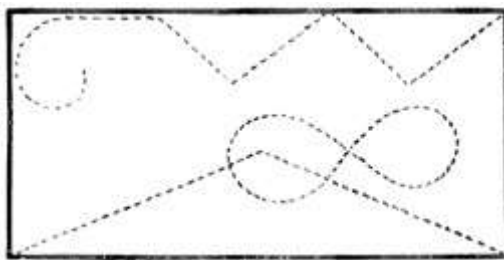


.Praca nad ustawieniem głowy podczas ćwiczeń zwrotności wykonywa się zawsze wodzą wewnętrzną. Ponieważ koń prawie nigdy nie przybierze należytej postawy głowy odrazu, lecz znowu wysunie ją ku przodowi, trzeba ten sposób powtarzać przy każdym ponownym wysunięciu głowy do przodu, lecz za każdym razem inną wodzą, a więc na zakręcie w kierunku przeciwnym do poprzedniego.

Gdy jeździec wymaga od konia, posuwającego się nawprost, cofnięcia do pionu głowy wysuniętej ku przodowi, działa jedną wodzą, według zasad podanych przy ćwiczeniach zwrotności, lecz z tą różnicą, że może rozpocząć działanie prawą lub lewą wodzą, według swego uznania. Działanie jednej wodzy powinno wtedy trwać aż do skutku, t. zn. dopóki koń nie ustąpi jej działaniu. Jeśli ponownie trzeba zmusić konia do cofnięcia głowy, należy działać wodzą przeciwnej strony.

## 62. Stopniowość ćwiczeń zwrotności.

Ćwiczenia zwrotności zaczyna się od zakrętów o łagodnie zaokrąglonych kątach przez ujeżdżalnię (w lewo, w prawo), najpierw bez zmiany a potem ze zmianą kierunku koła (t. j. wolty o promieniu większym niż  $4 \frac{1}{2}$  kroków), wolty, półwolty, ósemki, a następnie figury, według wyboru instruktora i jeźdźca ([ryc. 23](#)).



Najlepszym środkiem do wyrabiania zwrotności jest jazda zastępu dowolnie, którą też w tym celu należy podczas całego trwania ujeżdżania zasadniczo stosować.

## 63. Naprawianie niedokładnego wykonania zakrętów.

1. Dla uniknięcia działania wodzy wewnętrznej i zgięcia się w wewnętrznym boku podczas wykonywania zakrętu, koń sam zmniejsza promień zakrętu i wpada łopatką do wewnątrz.

Może to robić w dwojaki sposób: albo skracając tempo, albo dodając.

W obydwu wypadkach należy przedewszystkiem zmusić konia do normalnej łączności z kielznem.

Przy skracaniu tempa łydki energicznie pchają konia naprzód, wodze zaś działają tak, żeby nie pozwolić koniowi na zwiększenie szybkości ponad wymaganą przez jeźdźca.

Przy dążeniu konia do dodania tempa, należy mu to uniemożliwić przez skrócenie wodzy.

Po nawiązaniu normalnej łączności z pyskiem konia, należy postawić go na poprzedni ślad zakrętu i, odpowiednio zapobiegając powtórzeniu poprzedniego błędu, zmusić konia do poprawnego wykonania zakrętu.

2. Dla uniknięcia posuwania się po wymaganym przez jeźdźca łuku, koń sam zwiększa jego promień, wypadając łopatką nazewnątrz i jednocześnie stawiając zad do wewnątrz, a szyję i głowę zginając do wewnątrz.

Błędne byłoby w tym wypadku zwiększanie działania tylko wewnętrznej wodzy, gdyż to spowodowałoby jeszcze większe zgięcie szyi konia i ułatwiłoby mu wypadanie łopatką nazewnątrz.

Należy najpierw nawiązać należytą łączność z pyskiem konia, jednocześnie przeciwdziałając łydkami zmniejszeniu poprzedniej szybkości i wyprostować mu szyję i głowę zapomocą odpowiedniego działania obiema wodzami.

Po nawiązaniu łączności z pyskiem konia i wyprostowaniu go należy go postawić na poprzedni ślad i, odpowiednio zapobiegając powtórzeniu poprzedniego błędu, zmusić konia do poprawnego wykonania danego zakrętu.

Gdy koń, pozostawiając przód na żądanym przez jeźdźca śladzie zakrętu, odrzuca zad nazewnątrz i nie prowadzi go śladem przodu, jest to najczęściej dowodem, iż w danym tempie zakręt jest za ostry a wymaganie przedwczesne, więc trzeba tempo skrócić.

Jeżeli jest to umyślne wymykanie się od pracy zadem, należy, wzmacniając chwilowo działanie zewnętrznej wodzy jednocześnie skarcić konia zewnętrzną łydką, przesuniętą nieco wtył.

Gdy koń, pozostawiając przód na żądanym przez jeźdźca śladzie zakrętu, przesuwając zad do wewnątrz, znaczy to, że jest zanadto trzymany wodzami, ma przeciążony zad i w ten sposób próbuje sobie ulżyć.

Lżejsza łączność z pyskiem, a jeżeli to nie wystarcza, zwiększenie chodu, wyprostują konia.

Umyślne wymykanie się w taki sposób od pracy zadem trzeba skarcić wewnętrzną łydką, przesuniętą nieco wtył.

#### **64. Dalsze usuwanie niejednakowego rozwinięcia prawej i lewej strony konia.**

Instruktor prowadzący zastęp młodych koni już podczas pracy nad ustawianiem ich na tempo musi poznać, jaka strona (prawa, czy lewa - [pkt. 59](#)) każdego poszczególnego konia jest lepiej rozwinięta, i sprawdzić, czy ujeżdźcze również w tem się orjentują.

Ćwiczenia zwrotności należy dokładnie wykorzystywać do ćwiczenia gorzej rozwiniętej strony każdego konia.

Jeżeli gorzej jest rozwinięta prawa strona, zadaniem ujeźdźcy będzie wykonywać więcej ćwiczeń w tę stronę, t. j. w prawą, gdyż przy poprawnym zakręcie wewnętrzna tylna noga więcej podstawi się pod konia, a bok wewnętrzny więcej zgina się w tym kierunku.

Następnie przy nauce galopowania również trzeba będzie więcej w tę stronę (t. j. prawą) galopować.

Przeciwnie, konie mniej rozwinięte z lewej strony trzeba jeździć więcej w lewo.

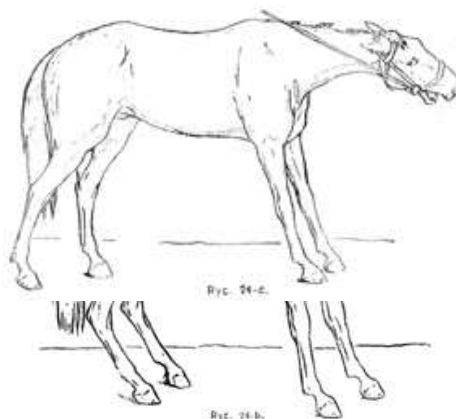
Równomierne rozwinięcie boków i tylnych kończyn koni osiąga się bardzo wolno i tem trudniej, im koń jest starszy. Trzeba na to zwracać szczególną uwagę od chwili rozpoczęcia ćwiczeń zwrotności.

## 65. Zatrzymywanie w stępie i kłusie.

Od pierwszych dni pracy pod jeźdźcom należało konia już zatrzymywać w stępie, lecz było to robione bez kładzenia nacisku na dokładność i szybkość wykonania ([pkt. 46](#)). Gdy koń po ćwiczeniach zmiany tempa w kłusie jest o tyle obeznany z wodzami, że łatwo, bez opierania się działaniu wędzidła, przechodzi w niższy chód, zaczyna się naukę poprawnego zatrzymywania ze stępa marszowego, a później z kłusa.

Wówczas należy zwrócić uwagę, żeby przy stosownem działaniu wodzy koń od razu się zatrzymał ([ryc. 24a](#)), nie zadzierając ([ryc. 24b](#)) lub nie wyciągając szyi i głowy ([ryc. 24c](#)) i, pozostając w miejscu, nie wyzbywał się łączności z ręką.

([Ryc. 24a](#), [24b](#), [24c](#)).



Pierwszym warunkiem, niezbędnym do wykonania poprawnego zatrzymania, będzie przygotowanie konia przez nawiązanie przed zatrzymaniem dokładnej łączności z pyskiem konia zapomocą wodzy i z bokami konia zapomocą łydek. Łączność pomocy przygotowuje mięśnie konia do wykonania potrzebnego wysiłku. Bez przestrzegania tego warunku nie wolno ćwiczyć zatrzymania, gdyż wówczas przeistoczy się ono w pomoc gwałtowną, na którą koń nigdy poprawnie zareagować nie potrafi. Taka pomoc zastanie konia nieprzygotowanym i spowoduje zadarcie lub wyciągnięcie szyi (głowy) albo odstawienie zadu.

Po przygotowaniu konia działanie wodzy będzie polegało na płynnem lecz stanowczem ich naciągnięciu, aż do zupełnego zatrzymania.

Przez słowo płynne należy rozumieć stopniowo zwiększające się naciągnięcie wodzy, które, w miarę wyrobienia konia, trwa coraz krócej i w stępie marszowym musi być ostatecznie wykonywane w przybliżeniu na przestrzeni 1-2 kroku, a w kłusie na przestrzeni 2-3 kroków.

Zatrzymywanie w kłusie zaczyna się wtedy, gdy koń zupełnie poprawnie zatrzymuje się w stępie.

W chwili, gdy koń stanął, ręka jeźdźca natychmiast zmniejsza działanie wodzy, aż do lekkiej normalnej łączności z pyskiem, łydki zaś zachowują łączność z bokami konia i są gotowe każdej chwili przeciwdziałać ewentualnemu jego cofnięciu się.

## **66. Stanie w miejscu.**

Od samego początku II okresu należy przyzwyczajać konie do zachowywania bezwzględnej spokoju podczas stania w miejscu.

W czasie lekcji, bądź na ujeżdżalni, bądź w terenie, trzeba 2-4 razy zatrzymywać konie i przez chwilę pozostawać w miejscu, nic nie wymagając od nich, prócz pozostawania bez ruchu.

Błędny jest zwyczaj żądania odrazu, aby koń stał równo na wszystkich czterech nogach. W taki sposób jeździec starałby się poprawiać konia wodzami lub łydkami, co by konia denerwowało i nigdy nie nauczyłoby go stać spokojnie.

Pomocy używa się tylko w tym wypadku, gdy koń chce zejść z miejsca obranego przez jeźdźca.

Jeżeli koń, pozostając w miejscu, nie jest jednak spokojny, przestawia nogi i t. p., uspokaja go jeździec łagodnie głosem, klepaniem po szyi, bokach i zadzie.

Koń po zrównoważeniu się, wprawny już w zatrzymywaniu się, sam staje równo.

Dla większego wzbudzenia w koniu zaufania do jeźdźcy i obłaskawienia, należy kończyć każdą lekcję, wykonywaniem na koniu w miejscu rozmaitych ruchów: obejmować go za szyję, klepać po zadzie, z początku jedną nogą dotykać zadu, potem kłaść obydwie, wreszcie, uważając, aby nie nacisnąć okolicy nerek konia, ostrożnie na brzuchu spelzać wtył, ponownie wsiadać i zsiadać i t. p., bardzo ogłędnie stopniując wymagania i szybkość ruchów ujeżdżacza.

Po zejściu z konia należy głaskać kończyny, podnosić je, postukiwać po kopytach.

Nauka poprawnego zatrzymywania się konia ([pkt. 65](#)) powinna być połączona z nauką poprawnego stania w miejscu, więc po każdym zatrzymaniu należy żądać od konia spokojnego pozostawania w miejscu, znosząc łączność z pomocami. Wobec tego stanie w miejscu należy cierpliwie przedłużać, dopóki koń nie przestanie zupełnie zdradzać chęci samowolnego poruszania się.

Czasami, gdy koń spokojnie stoi w miejscu, znosząc łączność ręki jeźdźcy z pyskiem a łydek z bokami, należy wydłużyć wodze, aby koń mógł swobodnie wyciągnąć głowę i szyję. Będzie to dla konia nie tylko nagrodą za dobre wykonanie wymagania jeźdźcy, lecz jednocześnie i nauką stania w miejscu na długiej wodzy.

Nie należy tego sposobu nadużywać, gdyż może on spowodować u konia przyzwyczajenie wyrywania wodzy z rąk jeźdźcy przy każdym zatrzymaniu. Stosuje się go tylko po dłuższym poprawnym zachowaniu się konia w miejscu przy łączności z pomocami.

W tym okresie nie wolno stojąc w miejscu po wydłużeniu wodzy skracać ich do normalnej długości, t. zn. nawiązywać z pyskiem konia zwykłej łączności.

Przy długiej wodzy jeździec rusza wpierw z miejsca, a dopiero w ruchu skraca wodze i zmusza konia do łączności z ręką.

## **67. Ruszanie z miejsca.**

Nauka stania w miejscu powinna być połączona z nauką ruszania z miejsca.

Ruszanie z miejsca może się odbywać w dwojaki sposób:

1. przy staniu w miejscu z normalną łącznością z pyskiem konia rusza się stępem skróconym;
2. przy staniu na długiej wodzy rusza się stępem marszowym.

W obydwu wypadkach koń musi ruszać z miejsca nawprost. W tym celu jeździec, zwracając baczność uwagę na proste ustawienie głowy konia i pozwalając wodzami na ruch naprzód, wysyła konia jednakowym działaniem łydek.

Jeśli zachodzi potrzeba uchylenia się od kierunku, w którym młody koń był ustawiony w miejscu, należy to robić dopiero po przebyciu co najmniej 2-3 kroków nawprost.

Gdy konie dobrze ruszają z miejsca stępem marszowym i skróconym, należy rozpocząć ruszanie z miejsca klusem.

Wykonywać to należy po staniu w miejscu, przy dokładnej łączności ręki jeźdźcy z pyskiem konia, nie zaś po staniu na długiej wodzy.

Przy ruszaniu z miejsca klusem jeździec postępuje, jak przy ruszaniu z miejsca skróconym stępem, z tą różnicą, że działa mocniej łydkami, aby konia od razu pobudzić do odpowiednio energiczniejszej pracy zadem.

Początkowo będzie to trudne zadanie dla młodego konia i pierwsze kroki z miejsca wykona on stępem, przechodząc potem do klusa. Stopniowo jednak, w miarę wyrabiania się konia i zrozumienia wymagań jeźdźcy, koń będzie od razu z miejsca przechodził w klusa.

## **68. Zwroty na przodzie.**

Gdy konie już łatwo reagują na popędzające działanie łydek, t. zn. chętnie idą naprzód i umieją spokojnie stać w miejscu, uczy się je reagować na działanie łydki przesuwającej.

W tym celu ustawia się zastęp dowolnie po całej ujeżdżalni. Jeźdźcy zsiadają z koni, ujmują jedną ręką za zewnętrzny (t. zn. prawy, jeśli koń ma przesunąć zad w lewo) pierścień wędzidła, lekko zwracają w tę stronę głowę konia, a drugą, lżej lub silniej, zależnie od potrzeby, uderzają trzcinką tuż za popręgiem w tem miejscu, gdzie ma leżeć łydka jeźdźcy.

Gdy od działania trzcinki koń przesunie zad o krok lub dwa, trzeba zaprzestać działania trzcinką i wynagrodzić konia. Po paru chwilach spokoju powtórzyć ćwiczenie.

To samo wykonać w przeciwną stronę.

Po kilkunastu dniach w miarę postępu doprowadzić przesunięcie zadu do 180°.

Gdy konie chętnie przesuwają zad od działania trzcinki, należy stopniowo dążyć do prostego ustawienia głowy konia.

Gdy konie przesuwają zad przy prostym ustawieniu głowy, a więc tylko od działania trzcinki, wówczas jeźdźcy przystępują do ćwiczeń zwrotów na przedzie siedząc na koniach.

W tym celu, gdy koń stoi zupełnie spokojnie, utrzymując lekką łączność z wędzidłem, przesuwa się jedną łydką nieco w tył i stopniowo naciska się nią, dopóki koń nie przestawi zadu w przeciwną stronę o krok lub dwa. Wówczas trzeba zaprzestać działania łydki i wynagrodzić konia. Po chwili spokoju powtórzyć ćwiczenie.

To samo wykonać w przeciwną stronę.

Po kilkunastu dniach, w miarę postępu, doprowadzić przesunięcie zadu do 180°.

Przy ćwiczeniach zwrotów na przedzie należy stale uważać, aby koń przesuwał zad tylko o tyle, o ile tego wymaga jeździec, to znaczy z chwilą zaprzestania działania łydki koń musi zaprzestać przesuwania zadu.

Niektóre konie, unikając działania trzcinki (łydki), nawet po przerwaniu jego (jej) działania, w dalszym ciągu same przesuwają zad.

Ujeźdźcaz powinien przy pierwszym już samowolnym kroku zadem zapobiec temu skierowaniem głowy konia w przeciwną stronę, a pod siodłem działaniem przeciwnej łydki.

Konia takiego należy nadal ćwiczyć przesuwając mu zad przez dłuższy czas tylko na bardzo małą ilość kroków (1-3) i po każdym przesunięciu dając koniowi możliwość dłuższego spokojnego stania w miejscu.

Zdarzają się konie, które zamiast przesunąć zad w stronę przeciwną od strony działania trzcinki czy łydki, przesuwają go w tę samą stronę. Jest to t. zw. kładzenie się na łydkę.

W tym wypadku przy najmniejszej chęci konia do położenia się na łydkę jeździec przeciwdziała temu najenergiczniejszym uderzeniem trzcinki lub pchnięciem tą samą łydka, a nawet, jeśli to nie wystarczy, uderzeniem ostrogi.

Jeżeli przy zwrocie na przedzie koń przesuwa także przód, należy go utrzymać w miejscu odpowiednio silnym działaniem wodzy; jeżeli się cofa, stawia się go na miejsce poprzednio obrane przez jeźdźcę i dopiero po ustawieniu na nowo rozpoczyna się przesuwanie zadu.

## **69. Galop.**

Kiedy konie łatwo utrzymują równe tempo w kłusie, chętnie reagują na działanie łydek i wodzy i wykonywają zwroty na przedzie, rozpoczyna się praca w galopie.

Po raz pierwszy lepiej zacząć galop z prawej nogi, gdyż większość koni chętniej galopuje z lewej nogi, wobec czego rozpoczęcie galopu z lewej nogi może później spowodować trudności i fałszowanie przy zagalopowywaniu z nogi prawej.

Naukę przechodzenia w galop zaczyna się w kłusie, lecz pod warunkiem utrzymywania przytem dokładnej łączności z pyskiem konia zapomocą wodzy i z jego bokami zapomocą łydek, t. zn. gdy koń jest postawiony na tempo, czyli jest jakby zamknięty między wodzami a łydkami.



Rozpoczyna się początkowo galop zawsze w kątach ujeżdżalni lub na kole, gdyż na zakrętach koń jest zmuszony więcej podstawić pod siebie wewnętrzną tylną nogę, a przez to ma postawę łatwiejszą do przejścia w galop, niż na linii prostej.

W tym celu pracują obydwie łydki, lecz zewnętrzna jest przesunięta nieco wtył. Jednocześnie wewnętrzna wodza nadaje głowie konia należyte ustawienie, a obydwie wodze nie pozwalają zwiększać szybkości klusa, gdyż koń powinien przejść w galop nie dlatego, że mu zabrakło ruchu w klusie, lecz dlatego jedynie, że pod działaniem pomocy musi zmienić porządek ustawiania nóg na ziemi.

Szybkość posuwania się naprzód zmieni się sama z chwilą rozpoczęcia pierwszego taktu galopu.

Jeżeli się nie uda od razu wprowadzić konia w galop, trzeba powtarzać to ćwiczenie w każdym rogu ujeżdżalni lub pozostawać na kole aż do osiągnięcia skutku.

Zdarzają się jednak konie wyjątkowo leniwe i niezdolne do galopowania (przeważnie zimnokrwistego pochodzenia). Do takich koni, jeśli w żaden sposób przepisowe pobudzanie do zagalopowania nie skutkuje, można chwilowo zastosować zwiększanie szybkości klusa, aż do przejścia w galop.

W miarę wyrabiania się konia w tym chodzie należy stopniowo przechodzić do przepisowego zagalopowywania bez zwiększania szybkości klusa.

Jeżeli koń w galopie fałszuje lub krzyżuje, należy spokojnie przejść w klusa i zacząć galop na nowo.

Koń przepisowo i cierpliwie zmuszony do galopu rozpocznie go spokojnie i nie będzie ponosił jeźdźca, sam biorąc tempo narazie dla siebie najwygodniejsze.

Pierwsze nawroty w galopie nie powinny trwać długo: wystarczy kilkadziesiąt kroków na każdą stronę.

Zawsze jednak należy uważać na zachowanie raz obranego kierunku, poprawne ustawienie głowy i posuwanie się zadu konia śladem przodu.

Dalsza praca polega na wyrobieniu równego tempa, stosując wskazówki podane w tym celu dla klusa w pkt. 51, a w miarę osiągania przez konia łatwości w utrzymywaniu tempa, będzie ona polegała na coraz bardziej stanowczych wymaganiach jeźdźca co do usuwania wszelkich błędów, wyszczególnionych w pkt. 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59 i 60, lecz z tą różnicą, że przy silniejszym działaniu jedną wodza w galopie należy stosować stale wodzę wewnętrzną.

## **70. Przechodzenie z galopu. w klusa.**

Już od rozpoczęcia pierwszego ćwiczenia młodego konia w galopowaniu należy stale z całą dokładnością przestrzegać przepisowego stosowania pomocy przy przechodzeniu do niższego chodu, którym może być tylko klus, aż do czasu ustawienia konia na skrócony galop.

Przechodzenie z galopu w szybsze tempo klusa, jak np. klus dodany, spowoduje odstawienie w galopie zadu, szczególnie u koni mało zdolnych do galopowania, co się da odczuć przez zaznaczenie nie 3, lecz 4 taktów galopu.

Pierwszym warunkiem, niezbędnym do wykonania poprawnego przejścia z galopu do klusa będzie

przygotowanie konia przez nawiązanie przed przejściem dokładniejszej łączności z pyskiem konia zapomoca wodzy i z bokami konia zapomocą łydek, czyli wzmocnienie pomocy.

Przy przejściu z galopu w klus działanie pomocy jest następujące: wewnętrzna woda zmusza wewnętrzną tylną nogę do większego zgięcia się. Jest to jakby sygnał do skrócenia tempa. Prawie jednocześnie działaniem zewnętrznej wodzy i postawieniem zewnętrznej łydki na popręg, pozbawia się konia możliwości dalszego galopowania.

Gdyby koń po przejściu do klusa opierał się działaniu wodzy (najczęściej zewnętrznej), wyciągając szyję i głowę wdół albo wdół i wprzód i t. p., jeździec postępuje jak jest wskazane w pkt. 54. Jeśli koń opiera się działaniu jakiejś jednej z wodzy, należy działać właśnie tą wodzą.

Przy poprawnym przejściu z galopu do klusa, koń powinien od razu stanąć na równe tempo klusa, bez najmniejszej walki z ręką jeźdźca.

Przechodzenie z galopu do klusa nie wolno traktować wyłącznie jako zakończenie galopu bez przywiązywania wagi do jakości jego wykonania, lecz jako osobne ćwiczenie, które należy przeprowadzać z całą dokładnością.

### **71. Zmiana kierunku w galopie.**

Jeśli zachodzi potrzeba zmiany kierunku w galopie, wolno ją w tym okresie wykonywać tylko w następujący sposób: nie zmieniając kierunku początkowo przeprowadzić konie w klusa, dać dostateczną ilość czasu do ustawienia ich na tempo, a dopiero potem zmienić kierunek bądź po przekątnej, bądź przez ujeżdżalnię bądź zapomoca półwolty, lub chwilowego przejścia do jazdy dowolnie, i rozpocząć galop z przeciwnej nogi.

### **72. Przechodzenie w galop na prostej linii.**

Gdy konie chętnie przechodzą w galop na zakrętach lub na kołach, dostatecznie rozróżniając działanie pomocy, robi się to samo na prostych liniach, ze stępa i klusa.

Aby to nowe wymaganie, stawiane przy innej nieco postawie, koń dobrze zrozumiał i nie opierał się woli jeźdźca, należy zaczynać pierwsze przejścia w galop na prostej linii w odległości kilku kroków przed kątem ujeżdżalni.

Gdy koń nie zrozumie stawianego wymagania w tym miejscu, powinien zrozumieć na zakręcie, do którego zdąży dojść podczas stosowania przez jeźdźca odpowiednich pomocy.

Odległość między miejscem obranem do przejścia w galop a zakrętem należy stopniowo zwiększać, aż koń się nauczy galopować tylko pod wpływem działania pomocy.

### **73. Zmiana tempa w klusie.**

Po zrozumieniu przez konia działania łydek przy przechodzeniu w galop zaczyna się ćwiczenia zmiany tempa w klusie, t. j. przechodzenie w klus dodany i odwrotnie w klus.

Ćwiczenia te służą do wzbudzenia w koniu pilności w chodach, wyrobienia dokładniejszego rozróżniania ich, lepszego reagowania na pomoce i początkowego wyrobienia w koniu umiejętności wydłużania się oraz skracania się, stosownie do chodu i wymagań jeźdźca.

W tym okresie nie wolno żądać wyciągniętego kłusa, czyli najdłuższych wykroków, lecz wyłącznie dokładnej i chętej zmiany tempa kłusa.

Dodawanie trzeba stosować narazie oględnie, regulując zwiększanie chodu tak, aby koń zwiększał szybkość nie tyle przez przyspieszenie przestawiania nóg, ile przez nieznaczne wydłużenie wykroków.

Dla zwiększenia chodu wypycha jeździec konia równomiernie obydwoma łydkami, zwracając uwagę na ich dokładne, symetryczne ustawienie, żeby nie mylić konia, który łatwo może to wziąć za pobudzenie do galopu. Jednocześnie z działaniem łydek należy lekko osłabić łączność ręki z pyskiem, aby dać koniowi możliwość nieznacznego wyciągnięcia głowy ku przodowi (wydłużyć się). Jednak jeździec uważa przytem, aby łączność była zachowana.

W wypadku, gdyby koń przy osłabianiu łączności z pyskiem zupełnie nie zaznaczał wyciągnięcia ku przodowi głowy, trzeba wzmocnić działanie łydek.

Zdarza się niekiedy, że koń przy dodanym kłusie uderza tylnymi kopytami o przednie (ściga się). W tym wypadku powinno się chwilowo zmniejszyć chód i rozpocząć nawrót na nowo.

Dodanego kłusa nie należy stosować w zbyt długich nawrotach, gdyż głównym jego zadaniem jest nie posuwanie się w tym chodzie, lecz opanowywanie i gimnastykowanie konia podczas zmian tempa. Dodany kłus więc przyniesie korzyść tylko pod warunkiem częstego a nie długiego powtarzania.

Granice między zmienianymi tempami kłusa zaznaczają się stopniowo coraz wyraźniej i muszą być wykonywane pod koniec tego okresu na przestrzeni kilku kroków.

#### **74. Praca w terenie.**

Wszelkiego wygimnastykowania konia, a przez to jego zupełnego i trwałego zrównoważenia przy jednoczesnym całkowitem opanowaniu przez jeźdźcę nigdy się nie osiągnie pracą na samej ujeżdżalni.

Aby koń miał najzupełniej wyrobione mięśnie i stawy, musi być stopniowo ćwiczony we wszystkich postawach, do których przybierania będzie zmuszony podczas służby w szeregach. Odpowiednie wyrobienie fizyczne (mięśni i stawów) łącznie z przyzwyczajeniem się do orjentacji w najrozmaitszych położeniach służy koniowi do łatwego utrzymywania równowagi i unikania niepotrzebnych wysiłków. W taki sposób koń oszczędza cały organizm oraz z największą możliwą pewnością wszędzie może być użyty przez jeźdźcę.

Służy do tego praca w terenie, podczas której należy wykorzystać wszystkie warunki terenowe, zmuszające konia do odmiennej pracy niż na gruncie równym, poziomym i lekkim, jakimi są: jazda pod górę, zjeżdżanie z pochyłości, posuwanie się po grząskich polach ornych lub miejscach bagnistych, przechodzenie wód, posuwanie się po łąkach pokrytych kępami, wśród zadrzewienia, po śniegu i lodzie, pokonywanie wskoków i zeskoków, rowów, bądź przełaząc, bądź skacząc przez nie, oraz innych naturalnych przeszkód i t. p.

Z tego względu należy podczas całego ujeżdżania kilka razy tygodniowo jeździć na młodych koniach w terenie, przyczem stan pogody tylko wyjątkowo można uważać za przeszkodę.

Pierwsze wyjazdy w teren należy prowadzić w miejscach równych i o ile możności o lekkim gruncie.

Cała uwagę trzeba zwracać na równe tempo i przyzwyczajenie koni do jazdy rojem.

Zastęp posuwa się za jeźdźcom kierunkowym w odległości 10-30 kroków.

Jeźdźcy grupują się w taki sposób, aby każdy koń szedł samodzielnie, nie w porze z drugim, nie trzymał się niewolniczo poprzednika, nie wyprzedzał innych koni i nie tracił miejsca raz zajętego w stosunku do innych koni.

Rozciągłość frontu i głębokość całej grupy powinny być takiej wielkości, żeby instruktor, który jedzie w miejscu dowolnie przez siebie obranem, mógł wszystkich widzieć i robić w razie potrzeby uwagi.

Dla ułatwienia utrzymania podczas jazdy rojem porządku i zmian kierunku przez wszystkie konie jednocześnie pod kątem prostym lub zakrętów wstecz, można wyznaczać poza czołowym kierunkowym jeszcze 3 starszych jeźdźców na pewnych koniach, z których jeden jedzie z prawej strony zastępu, drugi z lewej, a trzeci - z tyłu.

Przy jednoczesnym zakręcie wszystkich koni w lewo, prowadzącym staje się wyznaczony starszy jeździec lewej strony; przy jednoczesnym zakręcie wszystkich koni wstecz, czołowym staje się wyznaczony starszy tylny jeździec i t. p.

Sposób ten daje instruktorowi możliwość sprawdzać pracę nad końmi nie naruszając porządku prowadzenia zastępu, a na konie, szczególnie dążące do wyprzedzania koni idących na przodzie, działa to uspokajająco.

Dopiero z końcem III okresu należy od czasu do czasu ścieśniać szyki, zawsze jednak kończąc jazdę rojem, co ułatwia przyzwyczajanie koni do odłączania się od szeregu.

Po osiągnięciu u koni dostatecznego spokoju, dla utrzymania porządku w zastępie wybiera się bardzo stopniowo coraz więcej urozmaicone i trudniejsze tereny, przechodząc przez ich nierówności, przebywając małe i łatwe rowy, jeżdżąc po różnym gruncie, przez zarośla i lasy, skacząc przez niskie przeszkody i t. p.

Co do chodów stosuje się stopniowanie wskazane w odpowiednich okresach ujeżdżania koni remontowych, z wyjątkiem dodanego i wyciągniętego klusa, których w terenie nigdy używać nie wolno.

Prowadzenie koni [stosownie do pkt. 21, 46, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59 i 60](#).

## **75. Oswajanie konia w ruchu.**

Przy ujeżdżaniu nie należy opuszczać żadnej sposobności do stopniowego osvajania konia ze wszystkim, co go może spotkać podczas służby w szeregach.

W ruchu, zaczynając od stępa, porusza się początkowo bardzo wolno, trzcinką z prawej i lewej strony głowy konia, naśladując rąbanie szablą.

W ujeżdżalni lub na placu, gdzie się ćwiczą młode konie, często należy ustawiać, zawsze w różnych miejscach i porządku, stojaki, pozorniki i t. p., które nie przeszkadzają pracy i służą do oswojenia konia z widokiem najrozmaitszych przedmiotów.

Zazwyczaj doprowadza się lub podejżdża do przedmiotu, którego koń się przestraszył, żeby się z nim zbliżka zapoznał.

Najczęściej jednak mało to pomaga, bo podejżdżając powtórnie do tego miejsca koń się znowu płoszy. Przyczyna jest zwykle krótki wzrok konia. Im szybszy jest chód, tem trudniej koniowi rozpoznać przedmiot i tem więcej straszy on konia, chociaż ten sam przedmiot nie wzbudza strachu, gdy koń stoi koło niego w miejscu lub porusza się stępem.

Skuteczniej więc jest przejeżdżać częściej obok tego przedmiotu w tym chodzie, w którym koń się przestraszył, dając jedynie do utrzymania kierunku, obranego przez jeźdźca.

## **76. Wyjeżdżanie z szeregu.**

Gdy tylko konie chętnie idą naprzód pod działaniem łydek, ćwiczy się je w wyjeżdżaniu z szeregów.

Przed zakończeniem lekcji zastęp szykuje się w jeden szereg, lecz przy pierwszych próbach niezbyt zwarcie, mniej więcej w odstępach jednego kroku.

Przed frontem zastępu, w odległości kilku kroków, stawia się żołnierza z owsem, który się przesuwa przed konie, pojedynczo wyznaczane przez instruktora do wyjścia z szeregu. Robi się to w tym celu, aby konie wychodziły z szeregu nawprost.

Po wyjechaniu z szeregu podejżdża się do owsa, daje się koniowi zjeść jedną - dwie garście, zsiada się, popuszcza popręgi i odprowadza się konia na stronę lub do stajni.

Ćwiczenie to należy powtarzać podczas podejżdżania co najmniej 2-3 razy tygodniowo, stawiając żołnierza z owsem coraz dalej.

Przy dojeżdżaniu nawet, gdy wszystkie konie chętnie wychodzą, z szeregu, ćwiczy się to parę razy na miesiąc.

Należy niekiedy podczas jazdy w terenie odsyłać konie pojedynczo do stajni, przed ukończeniem pracy całego zastępu. Zwłaszcza stosować to trzeba do koni trudniejszych pod względem odłączania się od towarzystwa innych koni.

## **77. Przyzwyczajanie do rozmaitych dźwięków.**

Konie muszą być przyzwyczajone do spokojnego zachowania się podczas strzelania, bębnienia, trąbienia i t. p.

Początkowo można oswajać konie z nowymi dźwiękami w stajni.

W tym celu, jednocześnie z dawaniem koniom obroku, można trąbić, bębnić i t. p. Siłę dźwięków należy stopniować i zaczynać od możliwie niskich tonów. Najważniejszym jednak jest oswajanie konia z nowymi dźwiękami podczas jazdy.

W tym celu zastęp jeździ luzem dookoła ujeżdżalni, w środku której ustawia się żołnierzy, trzymających owies i przeznaczonych do strzelania, bębnienia, trąbienia i t. p.

Z początku po strzałach, bębnieniu, trąbieniu i t. p., a następnie i podczas tego, jeźdźcy skierowują konie do środka, gdzie koniom podaje się owies.

Koni płochliwych nie należy ostro zmuszać do podchodzenia podczas hałasu, lecz cierpliwie i łagodnie, uspokajając głosem i klepaniem, ostrożnie zniewalać do wykonania żądania. Kara w tym wypadku więcejby przestraszyła konia i utrwaliła na zawsze w jego pamięci wrażenie strachu.

Później trzeba stosować także sposób, [wskazany w pkt. 76](#), z tą różnicą, że za żołnierzem z owsem stawia się ludzi, którzy strzelają, bębnią lub trąbią i t. p.

### **78. Początek ćwiczeń skakania w stępie.**

Gdy konie zaczęły już galop, należy przystąpić do ćwiczenia w skakaniu, które zasadniczo odbywa się pod jeźdźcem.

Pierwsze lekcje polegają na przechodzeniu w stępie przez leżące drągi, podczas każdej lekcji układane w różnych miejscach i różnym porządku.

Jeźdźcy uważają, żeby konie szły na sam środek przeszkód i zawsze pod kątem prostym do nich, żeby nie przyśpieszały ani nie zwalniały tempa, ani przed przejściem, ani po przejściu przeszkody, oraz żeby wodze nie przeszkadzały koniom w wyciąganiu szyi i głowy (wydłużaniu się) nad przeszkodą. Należy przytem baczenie uważać, aby, pozwalając koniom na wyciąganie szyi i głowy nad przeszkodą, nie dopuszczać do zwisania wodzy i żeby ręka jeźdźca zachowywała lekkie czucie z pyskiem końskim. Oprócz tego jeździec powinien po przejściu przeszkody możliwie najdalej prowadzić konia nawprost.

Koń nie powinien skakać przez leżący drąg, lecz spokojnie przechodzić. Gdyby skoczył, należy go zawrócić i znowu przejść przez drąg, powtarzając to ćwiczenie dopóty, dopóki koń zupełnie poprawnie nie wykona wymagania.

Należy zawsze przechodzić przez przeszkodę pojedynczo, żeby uniknąć denerwowania konia ewentualnym niespokojnym zachowaniem się konia poprzedzającego.

### **79. Początek ćwiczeń skakania w kłusie.**

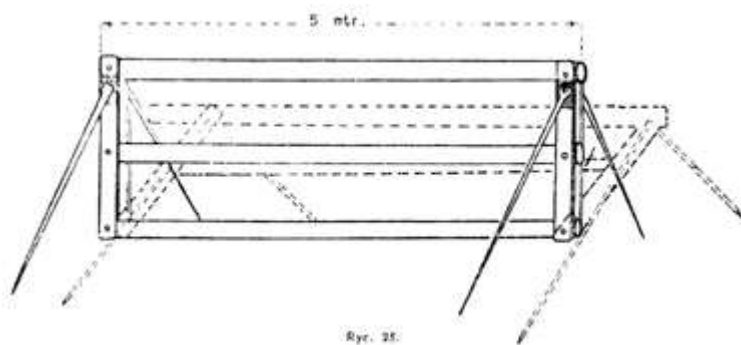
Po zupełnym osiągnięciu wymagań, [wskazanych w pkt. 78](#), wykonywa się to samo w kłusie.

Zachowanie się jeźdźca i konia pozostaje bez zmian.

### **80. Pierwsze zaznaczenie skoku.**

Gdy konie także w kłusie pewnie i spokojnie przechodzą przez drągi, podnosi się drąg o 30-40 cm.

Najlepiej jest stosować ruchome niepadające przeszkody, pozwalające na zmianę ich wysokości ([ryc. 25](#)).



Ryc. 25.

Na podniesiony drąg (przeszkodę) jedzie się kłusem. W odległości kilkunastu kroków od przeszkody jeździec przechodzi w kłus ćwiczebny.

Jeździec, jak przedtem, uważa, żeby koń szedł na sam środek przeszkody i zawsze pod kątem prostym do niej, żeby nie przyspieszał ani nie zwalniał tempa ani przed ani po przeszkodzie oraz żeby wodze nic przeszkadzały koniowi w wyciąganiu szyi nad przeszkodą. Przytem, jak przy przechodzeniu w stępie marszowym i kłusie przez leżące drągi, należy bacznie uważać, aby pozwalając koniowi na wyciąganie szyi i głowy nad przeszkodą, nie dopuszczać do zwisania wodzy, i żeby ręka zachowywała stale lekkie czucie z pyskiem końskim.

Oprócz tego jeździec powinien po przejściu przeszkody możliwie najdalej prowadzić konia nawprost.

Ponieważ trudno przewidzieć kiedy młody koń wykona skok, a kiedy tylko przejdzie przez przeszkodę, pożądane jest, żeby jeźdźcy przytem jedną ręką trzymali się za grzywę konia, ujmując ją mniej więcej w środku szyi, aby uniknąć szarpnięcia wodzami. Wodze przytem przekłada się do jednej ręki. Sposób ten jest dopuszczalny tylko podczas pierwszych kilku lekcji skakania przez podniesione drągi.

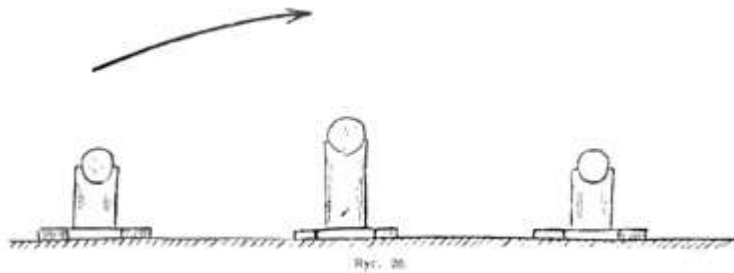
Niektóre konie już przy pierwszym najechaniu na uniesiony drąg wykonują skok. Niektóre zaś będą przechodziły przez przeszkodę zawadzając o nią nogami. Nie należy się tem zrażać, gdyż po kilku przejściach przez uniesiony drąg czy przeszkodę (u mniej wrażliwych koni po kilku dniach), zaczyna koniowi dolegać ciągłe uderzanie nogami o przeszkodę, wobec czego, aby uniknąć bólu, próbuje on podnieść wyżej przednie lub tylne nogi, wykonywając coś podobnego do bardzo niezgrabnego skoku.

Na wyjątkowo nieczułych koniach można jeździć przez drąg i przeszkodę, podniesioną do 50 cm, ale dopiero wtedy, gdy dłuższe zawadzanie o niższą przeszkodę nie skutkuje.

### **81. Dalsze ćwiczenia w skakaniu.**

Dalsza praca polega na urozmaicaniu według możliwości rozstawiania i widoku przeszkód (drągi okorowane, bez kory; malowane na rozmaite kolory, murki, belki, deski, zeskok, wskok, plecione płotki i t. p.), unikając jednak przeszkód takich, jak żywopłoty sztuczne i naturalne, które mogą nauczyć konia lekceważyć przeszkodę.

Jednocześnie zaczynać należy skoki przez rowy, najlepiej do 50 cm szerokości. Jeśli ze względów klimatycznych w tym okresie podjeżdżania nie można skakać przez rowy prawdziwe, należy chwilowo zastąpić je skokami przez bardzo niskie "oksery" (około 30 cm wysokości), złożone z trzech drągów, z których środkowy należy umieszczać nieco wyżej niż boczne ([ryc. 26](#)).



Oksej takiej konstrukcji wyrabiają skok, podobny do skoku przez prawdziwy rów. Koniom wyrobionym w taki sposób, gdy zmuszone będą później do skakania przez rowy, pozostanie tylko oswojenie się z widokiem nowej przeszkody, wykonanie zaś samego skoku nie sprawi żadnej trudności.

W tym okresie wysokość przeszkód, z wyjątkiem przeszkód zastępujących skoki przez rowy, powinna być doprowadzona do 50-60 cm.

Wymagania należy stopniować bardzo oględnie, aby nie doprowadzać koni do stawiania jeźdźcowi oporu, zatrzymywania się i wyłamywania, a cały nacisk położyć na zachowywanie równego tempa, kierunku i bezwzględnej spokoju, pamiętając, że ma się do czynienia z surowym jeszcze materiałem i że wyższy skok jest wynikiem zaprawy.

Do nauki skoków należy również wykorzystywać jazdę rojem. Przytem należy dążyć do wybierania przeszkód:

1. o wymiarach odpowiednich do poziomu przygotowania koni w danej chwili,
2. o dostatecznie długim froncie, aby przed przybyciem przeszkody unikać w zastępie zmiany przez jeźdźców miejsc, zajętych we wzajemnym do siebie stosunku.

W dobrze prowadzonym i przygotowanym zastępie żaden z jeźdźców nie powinien zmieniać ogólnego tempa zastępu, czyli nikomu nie wolno stracić miejsca zajętego w stosunku do innych ani przed przeszkodą, ani podczas jej pokonywania, ani po jej przebyciu.

Tylko przy przestrzeganiu tych warunków nauka skoków przy pracy rojem przyniesie korzyść, nie tylko ucząc konie przebywania przeszkód (dotyczy to również zjazdów, wjazdów i t. p.), lecz jednocześnie przyczyniając się do ich opanowania i spokojnego zachowania się w towarzystwie innych koni.

Gdyby jednak warunki miejscowe lub konieczność przebycia pewnej przeszkody nie odpowiadały długości frontu zastępu, instruktor powinien możliwie dalej od przeszkody zarządzić odpowiednie zmniejszenie frontu zastępu.

c) Okres III. (Czas trwania około 5 miesięcy).

## 82. Cel okresu.

Po II okresie, w którym koń nauczył się wykonywać ruchy podstawowe oraz poznał działanie wodzy i łydek, następuje okres III, w którym praca polega na dalszym rozwijaniu i uzupełnianiu wyników, osiągniętych w okresie poprzednim: dalsze zrównoważenie, wyrobienie zwrotności we wszystkich chodach i całkowite opanowanie konia.



### 83. Regulowanie pracy i prowadzenie zastępu.

Czas trwania codziennej pracy pod jeźdźcem wynosi przeciętnie 60 minut, ale raz lub dwa razy tygodniowo przedłuża się jazdę w terenie do 1 1/2 godziny (oprócz codziennych godzinnych przechadzek stępem pod jeźdźcem, [patrz pkt. 17](#)).

Wyjazdy w teren prowadzić 2-3 razy tygodniowo ([pkt. 97, 99](#)).

Jazdę na ujeżdżalni prowadzi się luzem i dowolnie. Pod koniec okresu, od czasu do czasu, w krótkich nawrotach, ze stałymi odległościami.

Ćwiczenia w skakaniu przez przeszkody prowadzić 2-3 razy tygodniowo. W dniach następujących po dniach wypoczynku (np. po dniach świątecznych) ćwiczeń w skakaniu prowadzić nie wolno.

Przeciętna ilość skoków podczas każdej lekcji nie powinna przekraczać 8-12.

Postępowość stosowania zasadniczych ćwiczeń:

1. osvajanie koni prowadzi się niezależnie od pozostałych ćwiczeń ([pkt. 98](#)),
2. ćwiczenia w skakaniu z klusa ([pkt. 100](#)),
3. zmiany kierunku w galopie ([pkt. 84](#)),
4. cofanie ([pkt. 91](#)),
5. zwrotność w galopie ([pkt. 85](#)),
6. skrócony galop ([pkt. 86](#)),
7. przechodzenie ze stępa marszowego do stępa skróconego i odwrotnie ([pkt. 92](#)),
8. skrócony galop z klusa ([pkt. 86](#)),
9. udoskonalenie siania w miejscu ([pkt. 93](#)),
10. skrócony galop ze stępa ([pkt. 87](#)),
11. zwroty zwykło w stępie ([pkt. 94](#)),
12. przechodzenie z skróconego galopu w galop i odwrotnie ([pkt. 88](#)),
13. wyciągnięty klus ([pkt. 96](#)),
14. ćwiczenia w skakaniu w galopie ([pkt. 100](#)),
15. przechodzenie z skróconego galopu w stępa ([pkt. 89](#)),
16. zwroty zwykle w miejscu ([pkt. 95](#)),
17. wyciągnięty galop ([pkt. 90](#)).

### 84. Zmiany kierunku w galopie.

1. Zmiany kierunku w galopie zaczyna się po przekątnej.

Przy zmianach kierunku (po przekątnej) wprowadza się konia w klusa początkowo nie na przepisowej odległości od przeciwległej ściany ujeżdżalni, lecz o tyle większej, aby go móc dokładnie postawić na tempo klusa.

Przed rozpoczęciem galopu drugą nogą koń musi być wprowadzony w spokojny, równy klus, a jeździec należycie nawiązać łączność z pyskiem konia zapomocą wodzy i jego bokami zapomocą łydek. Rozpoczynanie galopu bez spełnienia tego warunku może spowodować rzucanie się w nowy chód, boczenie, fałszowanie, krzyżowanie i t. p.

W miarę postępu i wyrobienia pewności u konia zmniejsza się przestrzeń przebywaną w klusie stopniowo, aż do przepisowych 6 kroków.

Jednak i później nie należy rozpoczynać galopu niezmiennie w chwili dojścia do przeciwległej ściany. Od czasu do czasu trzeba rozpoczynać galop po przejściu wzdłuż przeciwległej ściany kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu kroków kłusem.

Rozpoczynanie z młodemi końmi galopu stale w jednym miejscu ujeżdżalni łatwo powoduje, iż konie same rozpoczynają w tem miejscu galop, kierując się pamiętaniem miejsca, a nie działaniem pomocy jeźdźca.

2. Gdy konie zaczynają utrzymywać tempo skróconego galopu, przechodzi się do zmian kierunku przez ujeżdżalnię, a gdy konie wykonywają wolty, do zmian kierunku na półwoltach. Przytem, jak i przy zmianach kierunku (po przekątnej), należy pamiętać, aby przed rozpoczęciem drugą nogą skróconego galopu koń zdążył dokładnie stanąć na tempo kłusa.

Również od czasu do czasu należy rozpoczynać skrócony galop z drugiej nogi po przejściu kłusem dłuższej przestrzeni niż przepisowa.

Później, gdy konie nabiorą pewnej wprawy w rozpoczynaniu skróconego galopu w prostym kierunku ze stępa i już umieją przechodzić z skróconego galopu w stępa, trzeba też czasami przy zmianie kierunku w skróconym galopie przechodzić nie w kłusa, lecz w stępa.

### **85. Zwrotność w galopie.**

Ćwiczenia zwrotności w galopie należy rozpocząć od zakrętów łagodnych, o dużym promieniu, przez ujeżdżalnię bez zmiany kierunku; następnie wykonywać koła, stosując je w coraz większej ilości oraz przedłużać galopowanie na kole.

Jednak praca na kole nie powinna trwać zbyt długo, gdyż koń musi przedewszystkiem dobrze galopować w prostym kierunku. Przesadna praca na kole częstokroć odzwyczajają konia od jazdy na linii prostej i powoduje, że niesie zad nie śladem przodu, t. j. galopuje krzywo.

Jazda na kole służy tylko jako środek do wyrobienia zwrotności. Dlatego koło należy często porzucać, przesuwać je po ujeżdżalni i galopować nawprost.

Dla ułatwienia jeźdźcom zastępu ciągłej zmiany miejsc do wykonywania kół, zastęp jeździ luzem, a instruktor wydaje rozkaz: koła - ćwiczy; na rozkaz: dość - jeźdźcy zaprzestają przerabiać koła i przechodzą do przepisowej jazdy luzem.

W wykonywaniu kół w galopie [stosować się do pkt. 61 i 63](#).

### **86. Skrócony galop.**

Po osiągnięciu u koni łatwego, poprawnego wykonywania kół w galopie, stopniowo zmniejsza się promień kół. Konie, zmuszone przez to do większego zginania stawów zadu, skracają galop i stopniowo przechodzą w skrócony galop.

Należy przytem zapobiegać zbyt niemu zwalnianiu tempa (wolniejszego niż 300 kroków na minutę), gdyż może to spowodować ospałe wykonywanie taktu, które się rozpoznaje przez zaznaczanie przez konia nie 3 lecz 4 taktów galopu. W tym wypadku jeździec wzmacnia działanie łydek. Najlepszy wynik osiąga się przytem prowadząc konia po kole tak małym, ile na to pozwala stan przygotowania konia w danej chwili. Po osiągnięciu wyniku wodze i łydki przechodzą do normalnej łączności, aż do chwili ponownej potrzeby.

Jazda na zmniejszonych kołach lub wykonywanie wolt pod koniec tego okresu służą tylko do ułatwienia postawienia konia na skrócony galop i wyrobienia w nim zwrotności w tym chodzie. Dlatego należy koła (wolty) często porzucać, przesuwać je po ujeżdżalni, galopować nawprost.

Dla ułatwienia jeźdźcom zastępu ciągłej zmiany miejsc do wykonywania kół i wolt, zastęp jeździ luzem, a instruktor wydaje rozkaz: koła - ćwicz, lub koła i wolty - ćwicz lub wolty - ćwicz. Na rozkaz: dość - jeźdźcy zaprzestają przerabianie ćwiczenia i przechodzą do przepisowej jazdy luzem.

W wykonywaniu ćwiczeń zwrotności w skróconym galopie stosować się do pkt. 61 i 63.

Dalsza praca w skróconym galopie polega na przechodzeniu z kłusa odrazu w skrócony galop, wyrabianiu równego tempa, zapobieganiu przed ospałością taktów i coraz bardziej stanowczych wymaganiach jeźdźca w usuwaniu wszelkich wadliwości, wyszczególnionych w pkt. 54, 55, 56, 57, 58, 59 i 60, lecz z tą różnicą, że przy silniejszym działaniu jedną wodzą w skróconym galopie należy stosować stale wodzę wewnętrzną.

W razie konieczności przejścia do takiego działania wodzą zewnętrzną, przy której i ustawienie głowy musiało być nazewnątrz, należy wpiery zmienić kierunek jazdy, aby uniknąć potrzeby nieprzepisowego ustawienia głowy konia.

### **87. Skrócony galop ze stępa.**

Skróconego galopu ze stępa nie należy zaczynać odrazu, lecz stosując ćwiczenia przejściowe.

Polegają one na tym, że przed rozpoczęciem skróconego galopu skraca się nieco tempo kłusa. Po przejściu w tem skróconem tempie kilka kroków stosuje się dobrze już znane koniowi środki pomocy dla przejścia w skrócony galop.

Pierwsze próby lepiej robić w kątach ujeżdżalni, gdzie koń łatwiej je zrozumie.

Przez coraz większe skracanie tempa kłusa zaczyna koń niespostrzeżenie dla siebie przechodzić w skrócony galop ze stępa.

Dalsza praca polega na przedłużaniu po kłusie nawrotów stępa w taki sposób, żeby chwila rozpoczęcia skróconego galopu stopniowo oddalała się od chwili przejścia z kłusa w stęp.

Ponieważ koń jednakowo dokładnie powinien umieć zaczynać skrócony galop ze stępa i kłusa, nie wolno zaniedbywać przechodzenia w skrócony galop także z kłusa.

Od pierwszych ćwiczeń przechodzenia w skrócony galop szczególną uwagę należy zwracać na zupełnie proste ustawienie koni, t. zn. żeby zad dokładnie posuwał się śladem przodu i podczas przechodzenia w skrócony galop i podczas samego ruchu w tym chodzie.

### **88. Przechodzenie ze skróconego galopu w galop i odwrotnie.**

Gdy konie z łatwością utrzymują tempo skróconego galopu, rozpoczyna się dodawanie i skracanie tempa, czyli przechodzenie ze skróconego galopu do galopu i odwrotnie.

Ćwiczenia te służą do wyrobienia w koniach dokładniejszego rozróżniania tych chodów, coraz lepszego reagowania na pomoce i wyrobienia u nich umiejętności wydłużania się oraz skracania się, stosownie do chodu i wymagań jeźdźca.

Zaczynać te ćwiczenia należy ostrożnie, aby nie denerwować konia. Narazie trzeba dodawać stopniowo, żeby koń zwiększał szybkość raczej zapomocą dłuższych wykroków.

Dla zwiększenia chodu wypycha jeździec konia równomiernie obydwoma łydkami i jednocześnie lekko osłabia łączność ręki z pyskiem, aby dać koniowi możliwość wydłużenia się. Ale uważa przytem, aby wodze nie zwisały.

Gdyby koń przy osłabieniu łączności z pyskiem zupełnie nie zaznaczał wyciągnięcia ku przodowi głowy, trzeba wzmocnić działanie łydek.

Przechodzenie z galopu do skróconego galopu. należy narazie wykonywać stopniowo.

Pierwszym warunkiem, niezbędnym do wykonania poprawnego przejścia z galopu w skrócony galop, będzie przygotowanie konia przez jeźdźca wzmocnieniem pomocy.

Gdyby koń po przejściu do skróconego galopu opierał się działaniu wodzy, wyciągając szyję i głowę wdół, albo wdół i wprzód i t. p., jeździec postępuje tak, jak jest wskazane w pkt. 54, z tą różnicą, że działa tylko wodzą wewnętrzną.

W miarę postępu koni granice między tempami zaznacza się coraz dokładniej, doprowadzając je do kilku kroków.

### **89. Przechodzenie ze skróconego galopu w stępa.**

Gdy konie łatwo przechodzą z galopu do skróconego galopu, należy je ćwiczyć w przechodzeniu z skróconego galopu w stępa.

Działanie pomocy, jak przy przechodzeniu z galopu w klusa (pkt. 70), tylko więcej stanowcze.

Ze skróconego galopu można przechodzić do skróconego i do marszowego stępa.

Należy jednak unikać częstego natychmiastowego przechodzenia do marszowego stępa. Może to spowodować u młodego konia przyzwyczajenie gwałtownego wyciągania szyi i głowy jeszcze w skróconym galopie w chwili, gdy jeździec dopiero rozpocznie działać pomocami w celu zmiany chodu. Niektóre zaś konie mogą się przyzwyczaić do gwałtownego wyciągania szyi i t. p., niezwłocznie po przejściu w stępa. Dlatego lepiej jest stale po przejściu ze skróconego galopu w stępa, przynajmniej kilka kroków prowadzić konia w stępie skróconym.

Przechodzenie ze skróconego galopu należy traktować jako umyślne ćwiczenie, którego celem jest osiągnięcie zupełnej poprawności i łatwości wykonania.

### **90. Wyciągnięty galop.**

Pod koniec tego okresu, gdy konie poprawnie już przechodzą ze skróconego galopu do galopu, zależnie od kondycji koni, należy raz lub dwa razy tygodniowo przebywać niewielkie przestrzenie (200-300 kroków) w wyciągniętym galopie, wybierając do tego lekki, nie grząski teren i możliwie prosty kierunek.

Praca ta służy do wyrobienia u konia dłuższych wykroków, przygotowania organizmu do większych wysiłków i opanowania konia w szybszych chodach.

Jeśli praca w wyciągniętym galopie ma się odbywać nie pojedynczo, lecz podczas jazdy rojem,

należy zwracać uwagę, aby jeźdźcy nie tracili miejsc raz zajętych w stosunku do sąsiadów i nie robili wyścigów. Psułoby to bowiem wyniki poprzedniej pracy, wywołując u koni chęć ciągłego wyprzedzania poprzedników, zamiast spokojnego trzymania się w szeregach.

Zaczynać te ćwiczenia należy ostrożnie, aby nie denerwować koni. Narazie trzeba dodawać stopniowo, żeby koń zwiększał szybkość możliwie więcej zapomocą dłuższych wykroków. W tym celu, jeśli konie posuwały się w skróconym galopie, początkowo przechodzi się w galop, a gdy konie są zupełnie opanowane w tym chodzie, rozpoczyna się stopniowo wyciągnięty galop.

Dla zwiększenia chodu wypycha jeździec konia równomiernie obydwoma łydkami i jednocześnie lekko osłabia łączność ręki z pyskiem, aby dać koniowi możliwość wydłużenia się. Przytem po wydłużeniu się koń szuka mocniejszego oparcia się o wodze.

Wyciągnięty galop trzeba zawsze kończyć stopniowem przejściem w galop, żeby zupełnie opanować konia, a następnie przejść w klusa i stępa, aż do uregulowania oddechu.

## **91. Cofanie.**

Gdy konie łatwo skracają tempo w dodanym klusie i dają się zupełnie poprawnie zatrzymywać ze stępa i klusa oraz w miejscu dobrze znoszą dokładną łączność z ręką jeźdźca, dowodzi to, że mają już dostatecznie rozwinięte stawy zadu i są o tyle obznajomione z działaniem wodzy, iż można zacząć cofanie, które będzie tylko dalszym, wzmocnionym skutkiem poprzednich ćwiczeń.

Przy normalnie postępującej pracy cofanie można rozpocząć mniej więcej w pierwszym miesiącu III okresu podjeżdżania.

Przy pierwszych ćwiczeniach w cofaniu zadawała się jeździec najmniejszym ustępstwem ze strony konia, ograniczając się do wykonania jednego, najwyżej dwóch kroków wstecz.

Przed rozpoczęciem cofania jeździec przedewszystkiem prawidłowo ustawia konia. Następnie działa silniej jedną wodzą, drugą zaś wytrzymuje tak silnie, aby nie dopuścić do skrzywienia szyi konia w bok i nie stracić prostego kierunku ruchu. Łydki jeźdźca utrzymują łączność, lecz pozostają bierne.

Jeżeli obie przednie nogi konia stoją równo, obojętne jest, którą wodzą działać silniej. Jeżeli zaś jedna z przednich nóg jest więcej wysunięta ku przodowi, wówczas działa się silniej wodzą tejże strony.

Gdy koń od działania wodzy wykona krok wstecz, należy w tejże chwili osłabić działanie wodzy aż do normalnej łączności z pyskiem, poklepać konia i chwilę niczego od niego nie wymagać. Następnie działa się wodzą przeciwną. Gdy koń wykona następny krok wstecz, należy go znowu wynagrodzić, chwilę niczego nie wymagać, poczerń można ruszyć naprzód lub zakończyć lekcję.

Koń cofa się poprawnie, gdy od działania wodzy, nieco silniejszego niż normalna łączność z pyskiem, cokolwiek obniża postawę szyi nie wysuwając ku przodowi głowy, utrzymuje prosty kierunek, wykonywa każdą nogą jednakowe pełne wykroki oraz przy zaprzestaniu przez jeźdźca silniejszego działania wodzami natychmiast się zatrzymuje.

Gdy konie zupełnie łatwo się cofają od kolejnego działania prawej i lewej wodzy, należy stopniowo przechodzić do cofania zapomocą jednoczesnego działania obydwoma wodzami.

Przy zadzieraniu głowy z jednoczesnem opieraniem się przed cofnięciem wodze działają tak, jak

jest wskazane w pkt. 56. Po osiągnięciu opuszczenia głowy jeździec niezwłocznie rozpoczyna właściwe cofanie.

Jeżeli koń się opiera cofaniu, odstawiając zad wtył, należy ruszyć kilka kroków naprzód, zatrzymać i natychmiast rozpocząć znowu cofanie. Wodzami działa się przytem w taki sposób, żeby działanie ich było ciągle i nie tylko nie osłabło w chwili zatrzymania, ale przeciwnie - wzmacniało się.

Konie skłonne do uciekania od wodzy, t. j. cofające się prędzej lub więcej, niż tego wymaga jeździec, należy cofać tylko w bardzo krótkich nawrotach, i po zrobieniu wstecz jednego lub dwóch kroków, zaraz ruszyć naprzód.

## **92. Przechodzenie ze stępa marszowego do stępa skróconego (dodawanie i skracanie tempa).**

Dotychczas praca nad końmi w stępie skróconym odbywała się wyjątkowo i w bardzo krótkich nawrotach przy ruszaniu z miejsca (pkt. 67).

W tym okresie należy nauczyć konie przechodzenia do stępa skróconego we wszystkich możliwych wypadkach.

Posuwanie się stępem skróconym po przejściu z wyższych chodów nie sprawia żadnych trudności, gdyż wówczas jeździec ma konia już przygotowanego do tego chodu, przez poprzednie wzmocnione działanie pomocy.

Jedynie przechodzenie ze stępa marszowego do stępa skróconego będzie wymagało większej ilości szczególnych ćwiczeń.

Aby przejść ze stępa marszowego do stępa skróconego jeździec postępuje według wskazania pkt. 52, o prowadzeniu konia stępem skróconym.

Nawroty stępa skróconego nigdy nie powinny być długotrwałe i należy je ograniczyć do kilkudziesięciu kroków, pamiętając, że stęp marszowy jest chodem zasadniczym, na którego wyrobienie trzeba poświęcić jak najwięcej czasu.

Dla przejścia ze stępa skróconego do stępa marszowego jeździec, nie osłabiając działania łydek, wydłuża wodze, pozwalając koniowi na jak największe wyciągnięcie szyi. Przytem jeźdźcowi nie wolno zatracać lekkiej łączności z pyskiem konia.

Granice między zmienianymi chodami zaznaczają się stopniowo coraz wyraźniej i muszą być wykonywane pod koniec tego okresu na przestrzeni kilku kroków.

## **93. Udoskonalanie stania w miejscu.**

Udoskonalenie stania w miejscu w tym okresie polega na nauczaniu konia reagowania i spokojnego znoszenia skracania przez jeźdźca wodzy do normalnej długości po poprzednim ich wydłużeniu.

Ćwiczenie to zaczyna się wówczas, gdy koń zupełnie spokojnie stoi w miejscu, tak przy normalnej łączności z ręką jeźdźcy jak i na długiej wodzy (pkt. 66).

Poprawne reagowanie na skrót wodzy polega na tem, że koń podczas skracania wodzy, nie ruszając się z miejsca, unosi nieco wyżej szyję, a jego głowa dąży do lekkiego cofnięcia się wstecz.

Podczas skracania wodzy jeździec powinien utrzymywać łydkami dokładną łączność z bokami

konia. Łączność ta nie może być zbyt silna, aby koń nie ruszył naprzód, oraz niezbyt słaba, żeby koń się nie cofnął.

Gdyby koń nie reagował na skrót wodzy i postawa szyi nie uległa zmianie, t. zn. gdyby koń opierał się działaniu wodzy, jeździec działa silniej jedną wodzą, drugą zaś wytrzymuje tylko tak silnie, aby nie dopuścić do skrzywienia szyi konia w bok. Łydki zaś jednocześnie działają z taką siłą, aby nie pozwolić koniowi cofnąć się od działania wodzy. Gdy koń zareaguje na działanie wodzy, jeździec w tejże chwili przechodzi do normalnej łączności z pyskiem i bokami konia.

Koń, który dobrze reaguje na pomoce w skróconym stępie i kłusie, nigdy nie okaże oporu przy skracaniu wodzy w miejscu. Wypadek oporu, opisany poprzednio, może być tylko rzadkim wyjątkiem i raczej wskazuje na to, że koń nie jest jeszcze dobrze zaprawiony w skróconym stępie i kłusie. Lepiej jest wtedy zaniechać skracania wodzy w miejscu aż do czasu, gdy koń będzie dokładnie zaprawiony w skróconym stępie.

#### **94. Zwroty zwykle w stępie.**

Ćwiczenia w zwrotach zwykłych koni dokładnie obeznanych z działaniem wodzy i łydki przesuwającej oraz chodzących już stępem skróconym nie przedstawiają trudności. Z końmi robiącymi jeszcze trudności przy wykonywaniu zwrotów na przodzie lub w stępie skróconym nie należy rozpoczynać ćwiczeń zwrotów zwykłych.

Ćwiczenia zwrotów na przodzie, jako przygotowawcze do zwrotów zwykłych, z chwilą rozpoczęcia zwrotów zwykłych, można zaniechać.

Należy stale uważać, aby przed wykonaniem zwrotu zwykłego koń szedł stępem skróconym, chętnie posuwając się naprzód, i aby łączność łydek jeźdźca z bokami była nieustanna.

Zaczynać zwroty zwykle należy wykonaniem zwrotu o 90°, t. j. w prawo lub w lewo, a po osiągnięciu zupełnej dokładności i na 180°, t. j. w tył.

Pamiętać należy, iż przy tych zwrotach przód powinien się przesuwać w jedną stronę o tyle, o ile zad przesunął się w drugą.

Młode konie, przyzwyczajone już do zwrotów na przodzie, czasami mniej chętnie przesuują przód.

W tym wypadku więcej stanowczo powinna działać wewnętrzna wodza (t. zn. przy zwrocie w prawo - prawa wodza, a w lewo - lewa wodza), lecz pod warunkiem, że szyja konia pozostanie ustawiona prosto, a głowa zachowa przepisową postawę.

Dlatego też podczas tego działania wodzy wewnętrznej wodza zewnętrzna powinna być również wzmocniona, aby zapobiec wadliwemu ustawieniu szyi i głowy.

Aby działanie wodzy odniosło należyty skutek, koń nie powinien zwolnić szybkości stępa; w tym celu jeździec jednocześnie z wodzami działa odpowiednio silnie obydwoma łydkami, z których wewnętrzna, w miarę przesuwania się przodu konia, jednocześnie przesuwa zad w przeciwnym kierunku.

Jeżeli koń mniej chętnie przesuwa zad, energiczniej musi pracować łydka wewnętrzna.

Przy wykonywaniu zwrotów zwykłych powinno się uważać, aby koń nie dodawał ani nie skracał

tempa. W pierwszym wypadku przytrzymuje się konia wodzami, w drugim odpowiednio wzmacnia się działanie obydwu łydek.

### **95. Zwroty zwykle w miejscu.**

Zwroty zwykle w miejscu, wykonywa się tak samo jak w stępie, lecz ze względu na nieco większą ich trudność, trzeba je rozpoczynać wtedy, gdy się łatwo dadzą spełniać w ruchu i gdy konie zupełnie poprawnie umięją ruszać z miejsca stępem skróconym.

Stopniowanie wymagań należy stosować tak, [jak jest wskazane w pkt. 94.](#)

### **96. Wyciągnięty kłus.**

Gdy konie dobrze utrzymują tempo dodanego kłusa, mniej więcej w połowie III okresu podjeżdżania, należy przejść do ćwiczeń wyciągniętego kłusa.

Wyciągnięty kłus polega nie na uzyskaniu największej szybkości w tym chodzie, lecz na osiągnięciu najdłuższych wykroków, i służy przede wszystkim jako ćwiczenie gimnastyczne do wyrobienia łopatek.

Wyciągnięty kłus jest poprawny, gdy koń pod odpowiednim naciskiem łydek i przy jednoczesnym osłabieniu łączności z pyskiem, wyciągając nieco ku przodowi szyję i głowę, zaczyna zależnie od swej budowy wykonywać możliwie długie, równe wykroki.

Przy rozpoczynaniu wyciągniętego kłusa osłabienie łączności z pyskiem powinno być chwilowe i służyć tylko jako wskazówka do wyciągnięcia ku przodowi szyi i głowy. Gdy koń się wydłużył, siła łączności ręki jeźdźca z pyskiem konia musi być nieco raczej silniejsza od zwykłej łączności, stosowanej, gdy koń nie jest w postawie wydłużonej.

Ponieważ chód ten jest bardzo uciążliwy i trudny dla konia, należy go stosować w krótkotrwałych nawrotach i najlepiej na zakończenie lekcji, gdy koń jest zupełnie rozprężony.

Jeśli koń nie czyni jakichś trudności podczas ćwiczenia wyciągniętego kłusa, normalnie wystarczy zrobienie po jednym nawrocie tego chodu w każdą stronę.

Do przejścia w wyciągnięty kłus stosuje się wskazówki, [podane w pkt. 73](#), z tą różnicą, że praca łydek jeźdźca musi być daleko energiczniejsza.

Jeżeli koń przy żądaniu przez jeźdźca wyciągniętego kłusa przechodzi uporczywie w galop, należy energicznym wypchnięciem łydkami lub ostrogami wprowadzić go w szerszy galop. Dopiero po przejściu kilkudziesięciu kroków galopem rozpoczynać na nowo wyciągnięty kłus. Koń, spodziewając się znaleźć ulgę w galopie, zamiast tego skarcony przez zmuszenie do jeszcze większego wysiłku, zwykle przechodzi po kilku takich próbach w wyciągnięty kłus.

Podczas jazdy wyciągniętym kłusem należy szczególną uwagę zwracać na dosiad jeźdźców. Kłusowanie niezgodne nawet w małym stopniu z taktami, zaznaczonymi przez konia lub pochylanie tułowia ku przodowi więcej niż zwykle, są często powodem zrywania się młodego konia z wyciągniętego kłusa do galopu.

Stopniowo trzeba dążyć do coraz wyraźniejszego zaznaczania granicy między kłusem czy dodanym kłusem a wyciągniętym kłusem.



Koń dobrze ujeżdżony powinien potrafić przejść do wyciągniętego kłusa lub z niego na przestrzeni kilku kroków.

### 97. Praca w terenie.

Praca w terenie w tym okresie odbywa się stosownie do pkt. 74, lecz z tą różnicą, że we wszystkich chodach z wyjątkiem dodanego i wyciągniętego kłusa, których poza ujeżdżalnią nigdy używać nie wolno.

Teren i przeszkody stopniowo się urozmaica, zależnie od postępów koni.

### 98. Oswajanie koni i kładzenie.

W dalszym ciągu nie należy zaniedbywać ćwiczeń w odłączaniu się koni od zwartych szeregów, tak w miejscu jak i w ruchu.

W tym okresie można rozpocząć naukę kładzenia się koni na żądanie jeźdźca.

Uczyć kładzenia się można tylko te konie, które zupełnie spokojnie zachowują się podczas wsiadania i zsiadania i które chętnie pozwalają na podnoszenie im przednich kończyn.

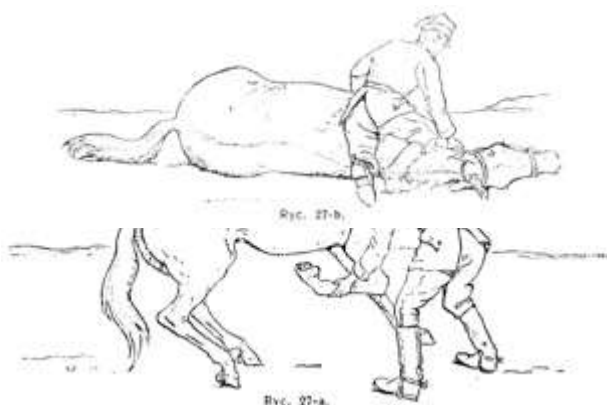
Jeśli w zastępie są konie spóźnione pod tym względem, należy naukę kładzenia się rozpocząć z nimi dopiero wtedy, gdy spełniają warunki wyszczególnione w poprzednim ustępie.

Naukę kładzenia się należy zawsze przeprowadzać na terenie możliwie miękkim, suchym, wolnym od kamieni i jakichkolwiek ostrych przedmiotów.

Przed zakończeniem lekcji ustawia się zastęp dowolnie.

Ujeżdźcze zsiadają z koni i zdejmują siodła.

Każdy ujeżdźca staje z prawej strony konia; prawą ręką podnosi prawą przednią nogę konia i jednocześnie lewą ręką ujmuje lewą wodzę, zapomocą której stopniowo skreca głowę i szyję konia w lewo (ryc. 27a).



Gdy koń okaże najmniejszą chęć pochylenia się w stronę ujeżdźcy, należy mu w tym pomóc odpowiednio opuszczając jego zgiętą prawą nogę przednią i natychmiast podać owsa, kawałek chleba lub marchwi i t. p.

Podczas każdej lekcji bardzo oględnie stopniować wymagania i zadowalać się najmniejszymi postęпами, zawsze wynagradzając konia.

Koń coraz więcej będzie się przechylał w stronę ujeżdżacza i w pewnej chwili dotknie ziemi napiętkiem prawej nogi. Wówczas ujeżdżacz wzmacnia działanie lewej wodzy aż do chwili, gdy koń położy się na prawy bok ([ryc. 27b](#)).

Dalsza praca będzie polegała na utrzymaniu konia w postawie leżącej i na przyzwyczajaniu go do zachowania w tej postawie spokoju podczas ruchu w pobliżu niego, hałasu i t. p.

Koń powinien powstawać wskutek lekkiego pociągnięcia wozami do góry.

Gdy konie nauczyły się kłaść rozsiodłane, uczy się je kładzenia się z siodłem, lecz z popuszczonym o 1-2 dziurki popręgiem, następnie z dociągniętym popręgiem, potem pod siodłem troczonem i ostatecznie pod jeźdźcem.

Trzech ostatnich wymagań nie należy stawiać wcześniej niż w końcu II okresu dojeżdżania.

Konie muszą być przyzwyczajone do przechodzenia przez tyraljery żołnierzy.

W tym celu koniom trudniejszym początkowo żołnierze tyraljery podają owies. Po dostatecznym oswojeniu się koni, przejeżdża się przez tyraljerę żołnierzy stojących, klęczących, leżących, następnie wykonywających ćwiczenia karabinkiem, strzelających, uzbrojonych w lance bez proporczyków, a później z proporczykami i t. d. bardzo stopniowo zwiększając wymagania, aby nagłością nie nastraszyć koni.

Gdy się konie oswoją z widokiem lanc i karabinków w rękach żołnierzy tyraljery, biorą także jeźdźcy lance lub karabinki, ostrożnie przyzwyczajając konie do ćwiczeń z nimi.

Gdy konie już się nie boją strzelania wykonywanego przez pieszych ludzi i oswoiły się z karabinkami w rękach jeźdźców, należy je przyzwyczaić do strzelania z konia.

W tym celu postępuje się [jak jest wskazane w pkt. 76 i 77](#), z tą różnicą, że jeździec po dojechaniu do człowieka z owsem bierze karabinek, daje strzał i natychmiast zsiada z konia.

Po oswojeniu konia ze strzałem z niego w miejscu, strzela się w stępie, klusie i galopie.

Do strzałów z broni maszynowej przyzwyczajają się konie w taki sam sposób jak do strzałów z karabinka.

Od czasu do czasu trzeba jeździć z szablami, przyzwyczajając konie stopniowo do znoszenia ćwiczeń z szablą i rąbania pozorników.

Tak samo muszą być konie oswojone z przechodzeniem przez linię harcowników (na starych koniach) początkowo trzymających lance w dłoń, a później na udzie lub na marsz - marsz.

Konie muszą być oswojone z widokiem samochodów i warkotem silników samochodowych.

W tym celu należy podjeżdżać do nieruchomego samochodu z silnikiem nieczynnym i przy nim podawać koniom owies. Po oswojeniu koni z widokiem samochodu, robi się to samo przy uruchomionym silniku. Następnie należy jeździć obok poruszającego się samochodu, jeździć na spotkanie samochodu i t. p.

Konie muszą być oswojone z ruchem ulicznym. Do osiągnięcia tego najlepszym środkiem są częste przejazdki ulicami miasta.

Podjezdki muszą być przygotowane do wagonowania.

W tym celu pożądane jest, aby w obrębie koszar, gdzie są młode konie, był stale towarowy wagon kolejowy.

Może do tego służyć albo stary, wybrakowany wagon, albo umyślny budynek, pozorujący wyglądem, wymiarami i wysokością nad ziemią prawdziwy wagon.

Z jednej strony takiego wagonu musi być stała rampa kolejowa, dostatecznych wymiarów i ogrodzona dla zabezpieczenia koni przed upadkami z niej.

Druga strona wagonu służy do wagonowania z ramp przenośnych.

Jeśli jest możliwość porozumienia się z odnośnymi władzami kolejowymi, ćwiczenia w wagonowaniu mogą odbywać się na stacjach kolejowych.

Większość koni zazwyczaj już jest obeznana z wagonowaniem. Jednak instruktor powinien sprawdzić wszystkie konie, żeby się przekonać, w jakim stopniu są one przygotowane do wagonowania.

Pierwsze próby należy przeprowadzać z rampy stałej.

Aby jak najmniej płoszyć konie, wyściela się słomą mostek, łączący rampę z wagonem oraz podłogę w wagonie.

Konie bez siodeł.

Konie dzieli się na grupy po 6, starając się, aby w każdej grupie większość koni była spokojna i śmiała.

Każdego konia prowadzi jeden ujeżdżacz. Oprócz tego do każdej grupy wyznacza się dodatkowych 2-4 ludzi z parcianym szerokim powężem, długości około 2 m.

Wszystkie konie grupy oprowadza się stępem łącząc na ogony na kole, przed samym wagonem, przez kilka minut. Ludzie prowadzący konie trzymają się wewnętrznej strony koni ([ryc. 28a](#)).



Na rozkaz instruktora ujeżdżacz prowadzący najspokojniejszego i najśmielszego konia wprowadza

go do wagonu, a reszta ujeżdżaczy niezwłocznie, nie zwiększając odległości, prowadzi za nim resztę koni ([ryc. 28b](#)).

Po należytem ustawieniu koni należy natychmiast dać im owsa.

Gdyby w toku wprowadzania koni do wagonu, któryś z nich stawił opór, dodatkowi ludzie niezwłocznie podchwytyją go pod zad i w ten sposób wpychają do wagonu ([ryc. 28c](#)).

Gdy wszystkie konie chętnie dają się wagonować z rampy stałej, robi się to samo z rampy przenośnej.

Później należy sprawdzić, czy wszystkie młode konie dają się wagonować przy świetle w nocy.

Konie chętnie wchodzące do wagonu nie wymagają po sprawdzeniu dalszych prób. Konie bojaźliwe lub oporne należy ćwiczyć w wagonowaniu aż do osiągnięcia zupełnej uległości. Przy ćwiczeniach takich koni należy dla towarzyszenia im dobierać konie najpewniejsze.

Dla przyspieszenia dodatnich wyników można ćwiczenia w wagonowaniu przeprowadzać w godzinach obrokowania, pojąc i dając obrok po wprowadzeniu koni do wagonu.

## **99. Nauka pływania.**

Umiejętność pływania jest u konia wrodzona. W odniesieniu do młodych koni polega ona nie na nauczaniu ich utrzymywania się na wodzie lub posuwania się w niej, lecz na wyrobieniu:

1. śmiałości przebywania głębszych wód,
2. umiejętności zachowania płynąc ogólnego kierunku, nadanego przez człowieka,
3. umiejętności płynięcia w oporządzeniu.

Naogół konie pływają chętnie, lecz zawsze wolą po przepłynięciu pewnej przestrzeni powracać na to samo miejsce (lub brzeg), z którego weszły do wody.

Ponieważ kierować koniem w wodzie jest bardzo trudno, a tem bardziej zwalczyć jakiś jego opór, należy naukę pływania prowadzić w taki sposób, aby koń nigdy nie powracał na ten sam brzeg, z którego wszedł do wody.

Jeśli warunki miejscowe na to pozwalają, - należy jak najczęściej przebywać wody w bród pod jeźdźcami, prowadząc jazdę rojem. Przytem nigdy nie należy wyprowadzać zastępu z wody w tem miejscu brzegu, w którym się go wprowadziło do wody. Najlepiej służą do tego rzeki lub w ostateczności wydłużone, wcięte brzegi zatok i jezior.

Głębokość brodów należy wybierać o ile możności coraz większą, lecz nie o tyle, aby konie musiały płynąć.

Zawsze unikać dna grząskiego.

Do nauki pływania należy wybierać ciepłą pogodę i miejsca odpowiadające następującym warunkom:

1. aby konie wychodziły z wody na brzeg przeciwny, a nie na ten, z którego weszły do wody,
2. aby obydwa brzegi nie były urwiste i pozwalały koniom na stopniowe wchodzenie i wychodzenie z wody,

3. aby dno nie było grząskie i było wolne od przedmiotów, któreby mogły skaleczyć ludzi lub konie,
4. aby prąd był słaby.

Obydwa brzegi należy połączyć kładką, po której mogliby się posuwać ludzie, prowadzący konie. Kładkę można zastąpić liną, umocowaną na obydwóch brzegach, lub trzymaniem koni z łódki.

Przy ćwiczeniach w pływaniu musi być w pogotowiu łódź dla dania w razie potrzeby pomocy ludziom.

Ludzi należy dobierać tylko z umiejących pływać.

Podczas początkowej nauki pływania konie są bez siodła i tylko na kantarach, albo na uzdach z odpiętymi wędzidłami.

Konie się dzieli na niewielkie grupy (po 3-6). W każdej grupie należy dobierać konie tak, aby większość z nich była spokojna i śmiała.

Na czele grupy stawia się najpewniejszego konia (najlepiej starego), a za nim wprowadza się do wody resztę koni danej grupy, starając się zachowywać możliwie małe odległości między końmi.

Po wylądowaniu koni na przeciwległym brzegu natychmiast podaje się im owies.

Gdy konie nauczą się śmiało przepływać wodę w wyznaczonym kierunku, wówczas jeźdźcy konno, bez siodła, grupami wjeżdżają do wody. Gdy koń zaczyna płynąć, jeździec zsuwa się do wody (na rzece - na tę stronę konia, skąd jest prąd) i ujmuje konia za grzywę lub za ogon.

Następnym ćwiczeniem będzie pływanie pod jeźdźcem.

W tym wypadku jeźdźcy postępują tak, jak w poprzednim ćwiczeniu, z tą różnicą, iż nie zsuwają się z koni do wody, lecz z chwilą gdy koń zaczyna płynąć, nachylają się ku przodowi i trzymają się za grzywę konia t. zn. przybierają taki dosiad, aby jak najwięcej przylegać tułowiem do konia i jak najmniej wystawać nad wodą.

Jeżeli tylko koń traci równowagę i zadziera głowę do góry, usilnie grzebiąc przednimi nogami, jeździec niezwłocznie zsuwa się z konia do wody.

Dalsze ćwiczenia pływania odbywają się jak dwa poprzednie, lecz konie muszą być osiodłane. Koni osiodłanych nie należy zmuszać do pływania na przestrzeni dłuższej niż 30-40 m.

Ostatnim ćwiczeniem będzie przepływanie za pewnym wyznaczonym koniem, kierowanym przez jeźdźca, podczas gdy reszta koni płynie za nim, puszczona luźno jak tabun.

## **100. Ćwiczenia w skakaniu.**

W tym okresie ćwiczenia w skakaniu prowadzi się według zasad, [podanych w pkt. 81](#), lecz mniej więcej w połowie tego okresu rozpoczyna się skoki w galopie.

Głównym warunkiem skakania w galopie jest przejście do tego chodu możliwie dalej od przeszkody. Koń nie powinien się orjentiować w tem, że został pobudzony do galopu, aby przebyć przez przeszkodę. Skoki muszą być jakby włączone do pracy w galopie.

Jeżeli miejsce nie pozwala na wykorzystanie przestrzeni do galopowania przed wykonaniem skoku jak np. na ujeżdżalni, instruktor powinien odpowiednio zorganizować porządek skakania w zastępie.

Przeszkodę (przeszkody) ustawia się gdzieś w środku ujeżdżalni (dobrze jest czasami ustawiać je na przekątnej). Instruktor wyznacza kilku jeźdźców, którym każe galopować dokoła ujeżdżalni; instruktor w tym czasie nakazuje pojedynczym jeźdźcom wykonanie skoku, poczem jeździec przez pewien czas nadal galopuje. Gdy przeszkoda jest wolna, skacze następny jeździec.

Zadaniem jeźdźcy jest zachowanie równego tempa, kierunku przed wykonaniem skoku i po nim oraz bezwzględne spokoju.

Podczas jazdy rojem należy również w tym okresie skakać w galopie, stosując się do zasad [podanych w pkt. 81](#).

Bardzo oględnie stopniując wymagania, należy pod koniec tego okresu doprowadzić wysokość przeszkód do 70 cm, a szerokość (rowy) do 2 m.

**d) Okres IV. (Czas trwania około 1 miesiąca).**

### **101. Cel okresu.**

Praca tego okresu polega na powtórzeniu i rozwijaniu wyników osiągniętych w poprzednich okresach, ale na munsztuku.

### **102. Regulowanie pracy i prowadzenie zastępu.**

Ilość pracy, prowadzenie zastępu na ujeżdżalni, ćwiczenia w skakaniu i praca w terenie tak, [jak jest wskazane w pkt. 83](#).

Postępowość stosowania zasadniczych ćwiczeń:

1. dopasowanie kielzna ([pkt. 104, 105](#)),
2. marszowy stęp,  
kłus,  
galop z kłusa,
3. ćwiczenia zwrotności w marszowym stępie i kłusie,  
zmiana tempa w kłusie,
4. skoki z kłusa,  
zatrzymywanie w stępie,  
ruszanie z miejsca skróconym stępem i kłusem,
5. zatrzymywanie w kłusie,  
zwrotność w galopie,  
cofanie,
6. skrócony galop z kłusa i ze stępa,  
zwroty zwykle w stępie,
7. przechodzenie ze skróconego galopu w galop i odwrotnie,  
wyciągnięty kłus,  
ćwiczenia w skakaniu w galopie,
8. przechodzenie ze skróconego galopu w stępa,  
zwroty zwykle w miejscu,
9. wyciągnięty galop.

### 103. Przeznaczenie wędzidla i munsztuka.

Wędzidło działa na kąty pyska, język i, przy prawidłowej postawie głowy, na bezzębną krawędź dolnej szczęki. Przy opuszczonej szyi konia, jako dźwignia, mechanicznie działa w kierunku z dołu do góry.

Munsztuk działa na bezzębną krawędź dolnej szczęki i częściowo na język. Jako dźwignia mechanicznie działa w kierunku z góry do dołu.

Munsztuk, działając bezpośrednio na bezzębną krawędź, służy do uzupełnienia działania wędzidla i ułatwia prowadzenie konia w jednej ręce, więc zasady prowadzenia konia pozostają bez zmian.

Munsztuka, jako środka ostrego, trzeba używać oględnie i uważać, żeby napięcie wodzy munsztukowych zasadniczo nigdy nie było silniejsze od napięcia wodzy wędzidłowych.

### 104. Dobór munsztuka.

Jeśli się ma kilka wymiarów munsztuków, należy je dobierać do każdego konia według budowy jego pyska.

Długość ścięgierza powinna być większa od szerokości dolnej szczęki wraz z wargami mniej więcej o 2 cm. Mierzy się dolną szczękę w tym miejscu, gdzie ma leżeć ścięgierz, t. zn. na wysokości dołka, w którym ma spoczywać łańcuszek ([ryc. 29](#)).



Wysokość i szerokość kabłąka ścięgierza muszą być takie, aby się pod nim mieścił język konia.

Nie mając jeszcze pewności, jaki munsztuk jest potrzebny dla danego młodego konia, zawsze lepiej jest dobierać kielzno łagodniejsze niż ostre.

Munsztuk staje się ostrzejszy przy:

1. cieńszym ścięgierzu,
2. wyższym i szerszym kabłąku ścięgierza,
3. dłuższych czankach.

Koniom zadzierającym głowę należy dopasowywać munsztuk niżej, t. zn. ścięgierz musi być o 1/2 - 1 1/2 cm niżej od miejaca, na którym normalnie spoczywa.

Koniom opuszczającym głowę należy dopasowywać munsztuk wyżej, t. zn. ścięgierz musi być o 1/2 - 1 1/2 cm wyżej od miejsca, na którym normalnie spoczywa.

Dobieranie i poprawne dopasowanie munsztuka powinien sprawdzić u każdego konia instruktor, pamiętając, że wszelkie niedokładności mogą zepsuć poprzednią pracę, gdyż źle dobrany i niedopasowany munsztuk może konia pozbawić zaufania do ręki jeźdźca. Ten sam skutek może wywołać twarda ręka jeźdźca, na co instruktor musi zwracać uwagę ujeżdżacza.

### **105. Oswajanie z munsztukiem.**

Jeżeli koń zachowuje w każdym chodzie spokojną postawę szyi i głowy oraz elastyczną, miękką łączność z ręką jeźdźca, wykonywając wszystkie ćwiczenia podane w pierwszych trzech okresach podjeżdżania poprawnie i posłuszenie, można go okiełznać munsztukiem.

Przy pierwszych lekcjach trzeba dążyć tylko do tego, aby koń nabrał zaufania do munsztuka. Początkowo trzeba unikać ostrych zakrętów, zwrotów zwykłych, stanowczych zmian tempa i zatrzymywań, cofania oraz przechodzenia w skrócony galop ze stępa.

Wymagania te należy stopniować w takim porządku, jak się dodawało każde nowe ćwiczenie w II i III okresach, z tą różnicą, że zajmie to o wiele mniej czasu.

Początkowo należy stosować munsztuk bez łańcuszka.

Przy użyciu munsztuka bez łańcuszka należy go starannie dopasować, t. zn. podciągnąć go nieco wyżej i baczyć, żeby policzki munsztukowe nie były za luźne.

Z chwilą gdy koń się przyzwyczai i nabierze zaufania do munsztuka bez łańcuszka, można stosować munsztuk z łańcuszkiem, przyczem instruktor powinien ponownie sprawdzić dopasowanie całego kielzna.

Koniom dokładnie przygotowanym poprzednią pracą nie sprawi munsztuk żadnych trudności, a osvajanie się potrwa kilkanaście dni.

### **106. Postawa szyi i głowy.**

Wskutek działania munsztuka u większości koni głowa cofa się więcej ku tyłowi niż przy jeździe na samem wędzidle. Należy wówczas baczej uważać, aby nie dopuścić cofnięcia się głowy poza pion, co zawsze będzie połączone z obniżeniem postawy szyi.

W tym wypadku jeździec, popuszczając nieco obie wodze munsztukowe, działa silniej wodzami wędzidłowymi (pkt. 54 i 55). Przy najmniejszym ustępstwie konia w kierunku przesunięcia głowy ku przodowi, zwalnia jeździec natychmiast działanie wodzy aż do normalnej łączności z pyskiem i wyrównywa wodze munsztukowe.

Niektóre konie z chwilą przejścia do jazdy na munsztuku, nawet nie cofając poza pion głowy, starają się obniżyć postawę szyi, poprzednio ustaloną dla każdego rodzaju chodu. Przy takiej pierwszej próbie konia jeździec postępuje jak w wyżej opisanym wypadku cofnięcia głowy poza pion.

Jednak ujeżdżacz powinien się starać uprzedzić i zapobiegać obniżeniu przez konia postawy szyi, bądź połączeniem z cofnięciem głowy poza pion, bądź też nie połączonym.



W tym celu od pierwszych kroków konia na munsztuku należy, utrzymując lekką, lecz nieosłabną łączność z pyskiem konia, z całą uwagą śledzić postawę szyi i głowy. Już przy najmniejszej chęci konia obniżenia postawy szyi jeździec natychmiast przeciwdziała temu [zgodnie z pkt. 54](#).

Podczas jazdy na musztuku konie zazwyczaj mniej śmiało posługują się ruchami szyi i głowy. Bywa to wówczas, gdy muszą się wydłużyć, przy posuwaniu się dodanym i wyciągniętym kłusem, galopem, i wyciągniętym galopem, stępem marszowym oraz przy pokonywaniu wszelkich przeszkód i t. p.

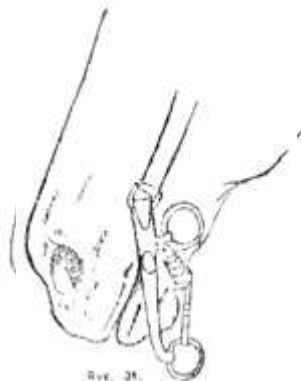
Jest to skutek początkowego braku zaufania do ostrzejszego kielzna, jakim jest munsztuk.

Nieustanne, systematyczne ćwiczenia koni we wszystkich wypadkach, wymagających wydłużania się konia, stałe utrzymywanie przytem miękkiej łączności z pyskiem konia, jak również unikanie wszelkich szarpnięć wodzami, są środkami wzbudzającymi w koniu takie samo zaufanie do munsztuka, jakie poprzednio było osiągnięte do wędzidła.

### **107. Chwytnie za czanki.**

Jeśli koń zaczyna okazywać chęć chwytania wargami za czanki, należy niezwłocznie temu zapobiec, łącząc paskiem, przesuniętym przez dodatkowe środkowe ogniwo łańcuszka, środkowe małe pierścienie obydwu czanek ([ryc. 30](#)).

Jeżeli łańcuszek nie ma dodatkowego środkowego ogniwa, a czanki - środkowych małych pierścieni, wówczas pasek przesuwają się przez środkowe ogniwo łańcuszka, a końce jego przymocowuje się do dolnych pierścieni czanek ([ryc. 31](#)).



Stosować ten pasek należy przez dłuższy czas, dopóki koń zupełnie nie zaprzestanie chwytania wargami za czanki.

### **108. Oswajanie koni.**

W tym okresie muszą być konie ostatecznie przyzwyczajone do posuwania się w zwartych szeregach, odłączania się od nich w miejscu i ruchu oraz do spokojnego zachowania się podczas strzelania, bębnienia, chwytów bronią konno, ruchu ulicznego i t. p.

## **III. Dojeżdżanie.**

### **109. Cel dojeżdżania.**

Dojeżdżanie koni remontowych polega na dalszym rozwijaniu młodego organizmu i doprowadzeniu go do takiego stanu, żeby mógł znosić pracę narówni ze starszemi końmi oraz rozwijaniu

poprzednich wyników w taki sposób, żeby odruchowo, reagując na środki pomocy, umiał wykonać każde przepisowe żądanie jeźdźcy, będąc jednocześnie zupełnie oswojonym z warunkami pełnienia służby w danej broni.

### **110. Podział pracy na okresy.**

Dojeżdżanie prowadzi się stale na munsztuku i dzieli się na okresy:

Okres I jest rozwijaniem IV okresu podjeżdżania i uzupełnieniem go wymaganiami, wyszczególnionymi w pkt. 117, 118, 119, 120 i 121.

Okres II jest szczególnie poświęcony zaprawie i ostatecznemu wyrobieniu chodów do pracy w składzie jednostek linjowych.

Pod koniec II okresu muszą konie być już tak przygotowane, żeby je można było we wszystkich chodach i warunkach prowadzić, trzymając wodze w jednej ręce.

Czas trwania I okresu zajmie mniej więcej 3/4 całego dojeżdżania, a II okres - 1/4.

### **111. Regulowanie pracy i prowadzenie zastępu.**

Czas trwania codziennej pracy pod jeźdźcem wynosi przeciętnie 60 minut (oprócz codziennych godzinnych przechadzek stępem pod jeźdźcem, pkt. 17).

W okresie I raz lub dwa razy tygodniowo przedłuża się jazdę w terenie, do 1 1/2 godziny, w II zaś okresie do 2 godzin (pkt. 122). Ilość pracy należy zwiększać bardzo wolno i stopniowo, trzymając się zasady, iż lepiej jest nie dokończyć pracy nad koniem niż go przemęczyć.

Ilość pracy nie należy konieczności pojmować jako przedłużania czasu codziennego przebywania konia pod jeźdźcem, lecz można ją zwiększać przez przedłużanie nawrotów w chodach wyższych od stępa.

Należy stale pamiętać, że najcięższą i najbardziej wyczerpującą pracą dla konia jest ciężar, który nosi. Jeżeli pod koniec dojeżdżania młody koń może już wykonywać tak długie nawroty w chodach wyższych od stępa jak koń stary, to jednak nie może być jeszcze tak rozwinięty, aby nosić taki sam ciężar (130-140 kg), t. zn. jeźdźca w pełnym oporządzeniu wraz z przepisowo spakowanym siodłem.

Zaprawa koni w noszeniu większego ciężaru podczas dojeżdżania musi być ograniczona do pracy pod jeźdźcem w pełnym uzbrojeniu (szabla, lanca, karabinek, przepisowo wypełnione ładownice, maska gazowa i płaszcz, który może być przytroczony do siodła lub włożony przez jeźdźcę).

Zaprawa w noszeniu coraz większego ciężaru musi się odbywać od początku II okresu dojeżdżania z pomocą stopniowego uzupełniania oporządzenia jeźdźcy.

Zaprawa w noszeniu coraz większego ciężaru powinna się odbywać raz na tydzień, podczas dwugodzinnych wyjazdów w teren, które wówczas prowadzi się tak jak marsz podróży zwartego oddziału.

Dopiero po wcieleniu do szeregów zaprawa młodych koni w noszeniu pełnego przepisowego ciężaru będzie się odbywała automatycznie, równoległe ze szkoleniem na nich kontyngensu.

Wyjazdy w teren prowadzić 3-4 razy tygodniowo.

Jazdę na ujeżdżalni prowadzi się:

w I okresie luzem, dowolnie i od czasu do czasu ze stałymi odległościami;

w II okresie luzem i dowolnie, przeznaczając jednak przy każdej lekcji na ujeżdżalni połowę czasu jeździe ze stałymi odległościami.

Ćwiczenia w skakaniu przez przeszkody prowadzić 2 razy tygodniowo. W dniach następujących po dniach wypoczynku (np. po dniach świątecznych) ćwiczeń w skakaniu prowadzić nie wolno.

Przeciętna ilość skoków podczas każdej lekcji nie powinna przekraczać 8-12.

Kolejność stosowania zasadniczych ćwiczeń powinna być następująca.

Okres I:

1. wszystkie ćwiczenia, jak w IV okresie podjeżdżania ([pkt. 113](#), [114](#), [115](#), [116](#)),  
oswajanie koni ([pkt. 123](#)),  
ćwiczenia w skakaniu ([pkt. 121](#), [125](#), [126](#), [127](#), [128](#)),
2. udoskonalanie zmian kierunku w skróconym galopie ([pkt. 117](#)),
3. ciąg w skróconym galopie ([pkt. 117](#)),
4. skrócony galop z miejsca ([pkt. 119](#)),
5. zatrzymywanie ze skróconego galopu ([pkt.118](#)),
6. kontrgalop (odwrotne zmiany kierunku, zmiany kierunku, koła, zmniejszanie kół, jazda zastępu dowolnie [pkt. 120](#)),
7. ciąg w kłusie ([pkt. 118](#)),
8. zatrzymywanie w galopie ([pkt. 118](#)),
9. cwał ([pkt. 121](#));

okres II.

1. wszystkie ćwiczenia poprzedniego okresu,  
oswajanie koni ([pkt. 123](#)),  
ćwiczenia w skakaniu ([pkt. 129](#)),
2. wcielenie do szeregów ([pkt. 130](#), [131](#)),

## **112. Kondycja dojezdków.**

Tylko konie normalne zaprawione do pracy, odżywiane i pielęgnowane osiągają dobry stan, co się uwidoczni sierścią lśniącą (u koni w dobrym stanie sierść lśni również w zimie, gdy jest długa), zaznaczonymi mięśniami, wesołym wzrokiem, konie takie nie są przetłuszczone, ale jednocześnie nie mają zapadniętych boków (słabizny), jak również rozdętych zwisających brzuchów, mają wyrobiony oddech, chętnie zjadają obrok i dobrze trawią.

## **113. Metody pracy.**

Ponieważ podjeżdżanie i dojeżdżanie są tylko częściami składowymi całego ujeżdżania, wzajemnie się dopełniającymi, więc wszystkie zasady i wskazówki, podane przy podjeżdżaniu koni remontowych, pozostają bez zmian i są nadal obowiązujące.

#### **114. Zaopatrzenie w paszę.**

W okresie dojeżdżania pożądane jest wydawanie koniom remontowym dodatku owsa w wysokości 1 kg dziennie. Dodatek ten ma być pokrywany z oszczędności owsa, czynionych na podstawie postanowienia art. 73 przepisu N. Z. 1.

Nie dotyczy to koni zastępów spóźnionych, w okresie po zakończeniu ogólnego dojeżdżania.

#### **115. Dobór jeźdźców.**

Do dojeżdżania koni remontowych należy używać przede wszystkim lepszych jeźdźców wśród oficerów i podoficerów, stosownie do wytycznych, podanych w pkt. 9.

#### **116. Chody.**

Należy baczną uwagę zwracać na wyrobienie wszystkich chodów, nie zadowolając się wyłącznie utrzymaniem żadanego tempa i odpowiedniej postawy, lecz wymagając dokładnych i pewnych ruchów, przede wszystkim w stępie marszowym i galopie, w których u wielu koni nie od razu da się osiągnąć posuwistość oraz wyraźny i równy takt.

#### **117. Ciąg w stępie skróconym.**

Ćwiczenia w ciągach w stępie skróconym można zacząć wówczas, gdy konie bez żadnych trudności posuwają się w tym chodzie.

Pierwsze ćwiczenia w ciągach należy rozpoczynać przy zakończeniu zmiany kierunku lub półwolty. W tym celu, nie dochodząc 2-3 kroków do ściany ujeżdżalni (toru), jeździec wewnętrzną wodzą nadaje głowie konia należyte ustawienie i jednocześnie wzmacnia działanie obydwóch łydek. Zewnętrzna łydka jest przytem ustawiona wtył i nieco więcej niż przy rozpoczynaniu galopu. Jeździec bacznie uważa, aby koń nie ztracał tempa.

Gdy od działania pomocy koń wykona 1-2 kroki ciągu, należy go niezwłocznie wynagrodzić. Następnie należy wykonać to samo w przeciwnym kierunku.

Krótkie nawroty ciągu t. zn. na przestrzeni 2-3 kroków, przerabia się dopóty, dopóki się nie osiągnie zupełnej poprawności wykonania, stosując podczas każdej lekcji niewielką ilość ćwiczeń (3-4). Ilość ćwiczeń należy nawet zmniejszyć, jeśli koń je chętnie wykonywa.

Dalsza praca polega na bardzo stopniowym przedłużaniu przestrzeni, na której będzie się wymagało od konia ciągu.

#### **118. Ciąg w kłusie.**

Po osiągnięciu poprawnego wykonywania ciągu przez konia w stępie skróconym, rozpoczyna się to samo w kłusie, kierując się wskazówkami, podanymi w § 117, t. zn. zaczynając pierwsze ćwiczenia na zakończeniu zmiany kierunku lub półwolty.

Przerabiając ciągi w kłusie należy zwracać baczną uwagę na zupełnie poprawne ustawienie głowy konia i na bezustanne utrzymywanie konia w równym tempie, przede wszystkim przeciwdziałając wszelkiej chęci do zwolnienia szybkości.

## **119. Udoskonalanie zmian kierunku w skróconym galopie.**

Dla osiągnięcia u koni odruchowego rozróżniania pomocy jeźdźca przy rozpoczynaniu skróconego galopu lub galopu, należy młode konie dużo ćwiczyć w rozpoczynaniu skróconego galopu coraz inną nogą, stosując częste zmiany kierunku.

Ponieważ przy przepisowej jeździe luzem lub na stałych odległościach nie da się osiągnąć częstych zmian kierunku oraz stosowania odpowiedniej pracy dla poszczególnych koni, używa się w tym celu specjalnego sposobu prowadzenia zastępu.

Instruktor zarządza pracę w skróconym galopie luzem w prawo i w lewo.

Wówczas wszyscy jeźdźcy zastępu jeżdżą skróconym galopem, obierając kierunek jazdy według własnego uznania. Jeźdźcy, którzy jeżdżą w prawo, trzymają się ściany ujeżdżalni, jeźdźcy zaś jeżdżący w lewo, trzymają się stale w odległości 4-5 kroków od ściany.

Na rozkaz instruktora zmiany kierunku przez ujeżdżalnię (przechodząc w stępa lub w klusa albo zatrzymując konie lub zatrzymując, cofając i ponownie rozpoczynając skrócony galop albo stosując według uznania jeźdźców wszystkie wymienione sposoby) "ćwicz", jeźdźcy sami według uznania zmieniają kierunek, ale tylko od dłuższej ściany ujeżdżalni do przeciwległej dłuższej ściany aż do rozkazu instruktora "dość".

Przy takim ćwiczeniu zmian kierunku przez ujeżdżalnię z przechodzeniem w klus lub stęp nie należy stale wymagać od koni kończenia i rozpoczynania skróconego galopu w miejscach i odległościach przepisowych, gdyż przy częstych zmianach konie będą wykonywały zmianę chodów, kierując się pamięcią w stosunku do miejsca, a nie uległością pomocom jeźdźca.

Od czasu do czasu należy kończyć skrócony galop przed zmianą kierunku, a rozpoczynać go z przeciwnej nogi po wykonaniu zmiany kierunku w dowolnym miejscu ujeżdżalni.

Przy zmianach kierunku przez ujeżdżalnię z zatrzymaniem konia lub z zatrzymaniem i cofaniem, aby uniknąć zderzeń koni i zachować porządek w zastępie, wolno zatrzymywać konie tylko w środku ujeżdżalni na przestrzeni wykonywania zmiany kierunku.

Gdy konie już zupełnie pewnie, nie myląc się, rozróżniają pomoce jeźdźca przy rozpoczynaniu skróconego galopu, i galopu podczas zmian kierunku (po przekątnej) lub przez ujeżdżalnię od krótszej ściany do przeciwległej krótszej, przy zwykłej jednokierunkowej jeździe luzem lub ze stałymi odległościami, rozpoczyna się czasem skrócony galop i galop z przeciwnej nogi w środku ujeżdżalni. Po zakończeniu skróconego galopu (galopu) z jednej nogi i przed rozpoczęciem z przeciwnej nogi należy konie prowadzić około 6 kroków klusem.

## **120. Zatrzymywanie w skróconym galopie i galopie.**

Zatrzymywanie w skróconym galopie, a tembardziej w galopie wymaga zupełnego rozwinięcia stawów zadu, a stosowane przedwcześnie może pociągnąć za sobą tylko wyniki ujemne (np. szpat).

Zatrzymywania w galopie można rozpocząć dopiero wtedy, gdy koń łatwo i poprawnie daje się zatrzymywać w skróconym galopie.

Zatrzymywanie w skróconym galopie zaczyna się w drugim miesiącu I okresu dojeżdżania. Zatrzymywania w galopie należy przerabiać, lecz zawsze w małej ilości, w przedostatnim miesiącu II okresu.

Działanie pomocy jest takie same, jak przy przechodzeniu ze skróconego galopu w stęp ([pkt. 89](#)), lecz z jeszcze większą stanowczością i zastosowaniem wskazówek, [wymienionych w pkt. 65 i 66](#).

Konia już ujeżdżonego trzeba zatrzymywać w tych chodach na przestrzeni kilku kroków.

### **121. Skrócony galop z miejsca.**

Gdy konie łatwo, poprawnie i nie myląc się rozpoczynają skrócony galop ze stępa, należy przystąpić do nauki rozpoczynania tego chodu z miejsca.

Przejście w skrócony galop z miejsca będzie poprawne wówczas, gdy koń, zachowując proste ustawienie, t. zn. takie mianowicie, aby tylne nogi kryły przednie, nie robiąc ani jednego kroku stępem lub klusem od razu rozpocznie skrócony galop nogą wymaganą przez jeźdźca.

Podczas pierwszych lekcji jednak należy ruszyć kilka kroków z miejsca stępem, a potem rozpocząć skrócony galop. Ilość kroków przebywanych stępem stopniowo się skraca i w skrócony galop przechodzi się z miejsca.

Dalszym udoskonaleniem przechodzenia w skrócony galop z miejsca będzie cofnięcie konia, pozostanie kilka chwil bez ruchu i rozpoczęcie z miejsca skróconego galopu.

Przy przechodzeniu z miejsca w skrócony galop jeźdźcy muszą uważać, aby podczas stania w miejscu zachować najdokładniejszą, zupełnie równą łączność pomocy. Bez spełnienia tego warunku poprawne rozpoczęcie skróconego galopu nigdy się nie uda, gdyż wówczas koń nie będzie przygotowany do ruchu naprzód. Dopiero wykorzystując przygotowanie do ruchu naprzód i nadając koniowi wodzami odpowiednie ustawienie głowy z jednoczesnym stosownym działaniem łydek, można konia zmusić do płynnego, poprawnego rozpoczęcia skróconego galopu.

### **122. Kontrgalop w I okresie.**

Kontrgalop służy do lepszego wygimnastykowania konia, wyrobienia większej zwrotności, doskonalszego zrównoważenia oraz dokładniejszego opanowania.

Ćwiczenia w kontrgalopie należy rozpocząć wówczas, gdy konie nie myląc się rozróżniają pomoce jeźdźcy przy zagalopowywaniu i doskonale utrzymują tempo galopu skróconego.

Ponieważ konie dotychczas dużo się ćwiczyły w zmianach kierunku w skróconym galopie, należy od samego początku tak prowadzić konia w kontrgalopie zapomocą wodzy i łydek, aby zrozumiał, że jest to zupełnie odrębny ruch, polegający na galopowaniu według żądania jeźdźcy z przeciwnej nogi od kierunku jazdy.

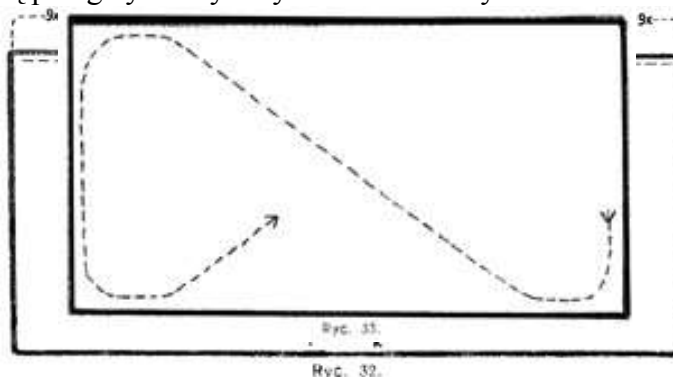
W kontrgalopie jeździec lekko wzmacnia działanie obydwóch wodzy, aby bardziej stanowczo zapewnić ustawienie głowy konia do wewnątrz (t. zn. w stronę nogi, z której koń galopuje). Ustawienie głowy do wewnątrz nie może być w tym wypadku większe niż podczas zwykłego skróconego galopu.

Jednocześnie ze wzmocnieniem działania wodzy jeździec wzmacnia działanie obydwu łydek, aby zapobiec zwolnieniu tempa i utracie wyrazistości taktów. Przytem zewnętrzna łydka musi działać tak, aby koń wyraźnie czuł, iż jest ona ustawiona nieco wtył w porównaniu z łydką wewnętrzną.

Aż do zupełnego wyrobienia konia w kontrgalopie trzeba zwiększać trudności ćwiczeń stopniowo i bardzo oględnie, i nie wolno przechodzić do trudniejszych, zanim koń całkowicie opanuje łatwiejsze.

Oprócz tego, aby uniknąć mylenia konia, pracę w kontrgalopie należy prowadzić jako ćwiczenie wyodrębnione od innych w skróconym galopie, r. zn. tak, aby z chwilą rozpoczęcia kontrgalopu koń rozumiał, że to nie będzie np. ćwiczenie zmian kierunku ze zmianą nogi w skróconym galopie, ani ćwiczenie w zatrzymywaniu w skróconym galopie i t. p.

Pierwsze ćwiczenia będą polegały na wykonywaniu odwrotnych zmian kierunku ([ryc. 32](#)).



Przerabiając odwrotne zmiany kierunku należy również przestrzegać stopniowości w stawianiu wymagań.

Narazie ogranicza się do rozpoczęcia zwykłej zmiany kierunku (po przekątnej), odprowadzenia konia po przekątnej na 5-6 kroków od ściany ujeżdżalni, przejechania kilku kroków równoległe do ściany ([ryc. 32a, b, c, d](#)) i skierowania konia po przekątnej ponownie do ściany, od której była rozpoczęta zmiana kierunku.

Utrudnianie tego ćwiczenia polega na coraz dalszym odchodzeniu od ściany, od której zaczyna się odwrotna zmiana kierunku ([ryc. 32a, e, f, d-a, g, h, d - i t. d.](#))

Skrócony galop staje się kontrgalopem w chwili zwracania konia przy jeździe na lewo w punktach b, e, g i t. d., przy jeździe na prawo - w punktach c, f, h i t. d. W tych punktach jeździec zaznacza wyraźniejsze działanie pomocy.

Po odwrotnych zmianach kierunku następnym ćwiczeniem będzie zmiana kierunku (po przekątnej) bez zmiany nogi. Podczas pierwszych lekcji wystarczy po zmianie kierunku przejść w kontrgalopie wzdłuż krótszej ściany ujeżdżalni i natychmiast zmienić kierunek ([ryc. 33](#)).

W miarę postępów przedłuża się jazdę w kontrgalopie dookoła ujeżdżalni.

Następnym ćwiczeniem będzie wykonywanie kół i zmniejszanie promienia kół, aż do przepisowych wymiarów wolty.

Młode konie, unikając kontrgalopu, często same zmieniają nogę, szczególnie na ostrzejszych zakrętach. Jeździec nie powinien dopuszczać do tego, zawczasu zapobiegając wzmocnieniem działania pomocy i nie przechodząc z kontrgalopu do niższych chodów. Chcąc przejść do niższego chodu lub zatrzymać konia, należy uprzednio zakończyć kontrgalop zmianą kierunku, czyli zmienić chód po wprowadzeniu konia w skrócony galop.

Przy końcu II okresu dojeżdżania konie muszą być tak wprawione w kontrgalopie, aby zastęp jeździł w skróconym galopie i kontrgalopie na komendę "Dowolnie - marsz".

### **123. Cwał.**

Cwał można rozpocząć dopiero przy końcu I okresu dojeżdżania.

Używać tego chodu należy bardzo oględnie i tylko w prostych kierunkach, gdyż jest on najwyższym wysiłkiem całego organizmu, a dla koni o mało szlachetnym pochodzeniu może być wprost zgubny.

Traktować go można wyłącznie jako otworenie oddechu, a nie osobne ćwiczenie.

Cwał na przestrzeni około 200 kroków, wykonany 2-3 razy w przeciągu dojeżdżania, najzupełniej wystarczy.

Gdyby stan młodych koni był z jakichkolwiek przyczyn niezadowalający, można ilość pracy w cwale zmniejszyć lub przesunąć na następny okres.

Praca w cwale odbywa się według wskazówek [umieszczonych w pkt. 90](#), z tą różnicą, że zastęp dzieli się na małe grupy, po 2-4 koni, mniej więcej równych zdolności.

Zamiast traktować pracę w cwale, jako osobne ćwiczenie, można ją zastąpić przysposabianiem koni do władania na nich bronią białą, przeprowadzonem 2-3 razy w cwale.

### **124. Praca w terenie.**

Praca w terenie odbywa się według zasad, [wskazanych w pkt. 74 i 97](#).

Od czasu do czasu należy pracować nad końmi pojedynczo, aby osiągnąć spokojne zachowanie się bez towarzystwa innych koni.

W tym celu z miejsca nakazuje się jeźdźcom rozjechać się pojedynczo w różnych kierunkach, dając zawczasu wskazówki co do rodzaju, ilości pracy i czasu powrotu do koszar. To samo można zarządzić podczas prowadzenia całego zastępu w terenie, z podaniem miejsca i czasu zbiórki lub powrotu do domu.

Obowiązkiem instruktora jest zawsze, a zwłaszcza po pracy pojedynczo, sprawdzić stan powracających koni.

### **125. Oswajanie koni.**

Ćwiczenia [wskazane w pkt. 108](#) prowadzi się przez cały czas trwania dojeżdżania, stosując je 1-3 razy tygodniowo i zwracając szczególną uwagę na konie, które zdradzają nadmierną płochliwość.

### **126. Ćwiczenia w skakaniu w I okresie dojeżdżania.**

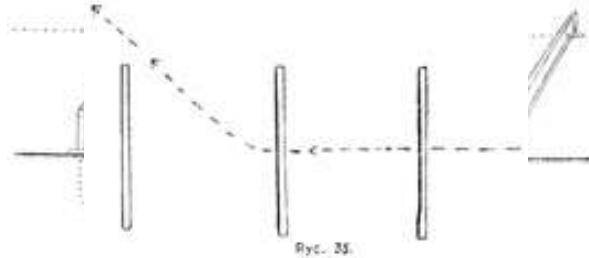
Ćwiczenia w skakaniu w I okresie dojeżdżania polegają na wyrobieniu u konia zupełnie pewnego obliczenia odskoku w galopie, zwrotności na przeszkodach kombinowanych i zupełnego opanowania techniki w skokach przez przeszkody wysokości do 80 cm a szerokości do 2 m (rowów).



## 127. Szereg przeszkód.

W tym celu podstawową przeszkodą będzie szereg złożony z 3 przeszkód (najlepiej stałych), ustawionych jedna od drugiej na 7 kroków dla skoków z kłusa i na 8 kroków dla skoków z galopu (licząc krok ok. 75 c).

Odległość między przeszkodami liczy się od środka jednej przeszkody do środka drugiej ([ryc. 34](#)).



Początkowo lepiej, żeby przeszkody, ustawione w szereg, składały się z drągów, jako najbardziej znanych koniowi i najlepiej nadających się do regulowania wysokości.

Drągi w wyżej określonej odległości kładzie się na ziemi.

## 128. Praca w kłusie przez szereg przeszkód.

Podczas pracy na szeregu przeszkód, tak jak i podczas poprzedniej pracy na pojedynczych przeszkodach, jeźdźcy uważają, żeby konie szły na środek przeszkód i zawsze pod kątem prostym do nich, żeby nie dodawały ani nie skracały tempa ani przed przejściem przeszkody ani po przejściu. Prócz tego jeździec powinien po przejściu szeregu przeszkód jak najdalej prowadzić konia nawprost.

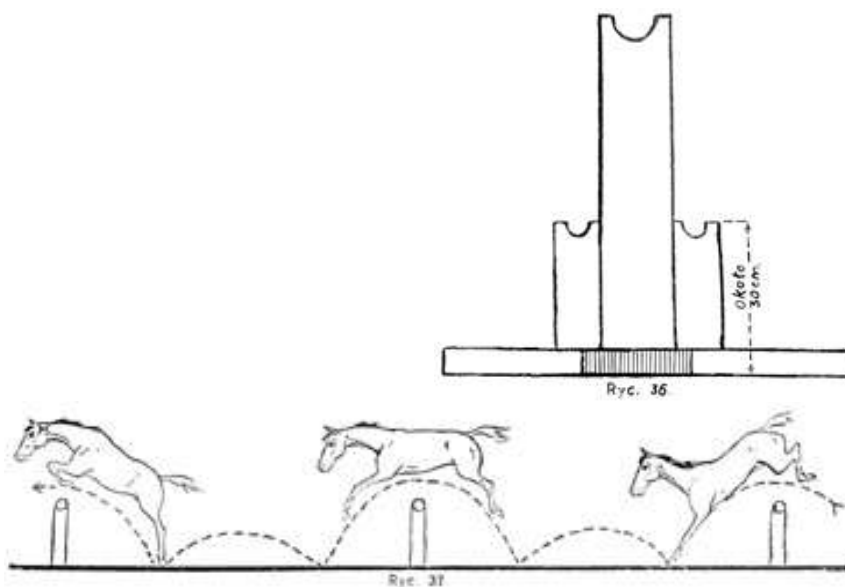
Koń na szeregu przeszkód musi być całkowicie opanowany przez jeźdźcę. W tym celu początkowa praca będzie polegała na przechodzeniu przez leżące drągi szeregu przeszkód w stępie i kłusie, lecz w najrozmaitszych kombinacjach, aby koń przez cały czas uważał na to, czego jeździec od niego zażąda.

Przejeżdża się od razu przez cały szereg przeszkód, zatrzymuje się między nimi (w tym wypadku przeszkody muszą być ustawione jedna od drugiej na odległości najmniej 14 kroków), po zatrzymaniu skręca się konia w prawo lub lewo albo zawraca się go zpowrotem na poprzedni drąg, wykonywa się między przeszkodami wolty i t. p.

Przytem nie wolno nigdy ukośnie omijać przeszkód, aby nie wskazywać koniowi drogi do wyłamywań ([ryc. 35](#)).

Gdy konie spokojnie przechodzą przez leżące drągi w szeregu przeszkód w stępie i kłusie, poddając się wszystkim wymaganiom jeźdźców, podnosi się ostatni drąg o 30-50 cm, po kilku lekcjach przedostatni i tak stopniowo aż do pierwszego, i wtedy jeździ się przez szereg przeszkód tylko kłusem.

Przed podniesionym drągiem, na ziemi (a jeszcze lepiej na umyślnym słupku, przybitym do stojaka [ryc. 36](#)), między miejscem przypuszczalnego odskoku a przeszkodą, kładzie się drugi drąg, czyli wskazówkę dla ułatwienia koniowi orientacji.



Dla wyrobienia w koniach orientacji w samodzielnym obliczaniu miejsca odskoku, gdy już pewnie skaczą przez wszystkie podniesione drągi szeregu przeszkód, usuwa się od czasu do czasu wskazówki przed jednym lub dwoma drągami. Czynieć to należy przed coraz inną przeszkodą.

Skoki przez szereg przeszkód są poprawne, gdy koń, nie dodając ani skracając tempa, wykonywa je na 3 takty, licząc: pierwszy - doskok przednimi nogami po poprzedniej przeszkodzie, drugi - jeden skok galopu, trzeci - odskok na następną przeszkodę (ryc. 37).

W szeregu przeszkód długość drugiego taktu określa miejsce odskoku na następną przeszkodę, t. zn., że jeśli koń zrobił zbyt długi takt galopu, musi wykonać odskok zbyt blisko od przeszkody; jeżeli takt jest krótki, odskok będzie daleki. albo koń zrobi przed odskokiem jeszcze jeden, niepotrzebny skok galopu.

Przy pracy zastępu na szeregu przeszkód odległości między przeszkodami nie można zmieniać, a więc długość drugiego taktu u wszystkich koni musi być mniej więcej jednakowa.

Ponieważ drugi takt w szeregu przeszkód jest jednocześnie jednym skokiem galopu (licząc 3 takty galopu za jeden skok galopu), a długość każdego skoku galopu u różnych koni jest różna, trzeba wynaleźć sposób dla możliwego wyrównania długości drugiego taktu wszystkich koni zastępu. Długość drugiego taktu zależy od szybkości, z jaką się przechodzi przez szereg przeszkód: im szybsze jest przechodzenie, tem takt jest dłuższy; im przechodzenie jest wolniejsze, tem takt jest krótszy.

Wobec tego, przy pracy na szeregu przeszkód, szybkość przechodzenia przez nie musi być dostosowana do indywidualnej budowy każdego konia. Np. na dużym koniu, lub nawet niedużym, lecz z szerokim skokiem galopu, jedzie się na szereg przeszkód wolniej niż na koniu małym lub źle galopującym.

Rzeczą instruktora i jeźdźca jest poznać, na jakim koniu, z jaką szybkością ma się jeździć na szereg przeszkód.

Np. na jednym koniu jedzie się nawet wolniej niż klusem, a na innym trzeba jechać dodanym klusem.

Przytem należy stale uważać, aby jak najdalej od szeregu przeszkód stawiać konia na odpowiednią

szybkość, dla uniknięcia konieczności dodawania lub skracania tempa przed samym szeregiem przeszkód.

Zdarza się, iż na kilka lub kilkanaście kroków przed pierwszą przeszkodą szeregu przeszkód niektóre konie same przechodzą z kłusa w galop. Nie jest to wcale szkodliwe, jeśli koń nie zmienia szybkości posuwania się naprzód.

W razie przechodzenia w galop z jednoczesnym zwiększaniem szybkości, jeździec nie powinien się starać wprowadzać konia ponownie w kłus, lecz tylko dbać o to, aby koń nie zwiększał ani nie zmniejszał pierwotnej szybkości.

Baczną uwagę trzeba zwracać na zachowanie kierunku, gdyż konie często usiłują skakać nawskos, w celu wyminięcia następnej przeszkody.

W takich wypadkach, nawet w chwili wykonywania samego skoku, powinien jeździec stanowczo skierować konia jedną wodzą, odwrotną do kierunku zamierzonego wyminięcia.

W tym okresie wysokość przeszkód zwiększa się w miarę postępów do 80 cm, zaczynając od ostatniego skoku, t. j. trzymając się kolejności, jak przy podnoszeniu drągów leżących.

Gdy konie zaczynając się śpieszyć, t. j. skok przez ostatnią przeszkodę wykonywają w szybszym tempie niż np. przez drugą przeszkodę, jest to najczęściej dowodem, że za prędko była zwiększona wysokość przeszkód. Wtedy lepiej jest obniżyć przeszkody, doprowadzić konie do zupełnego opanowania i dopiero po osiągnięciu tego po pewnym czasie i więcej oględnie zacząć je znowu podwyższać.

Oprócz tego należy zapobiegać śpieszeniu się regulowaniem tempa między przeszkodami, stosując odpowiednie pomoce.

Zdarza się, że niektóre konie, więcej ostre, nawet przy nieznacznym podwyższeniu przeszkód zaczynają się śpieszyć, nie dając się opanować.

Jeżeli powodem tego nie jest niespokojne zachowanie się jeźdźca na koniu (jak np. niespokojna ręka, niespokojna łydka, niespokojny dosiad), stosuje się następujący sposób: wszystkie przeszkody szeregu ustawia się na jednej, możliwie małej wysokości; po przejściu przez szereg, nie dalej jak na odległości kilkunastu kroków za ostatnią przebytą przeszkodą, wykonywa się w dowolną stronę półwoltę i prowadzi konia ponownie na szereg przeszkód, lecz w przeciwnym od poprzedniego kierunku ("pod włos") i tak dalej tam i zpowrotem.

W taki sposób wskazuje się koniowi, że nie ma powodów do śpieszenia się, gdyż po przebyciu szeregu przeszkód musi natychmiast na nie wracać.

Stosując to ćwiczenie przez kilka lekcji i unikając wtedy skakania na tym koniu przez szereg przeszkód tylko w jednym kierunku, zwykle udaje się najzupełniej usunąć chęć śpieszenia się.

Od czasu do czasu zastępuje się poszczególne drągi lub wszystkie innymi przeszkodami.

Pierwszy raz należy nową przeszkodę stawiać jako ostatnią w szeregu.

Pracując na szeregu przeszkód, należy pamiętać, że nie jest to celem wyrobienia konia, lecz środkiem, więc podczas każdej lekcji skoków muszą konie skakać także przez pojedyncze przeszkody.

Instruktor powinien uważać, żeby zapomocą rozstawienia i zmiany widoku przeszkód przyzwycząić konie do skakania śmiało i spokojnie we wszystkich możliwych warunkach i tak prowadzić porządek skakania, żeby konie nie wiedziały, kiedy i w którym miejscu podczas danej lekcji trzeba będzie skoczyć.

Jeżeli zastęp jest znaczny, a skoki zajmują dużo czasu, w którym nie można utrzymać wszystkich koni w tym chodzie, w jakim się odbywają skoki, należy podczas skakania jednego konia prowadzić następne (1-3) w zadanym chodzie.

Po oswobodzeniu przeszkody (przeszkód) przez poprzednika skierowuje następny jeździec swojego konia na przeszkodę i t. d. W taki sposób konie nie nabierają wadliwego przyzwyczajenia dodawania tempa przed skokiem.

Przy niniejszym zastępie wszystkie konie mogą się posuwać w chodzie, w którym się będzie skakać, a instruktor wyznacza kolejkę skakania.

### **129. Praca w galopie przez szereg przeszkód.**

Gdy konie dokładnie wykonywają wymagania, [postawione w pkt. 126](#), rozstawia się szereg przeszkód do galopu, czyli w odległości 8 kroków ([pkt. 125](#)).

Praca na szeregu przeszkód w galopie wykonywa się według tych samych zasad co w kłusie, z tą różnicą, że przechodzenie w galopie przez leżące drągi jest już zbyt ciężkie, a tylko na początek obniża się nieco wysokość pierwszych przeszkód.

Podczas każdej lekcji jednak, dla rozprężenia koni, lepiej jest wykonać pierwszy skok w kłusie, bądź przez pojedyncze przeszkody, bądź przez szereg przeszkód, ale wówczas pod warunkiem, że przeszkody będą rozstawione w odległości 7 kroków ([pkt. 125](#)).

Cała praca w galopie powinna się odbywać w tempie żywym, a nie ospałym.

Gdy przez szereg przeszkód przechodzi się w galopie, prowadzi się konie w tymże chodzie na pojedyncze przeszkody. Skoki z kłusa służą już tylko do rozprężenia konia przed właściwą pracą skoków w galopie.

### **130. Wyrabianie pojedynczych skoków.**

Po wyrobieniu u koni posłuszeństwa przy przechodzeniu w żądanym tempie galopu przez szereg przeszkód i pojedyncze przeszkody, należy je prowadzić przez 2-4. pojedyncze przeszkody odrazu, pamiętając o ciągiem urozmaicaniu ich rodzaju i rozstawienia.

Jeźdźcy uważają na zachowanie dla każdej przeszkody stosownego tempa, t. j. jak najdalej od przeszkody stawiają konia na tempo, niezbędne do wykonania danego skoku, aby uniknąć zmiany tempa przed samą przeszkodą.

Np. mając jako pierwszy skok przeszkodę prostopadłą, a jako drugą - rów, prowadzi się konia na pierwszą krótszym galopem, a na drugą szerszym. Szerszy galop należy rozpocząć natychmiast po wykonaniu pierwszego skoku.

Oprócz tego jeźdźcy uważają, aby konie stale były prowadzone na środek przeszkody i zawsze pod kątem prostym do niej, starając się, żeby ten należyty kierunek obierać jak najdalej od przeszkody, którą się ma przeskoczyć.

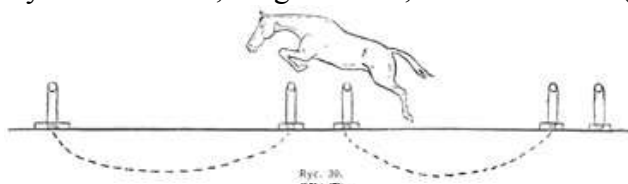
### 131. Ćwiczenia w skakaniu w II okresie dojeżdżania.

Zasady ćwiczenia w skakaniu pozostają bez zmian.

Szereg przeszkód pozostaje środkiem, a skoki przez pojedyncze przeszkody w galopie lub w wyciągniętym galopie pod koniec dojeżdżania ostatecznym celem tej pracy.

Szereg przeszkód należy wykorzystywać nie tylko dla udoskonalenia techniki skoku i obliczania go, lecz także dla wyrobienia w koniach orientacji, t. j. żeby sobie dawały radę we wszystkich położeniach.

W tym celu odległość między przeszkodami można zmieniać na 12 kroków; na 5 kroków, a różne odległości można połączyć w jeden szereg przeszkód. Również wysokość przeszkód można zmieniać, aby się konie nauczyły używać odpowiedniego wysiłku, potrzebnego do wykonania danego skoku. Np. pierwszy skok - 80 cm, drugi - 50 cm, trzeci - 100 cm ([ryc. 38](#)).



Należy coraz częściej podczas pracy na szeregu przeszkód unikać kładzenia wskazówek na ziemi przed przeszkodami. Lepiej jest ustawiać drąg nad drągiem, aby konie przyzwyczały się obliczać odskok w takich warunkach, w jakich się znajdują podczas skoku przez przeszkodę naturalną. Sama odległość między przeszkodami szeregu przeszkód już powinna być dostateczna do obliczenia odskoku.

Gdy konie już łatwo zatrzymują się w galopie, należy od czasu do czasu zatrzymywać je między przeszkodami szeregu przeszkód dla udoskonalenia opanowania.

Pierwsze ćwiczenia w takim zatrzymywaniu robi się między przeszkodami, rozstawionymi nie bliżej niż na 14 kroków.

Po zatrzymaniu można konia zawrócić i skoczyć przez poprzednią przeszkodę lub cofnąć i skoczyć na następną, albo zrobić wolte i skoczyć na następną lub poprzednią albo jakąś inną, ustawioną z boku, t. j. prowadzić porządek skakania w taki sposób, żeby koń przyzwyczała się we wszystkich położeniach wykonywać skoki, ulegając bezwzględnie woli jeźdźcy.

Mniej więcej w połowie II okresu dojeżdżania należy stosować inny sposób mierzenia odległości między przeszkodami szeregu przeszkód niż poprzednio. Jeśli w szeregu przeszkód są przeszkody, wymagające szerszego skoku, jak np. okser, odległość mierzy się od wewnętrznych, zwróconych ku sobie stron sąsiadujących przeszkód ([ryc. 39](#)).

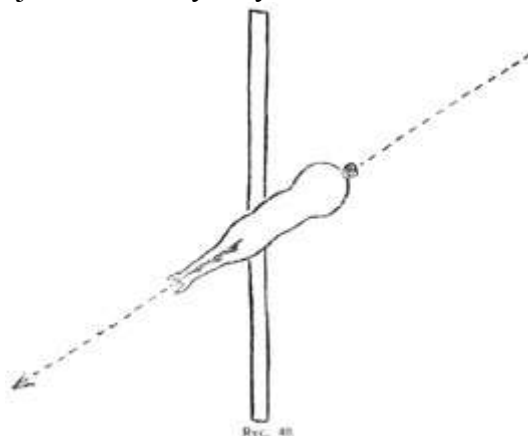
Praca na szeregu przeszkód, ustawionych w taki sposób, wyrabia w koniach śmielszy odskok, lecz jeździec musi bacznie uważać na odpowiednią szybkość prowadzenia konia na taki szereg przeszkód i umieć uprzedzić samowolne uchylanie się konia od należytej szybkości w przebywaniu przeszkód.

Ten nowy dla konia sposób ustawienia szeregu przeszkód stosuje się nie od razu, lecz stopniowo, zwiększając odległość poprzednio opanowaną przez konia.

Mniej więcej w połowie II okresu należy rozpocząć skoki w kierunku skośnym do przeszkody.

Skoki te służą do sprawdzenia opanowania koni przed przeszkodą i udoskonalenia ich orientacji przy odskoku.

Skoki w kierunku skośnym wykonywa się tylko przez pojedyncze przeszkody, przeważnie w kłusie, w ilości 1-2 skoków podczas każdej lekcji skakania. Kierunek skośnego skoku nie powinien wynosić w stosunku do przeszkody mniej niż około  $45^\circ$  (ryc. 40), żeby przesadzając w wymaganiach, nie przyzwyczajając koni do wyłamywania.



Wykonywając skok skośny, należy obrócić kierunek możliwie dalej od przeszkody, prowadzić konia na środek przeszkody po linii prostej i zachować obrany kierunek o ile można dalej za przeszkodą.

Na koniach, mających skłonność do skoku na prawo wskos, należy unikać skośnego skoku w prawo, zastępując go skokiem na lewo wskos; na koniach, mających skłonność do skoków na lewo wskos, postępuje się odwrotnie.

Konie już wyrobione muszą skakać przez przeszkody wysokości do 100 cm, a szerokości do 250 cm (rowy).

Skoków przez przeszkody większych wymiarów przed wcieleniem do szeregów w terminie podanym w pkt. 130 nie wolno stosować.

### **132. Wcielanie do szeregów.**

Przy racjonalnym odżywianiu, pielęgnowaniu i pracy, młode konie, z niektórymi wyjątkami, po osiągnięciu 5 1/2 lat są już tak rozwinięte, że są zdadne do służby w szeregach, pod warunkiem, że ich ujeżdżanie jest całkowicie zakończone.

Często się zdarza, że ujeżdżenie koni, nawet młodszych niż 5 1/2 letnich, jest zakończone o tyle, że odpowiadają wszystkim wymaganiom, wyszczególnionym w niniejszej instrukcji. Cały ich organizm, jednak będący jeszcze w stanie rozwijania się, potrzebuje szczególnej opieki i oględnego regulowania pracy.

Taki koń, przedwcześnie zaczynający pracować narówni ze starszymi końmi, może początkowo nie zdradzać, że wykonywa nadmiernie wysiłki. Mimo to jego organizm zamiast się rozwijać i dojść do pełnego rozkwitu sił będzie się niszczył, wskutek czego służba jego w wojsku będzie trwała krócej niż przy normalnym wcieleniu do szeregów, t. j. po zakończeniu rozwoju.

Odpowiedzialny za wcielenie każdego młodego konia do szeregu lub użycie konia jeszcze nie wcielonego do szeregów do pracy, nie przewidzianej niniejszą instrukcją, jest dowódca formacji, w której się odbywa dojeżdżanie.

Do książki ewidencyjnej każdego konia powinien być wpisany numer i data rozkazu formacji, na mocy których młody koń został wcielony do szeregów.

W zasadzie wcielać do szeregów wolno konie 5 1/2-letnie, które przebyły w formacjach dwie zimy. Wcielanie odbywa się przed koncentracją, mniej więcej w końcu czerwca.

Nowowcielonemu koniu idą na koncentrację i mogą uczestniczyć w ćwiczeniach pułkowych i brygadowych. Nie mogą natomiast uczestniczyć w kilkudniowych ćwiczeniach międzybrygadowych i międzydywizyjnych, ze względu na ich forsowność. Sprawę udziału młodych koni w większych ćwiczeniach regulują osobne rozkazy I wiceministra spraw wojskowych.

Przed wydaniem rozkazu o wcieleniu koni do szeregów, dowódca formacji powinien zrobić przegląd, dla sprawdzenia, czy stopień ich gotowości jest zgodny z niniejszą instrukcją.

Każdego konia do przeglądu przedstawia o ile możliwości ten ujeżdżacz, który go stale ujeżdżał.

Wzór przeglądu młodych koni:

1. konie na munsztukach,
2. zastęp prowadzony luzem lub ze stałymi odległościami,
3. wykonanie na komendy,
4. stęp:  
zmiany kierunku, wolty, zwroty zwykle w ruchu i w miejscu.  
kłus:  
zmiany kierunku, wolty, dowolnie, zatrzymywanie, stanie w miejscu, cofanie, ruszanie z miejsca, dodany i wyciągnięty,  
skrócony galop:  
przejście z kłusa i odwrotnie, wolty, zmiany kierunku,  
przejście ze stępa i odwrotnie; zatrzymywanie i cofanie,  
przejście z miejsca, przejście do galopu i odwrotnie,  
skoki:  
w galopie przez pojedyncze przeszkody (regulaminowych wymiarów), w zastępie na stałych odległościach, albo luzem, w galopie lub wyciągniętym galopie pojedynczo przez 3-4 przeszkody, ustawione w różnych kierunkach (w liczbie tych przeszkód muszą być rowy i ziemne przeszkody dla wskoku i zeskoku),  
w zwartym szeregu:  
stanie w miejscu, stęp, kłus, galop, prowadzenie przez koniowodów, wyjeżdżanie z szeregów (w miejscu i w ruchu), przyczem na każdym koniu wychodzącym ze zwartego szeregu jeździec wykonuje pewne zadanie bez komend, według uznania przeglądającego, jak np. jazda w określonym chodzie z wykonaniem wolt, zmian kierunku i t. p., pokonanie jakiejś przeszkody, dojechanie do jakiegoś punktu i powrót do szeregów i t. d., przyczem się sprawdza wyrobienie konia do pracy pojedynczo,  
broń:  
zachowanie się koni podczas strzelania, wykonanego przez jeźdźców lub też ludzi pieszych oraz podczas władania na nich bronią białą w chodzie nie niższym od wyciągniętego galopu,  
zaprawa:  
2 km wyciągniętego galopu pod jeźdźcami w pełnym uzbrojeniu ([pkt. 111](#)).

### **133. Konie spóźnione.**

Konie wyjątkowo trudne do wyrobienia lub spóźnione z jakichkolwiek innych przyczyn, po zakończeniu dojeżdżania reszty konia nie powinny być wcielane do szeregów, lecz wydzielone do dalszego dojeżdżania w osobny zastęp.

Takie zastępy można też tworzyć wcześniej, jeśli konie wyraźnie nie podążają za ogólnymi postępami i przeszkadzają normalnemu tokowi pracy.

W zależności od postępów poszczególnych spóźnionych koni wciela się je pojedynczo do szeregów, jednak po dokonaniu przeglądów, [zgodnie z pkt. 130](#).